

Andrzej Wesołowski

36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej w obronie odcinka "Pomiechówek" (14-28 września 1939 r.)

Niepodległość i Pamięć 16/2 (30), 135-188

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Wesołowski
Centralne Archiwum Wojskowe

36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej w obronie odcinka „Pomiechówek” (14-28 września 1939 r.)

Ostatnim „akordem” szlaku bojowego 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej, jednostki szczególnie blisko związanej ze Stolicą i jej środowiskiem akademickim¹ (w której – przypomnijmy – na krótko przed wojną swoją powinność wojskową wypełniał Karol Wojtyła), był udział pułku w obronie Modlina.

Pamięć o walkach w rejonie Pomiechówka (zwłaszcza o obronie Fortu III w dniach 27-28 września 1939 r., najpoważniejszym – obok walk o Zakroczym – epizodzie niemieckiego szturmu na Modlin), była w początkowym okresie II wojny światowej – zanim nie zatarły jej późniejsze wydarzenia – bardzo żywa. W III Rzeszy odpowiednio upiękkszono opisy szturmu Fortu III wykorzystano w procesie indoktrynacji młodzieży, przyszłych żołnierzy Führera; miały one słać męstwo piechura niemieckiego, pokazując – przed kampanią francuską – jak dzielnie radzi sobie ze zdobywaniem umocnionych pozycji². Z kolei dla polskiego żołnierza publikowane w tym samym czasie wspomnienia walk o Fort III, miały – przypominając dramaturgię walk wrześniowych – stanowić zachętę do wytrwania³.

1 Szereg dokumentów i zdjęć związanych z narodzinami tego pułku w listopadzie 1918, a także dziejami jego walk w latach 1919-1921 autor artykułu przedstawił w pracy *Odrodzenie Wojska Polskiego 1918-1921 w materiałach Centralnego Archiwum Wojskowego*, Warszawa 2008.

2 Wkrótce po zakończeniu kampanii wrześniowej w zeszycie nr 6 serii „Kriegsbücherei der deutsche Jugend” wydawanej w wielotyśmicy nakładzie przez berliński Steiniger Verlage ukazała się broszura „Ich stürme das Fort 3. Der Angriff auf Modlin. Den Erlebnissen eines Gefreiten nacherzählt”. Była typowym wydawnictwem propagandowym, którego autor, W. Dertfla, niewiele troszcząc się o fakty (choć wymienia wiele dat i miejscowości), słać męstwo żołnierzy Wehrmachtu, walczących z podstępny wrogiem, który używa niedozwolonych sposobów walki (np. pociski dum-dum). Kulminacyjnym momentem książki jest szturm Fortu III, w którym udział biorą czołgi. W broszurze znajdują się opisy zaciętych walk wręcz o poszczególne części fortu, romantyczna śmierć polskiego obrońcy – podporucznika, itp. Dodać trzeba, że tak samo mało wspólnego z rzeczywistością ma wydana w latach sześćdziesiątych książeczka H.P. Sertla, *Polens letzte Festung. September 1939 – Der Kampf um Modlin* (Der Landser, nr 248).

3 Były podchorąży 32. pp, ogłosił pod pseudonimem „J. Bobronicz” wspomnienie pt. *Trzeci fort*, które ukazało się w wydawanym w Szwajcarii przez internowanych żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych piśmie „Goniec Obozowy” (nr 11 z 10 XI 1940). Jak można wnosić z innych publikacji autora, nie był on uczestnikiem walk o Pomiechówek (służył w II/32. pp mjr. M. Pakuły), opierał się więc na relacjach uzyskanych od innych żołnierzy.

W Centralnym Archiwum Wojskowym zachowały się niemal w komplecie akta pułku z okresu od 14 do 28 września 1939 r. W odniesieniu do września 1939 r. jest to wyjątkowy przypadek, dający historykowi niepowtarzalną okazję oparcia się na autentycznych dokumentach, a nie na przekazach pośrednich. Równie sprzyjającą okolicznością jest zachowanie dokumentów niemieckiej 32. Dywizji Piechoty z okresu walk o Pomiechówek (26-28 września 1939 r.), dzięki którym również działania niemieckie można zrekonstruować z dużą dokładnością.

Stanisław Mackiewicz, zafascynowany jednym z wystąpień Józefa Piłsudskiego skierowanym do żołnierzy, napisał esej zatytułowany *Literacka egzegeza rozkazu*. Podkreśla w nim, że specyficzny styl w połączeniu z prostym, niewyszukanym językiem, jakim operują dokumenty wojskowe, silnie wzmacnia ich emocjonalny przekaz.

Z tego powodu autor artykułu, chcąc ukazać nie tylko kronikę wydarzeń dwóch tygodni walk o Modlin, ale jednocześnie jak najlepiej oddać atmosferę tych dni, niewątpliwie najcięższych w całej modlińskiej epopei – starał się w jak najszerszym zakresie czerpać wiedzę o nich z zachowanych dokumentów⁴. Czyni to tym śmieiej, że nie zostały one dotąd wykorzystane, nawet w niewielkiej części, w dość licznych opracowaniach i publikacjach dotyczących 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej⁵. Przykładem jest powojenna monografia pułku⁶, w której opisowi walk w obronie Modlina poświęcono zaledwie trzy strony.

Obrona Pomiechówka w pierwszych dniach wojny (do 14 września 1939 r.)

W opracowanym wiosną 1939 r. planie operacyjnym Armii „Modlin”⁷ ważną rolę wyznaczono fortyfikacjom dawnej twierdzy rosyjskiej w Modlinie, uznając przedmoście modlińskie za ważny element pozycji głównej armii, osłaniający najkrótszą drogę z Prus Wschodnich na Warszawę. Ze względu na szczupłość sił zrezygnowano z obsadzenia zewnętrznej linii pierścienia fortów, opierając obronę na wewnętrznej linii sektora północnego⁸. Były to Forty I-III, dzieło piechoty nad Wisłą na zachód od Zakroczymia i dwie betonowe prochownie, wzmocnione wybudowanymi latem 1939 r. sześcioma⁹ (z 15

4 Ze względu na to założenie, a także dużą objętość artykułu, jedynie w nieznacznym i niezbędnym zakresie mogły być w nim wykorzystane relacje uczestników walk.

5 W. Herman, S. Jellenta, W. Karbowski, *Szlak wrześniowy 36 PP Legii Akademickiej*, „Więź”, 1959 nr 7-8; W. Karbowski, *Nad Widawką, Wartą i Wisłą. Szlak 36 pp LA w kampanii wrześniowej*, „WTK”, 1968 nr 51-52; W. Kulesza, *Na cmentarzach Września. Mogiły żołnierzy 28 DP*, ibidem, 1969 nr 44-46 oraz 1970 nr 6-8; idem, *Nad Prosną, Wartą i Widawką. Z walk 28 DP w kampanii wrześniowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1971 nr 3. Z materiałów niepublikowanych m.in. Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych (dalej – WBBH), II/3/155, W. Kulesza, *Działania 28 Dywizji Piechoty w kampanii wrześniowej 1939 r.*; ibidem, W. Herman, *Kronika działań 36 pp LA we wrześniu 1939 r.*, ibidem, II/2/50; W. Kulesza, *Pamiętnik. Jak walczył mój batalion we wrześniu 1939 r.*, ibidem, II/2/87, P. Wasilewski, *Kampania wrześniowa 1939 r. Szlak bojowy 36 pp LA*.

6 E. Walczak, *36 Pułk Piechoty Legii Akademickiej*, Pruszków 1994.

7 Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), A.II.8/9, Plan osłony i koncentracji Armii „Modlin” z 10 VIII 1939.

8 Trzeba jednak zaznaczyć, że po stoczeniu bitwy granicznej na przedmościu modlińskim miała się zebrać część sił głównych Armii „Modlin”, gdyż opracowany przez sztab armii plan obsady przedmościa (IPMS, A.II.8/9) przewidywał umieszczenie jednej dywizji piechoty (prawdopodobnie 8. DP), batalionu ckm oraz dwóch dywizjonów artylerii ciężkiej. Patrz również – IPMS, A.II.8/9, Plan działania armii „Modlin” z 21 VIII 1939.

9 Według notatki z 16 VIII 1939 znajdującej się w aktach sztabu Armii „Modlin” (IPMS, A.II.8/9), dwa były wykonane w 70%, jeden – w 10%, pozostałe znajdowały się w fazie projektowania.

zaplanowanych) betonowymi schronami bojowymi na ciężkie karabiny maszynowe. Stan wspomnianych fortów był niemal identyczny jak w 1915 r., jedynie na Forcie III („Pomiechowo-Stanisławowo”) wbudowano dwie doświadczone kopuły pancerne na ckm, a na Forcie II („Kosewo”) – drewniane schrony bojowe ckm, zlokalizowane w wałach¹⁰.

Po odejściu 8. Dywizji Piechoty na front, dowodzenie w Modlinie przejął II dowódca piechoty dywizyjnej tej jednostki¹¹, płk. W. Młodzianowski. Miał do dyspozycji załogę bezpieczeństwa, którą stanowił pozostawiony na miejscu nowo sformowany III batalion 32. pp mjr. M. Jany¹², dwa plutony artylerii pozycyjnej (13. i 14.) uzbrojone w rosyjskie 3-calówki, a obronę przeciwlotniczą zapewnić miała dywizyjna 8. bateria plot. 40 mm i 14. kompania ckm plot., które pozostały na miejscu dla osłony rozwinętego w koszarach Centrum Wyszkozenia Saperów dowództwa Armii „Modlin”¹³.

Jednocześnie w Ośrodku Zapasowym 8. DP były cztery znajdujące się w stanie organizacji bataliony marszowe, złożone z rezerwistów, którym nadano numerację – IV, V, VI i VII/32. pp¹⁴.

O ile batalion mjr. Jany był jednostką pełnowartościową, o tyle wyposażenie batalionów marszowych pozostawiało wiele do życzenia. „Kompania C.K.M. – wspomina ppor. rez. K. Sosnowski z V batalionu marszowego 32. pp – nie posiadała żadnych środków lokomocji, szeregowi bez broni (k bk), w starych drelichach, bez płaszczy i koców. Organizacja batalionu 2 i 3 września. Ponieważ wszyscy oficerowie i podoficerowie służby stałej wyszli w pole z pierwszym rzutem 32 p.p., pozostali tylko młodzi oficerowie rezerwy, którzy nie byli kompletnie przygotowani do organizacji oddziałów i obeznani z techniką mobilizacyjną”¹⁵.

Jak wynika z relacji mjr. Jany i oficerów jego batalionu¹⁶, po wybuchu wojny obsadził on stanowiska na zewnętrznej koronie cytadeli, a 3 września¹⁷ objął odcinek: Fort II – czerwona i biała prochownia – Fort III, stanowiący wschodni z trzech pododcinków, na jakie płk Młodzianowski podzielił całość organizowanej pozycji obrony¹⁸. Batalion pozostawał tam do 9 września. W nocy z 10 na 11 września – w związku

10 Szerzej na ten temat – R. Bochenek, *Twierdza Modlin*, Warszawa 2003, s. 342 i n.; R. Gołąb, *Ilustrowana monografia miasta Nowego Dworu z historią twierdzy Modlin*, Nowy Dwór Mazowiecki 2001, s. 320 i n.

11 Stanowisko to istniało w dywizjach, na których obszarze znajdowały się obiekty fortyfikacyjne. W 8. DP zostało ono utworzone dopiero w 1939.

12 Istniejący w czasie pokoju III/32. pp odszedł do składu Mazowieckiej BK jako 5. batalion strzelców.

13 IPMS, A.II.8/9, Plan działania armii „Modlin” z 21 VIII 1939.

14 Z zachowanych w Centralnym Archiwum Wojskowym (dalej – CAW) zestawień wynika, że pierwotnie przewidywano utworzenie tylko jednego batalionu marszowego 32. pp, co tłumaczy perturbacje jakie powstały w trakcie mobilizowania pozostałych.

15 IPMS, B.I.20/H, relacja dowódcy plutonu moździerzy 5. kompanii ckm 32. pp, ppor. rez. K. Sosnowskiego. Potwierdza to również relacja dowódcy 26. pp (5. DP) ppłk. dypl. J. Węgrzyna (ibidem, B.I.71/B, który przejsiowio (6-8 IX) dowodził odcinkiem „Zakroczym”: „Oddziały wyekwipowane słabo. Spotykałem w okopach żołnierzy w czapkach cywilnych. Opieki sanitarnej żadnej. Broni ciężkiej mało”.

16 IPMS, B.I.20/D, relacje dowódcy III/32. pp mjr. Jany i dowódcy 3. kompanii ckm ppor. Z. Salamona.

17 Data nie jest pewna, gdyż z pamiętnika dowódcy plutonu 8/32. pp ppor. rez. T. Wyrzykowskiego wynika, że zadanie obsadzenia fortu II siłami plutonu strzeleckiego z plutonem ckm otrzymał on 6 IX, a 8 IX cały batalion zebrał się w rejonie Czerwonej Prochowni. T. Wyrzykowski, *Mój wrzesień*, „5 Rzek”, 1958 nr 3.

18 Były to pododcinki: zachodni („Zakroczym”), środkowy („Twierdza”) i wschodni („Pomiechówek”). Mjr. Jana podaje, że po zakończeniu mobilizacji batalionów marszowych, III/32. pp oddał zachodnią połowę swego odcinka zgrupowaniu ppłk. Gajdy, zajmując – jak pisze – stanowiska od najdalej na północ wysuniętego punktu „korony” twierdzy do Pomiechówka włącznie.

z nowym zadaniem, jakie otrzymała 8. DP – III batalion w składzie 32. pp wyruszył do Puszczy Kampinoskiej.

Od 4 września drugą linię obrony („Głasicą”), w granicach od Narwi do lasku modrzewiowego przed wsią Głasicą obsadził V batalion marszowy 32. pp kpt. A. Małeckiego. Po odejściu III/32. pp, Fort III obsadzono plutonem strzeleckim i plutonem ckm, wysuwając placówkę do mostu kolejowego i drogowego na Wkrze. Natomiast inny pluton V/32. pp obsadził Fort II¹⁹.

Należy zaznaczyć, że odejście III/32. pp nastąpiło w chwili, gdy wzrosło zagrożenie niemieckie w związku z podejściem do Modlina od północy oddziałów niemieckiego II Korpusu Armijnego²⁰. W dniach od 10 do 11 września podjął on, najpierw oddziałem wydzielonym korpusu, a potem częścią sił 32. DP, nieudaną – mimo zdecydowanej przewagi niemieckiej – próbę opanowania Zakroczymia.

Był to niewątpliwie jeden z najbardziej krytycznych momentów w całej historii obrony Modlina, gdyż w sytuacji gdy wróg nacierał na Zakroczym, 8. DP – na rozkaz gen. Rómmla przywieziony przez gen. bryg. Małachowskiego – odchodziła na południe do Puszczy Kampinoskiej, do działań w kierunku na Leszno – Błonie.

„W związku z powyższym – pisze w swojej relacji kwatermistrz 8. DP, kpt. dypl. J. Skierski²¹ – w nocy z 10 na 11 września, 32 p.p. bez II/32 p.p. ściągnięty został z «dużego przedmościa» do rejonu Kazunia, gdzie koncentruje się cała Dywizja, oczywiście w swym obecnym składzie – bez 21 p.p. i bez O.W. majora Pakuły.

Na ogołoconym w ten sposób «dużym przedmościu» pozostają obecnie tylko IV, V, VI i VII bataliony 32 p.p. oraz słaby bardzo batalion marszowy 56 p.p. bez ciężkiego sprzętu ogniowego, wsparte jeszcze artylerią dywizyjną, która nie schodząc przez cały dzień 11 września ze stanowisk ogniowych, jest jednocześnie w rejonie koncentracji Dywizji. Według meldunku pułkownika Młodzianowskiego, obrona obecnie zorganizowana została na skróconym przedmościu. (...) A więc na przedpolu pozostawały oba forty: III-ci i II-gi, na których wystawiono tylko placówki”²¹.

Tym bardziej godna pochwały jest postawa VI batalionu marszowego por. rez. M. Mańkowskiego, który przeciwnatarciem wyrzucił nieprzyjaciela z Zakroczymia i odzyskał utraconą pozycję, tracąc przy tym swojego dowódcę i dowódcę 1. kompanii ppor. S. Mazowieckiego, który wyróżnił się w tej akcji. Z dokumentów niemieckich wynika bowiem, że ten słabiutki polski batalion, złożony prawie wyłącznie z rezerwistów walczył z całym 4. pp 32. DP, wspartym przez cztery dywizyjony artylerii²².

Po tym niepowodzeniu dowódca II KA postanowił nie podejmować kolejnych prób opanowania Modlina, skupiając swój główny wysiłek na forsowaniu Bugo-Narwi pod Dębem (13 września) i natarciu w kierunku Legionowa i Pragi.

Zadanie izolowania Modlina od północy i zachodu powierzono doraźnie stworzonej grupie dowodzonej przez dowódcę artylerii II KA (płk Radtke), o sile znacznie przewyższającej polską załogę²³.

19 IPMS, B.I.20/H, relacja dowódcy plutonu moździerzy 5. kompanii ckm 32. pp, ppor. rez. K. Sosnowskiego.

20 Szerzej o działaniach niemieckich w rejonie Modlina pisze autor w artykułach: *Kapitulacja Modlina we wrześniu 1939 r. w świetle materiałów niemieckich*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2009 nr 2 (31) oraz *Działania niemieckiego II Korpusu Armijnego pod Modlinem we wrześniu 1939 r.* (w druku).

21 WBBH, II/2/158, S. Skierski, *Kronika 8 Dywizji Piechoty z kampanii wrześniowej 1939 r.*

22 CAW, 506.631, Kriegstagebuch Stab 32. Division, 24.8-4.10.1939.

23 Skład: m.in. 4. pp 32. DP (a następnie 400. pp 228. DP), 32. oddział rozpoznawczy, dwa dywizyjony artylerii.

W tych okolicznościach, po nieudanej próbie wywalczenia sobie drogi do stolicy, wkroczyły do Modlina resztki dywizji Grupy Operacyjnej gen. Thommée (2., 28. i 30. DP).

Objęcie przez 36. pp LA obrony odcinka „Pomiechówek” i pierwsze walki (14-19 września 1939 r.)

Po bardzo ciężkim boju pod Brwinowem w dniu 12 września 1939 r.²⁴, skrwawione strzepy oddziałów 28. DP, a wśród nich resztki 36. pp LA dowodzonego przez ppłk. dypl. K. Ziemskiego, wycofały się do Puszczy Kampinoskiej, wkraczając raniem 14 września do twierdzy modlińskiej.

O tym, jaką siłę przedstawiała w tym dniu 28. DP pisze następująco w swojej relacji dowódca Artylerii Dywizyjnej płk dr. W. Dembiński: „– 36. p.p. 1 pełny batalion i część drugiego (dca ppłk. dypl. Ziemiński), – 15. p.p. – 1 batalion (dca mjr. Ratajczak)²⁵, – 72. p.p. – nie ma, – 28. p.a.1 – 8 połówek, – 5 haubic (dca ppłk. Ostrihansky), – 28. d.a.c. – 2 działa 105, – 1 działko 155 (dca kpt. Szarejko)”²⁶.

Jak podaje mjr W. Kulesza w *Kronice 28 DP...*, po przybyciu do Modlina I batalion 36. pp dowodzony przez mjr. Germana Piekarniaka liczył około 140 żołnierzy, III batalion (dowódca – mjr Juliusz Ulatowski) miał stan około 80 żołnierzy, a z drugiego batalionu zebrali się ich tylko trzydziestu²⁷. Nie zmienia to faktu, że 36. pułk (liczący około 300-350 żołnierzy) był jedyną jednostką dywizji przedstawiającą w tym momencie wartość bojową.

W ślad za wydanym przed północą dnia poprzedniego rozkazem operacyjnym gen. Thommée²⁸, 14 września o godz. 12.30 ukazał się rozkaz dowódcy 28. DP do obrony²⁹, który stwierdzał, że dywizja wzmocniona batalionem marszowym (V/32. pp) i pociągiem pancernym ma bronić odcinka „Pomiechówek”.

Na temat nieprzyjaciela rozkaz podawał, że w dniu poprzednim stwierdzono silniejsze zgrupowanie w rejonie Pieczyłogi-Odpadki, złożone z piechoty z bronią maszynową. Tego samego dnia obserwowano przemieszczanie się oddziałów niemieckich z rejonu Zakroczymia na Wymysły-Szczypiorno, gdzie miały się przeprawić przez Wkrę³⁰.

Zdecydowano, że odcinek powierzony dywizji obejmie dowódca 36. pp, ppłk dypl. K. Ziemiński, któremu podporządkowano wszystkie siły przewidziane do obrony.

24 Przebieg walk o Brwinów (12 IX 1939) został szczegółowo opisany w pracach wymienionych w przypisie 5 i 6.

25 Ok. 150 żołnierzy.

26 IPMS, B.I.46/A, relacja dowódcy AD 28. DP płk. dr. Włodzimierza Dembińskiego, Francja 1940.

27 WBBH, III/3/155a, *Działania 28 Dywizji Piechoty...*, k. 65. (Według E. Walczaka, op. cit., s. 36, stany te były jeszcze niższe. I/36. pp – 80 ludzi, II – 40, III – 140, łącznie z uzupełnieniem). Mjr Kulesza, ranny pod Brwinowem odjechał 14 IX do szpitala w Warszawie.

28 Jego treść została opublikowana w zbiorze *Wojna obronna 1939. Wybór źródeł*, Warszawa 1968, s. 789-790.

29 CAW, II/14/5, rozkaz dowódcy 28 DP do obrony z 14 IX 1939 godz. 12.30.

30 W tym czasie w składzie blokującej Modlin od północy grupy dowódcy artylerii II KA („Radtke”) zaszły dość istotne zmiany, polegające na wyłączeniu z jej składu oddziałów 32. DP (4. pp z dywizjonem 32. pa, 32. oddz. rozp. i 236. dac), które zostały zastąpione pułkiem 228. DP (400. pp) z dywizjonem artylerii i 228. oddz. rozp. Wobec meldunków płk Radtke (Archiwum Akt Nowych, mikrofilmy aleksandryjskie T-314, r.81, kl. 915), krytycznie oceniających wyszkolenie i możliwości bojowe 400. pp, dowództwo II KA wzmocniło siły jego grupy pociągiem pancernym Nr 7, który miał być użyty w rejonie Brodów do walki z załogą odcinka „Pomiechówek”. T-314, r.83, dz. Dz. II KA.

Do fortów pierwszego rzutu (II i III) wysunięto, oprócz dział piechoty i działka panc., 3 działa 75 mm z 28. pal dla „flankowania przedpoła i zwalczania broni pancernej”. Obsadę piechoty miał stanowić 36. pp i V/32. pp. 15. pp został zgrupowany w III rzucie obrony jako lokalny odwód dowódcy odcinka. Bezpośrednie wsparcie artylerii zapewniał dowódca Artylerii Dywizyjnej (AD) 28. DP, który miał również uzgodnić zasady użycia pociągu pancernego.

Objęcie odcinków odbyło się w ciągu nocy z 14 na 15 września i przebiegło sprawnie, co potwierdza meldunek mjr. Piekarniaka z godz. 6.30. Podano w nim, że I/36. pp obsadził rejon Fortu III, nawiązując łączność z obsadą Pomiechówka i Fortu II. Nastroje żołnierzy ocenił jako dobre, do czego przyczyniło się dostarczenie posiłku. W ciągu dnia wybudowano połączenia telefoniczne wewnątrz odcinka, których dotąd nie było. Dowódca batalionu prosił o przydział 2 km kabla i aparatów telefonicznych w celu wybudowania linii do placówki w Pomiechówku³¹.

Nie zachował się meldunek mjr. Ulatowskiego, możemy jednak zastąpić go relacją ppor. rez. E. Konopackiego (znanego jako kpt. „Gustaw”, „Trzaska”, komendanta podziemnej podchorążówki „Agricola” i dowódcy batalionu „Wigry” w Powstaniu Warszawskim³²): „Po jednodniowym (15 IX) wypoczynku w twierdzy i nakarmieniu żołnierzy (chleb i gorąca stawa w ilości dowolnej) – bateria skierowana została w dniu 16 IX na Fort nr 2 (...) – z zadaniem obrony bezpośredniej (ppanc.). Dwa działa zostały umieszczone w bunkrze zachodnim (w kierunku na m. Kosewo), jedno w bunkrze wschodnim (w kierunku na m. Pomiechówek). Pozostałe, czwarte działo przydzielono na Fort nr 3.

Załogę Fortu stanowiła kompania 32. PP wzmocniona w parę dni potem jeszcze jedną kompanią (wojsko licho umundurowane i słabo uzbrojone) oraz I/28. PAL. Był tu również P.O. 3/28. PAL z dowódcą ppor. Zollem i jego oficerem zwiadowczym ppor. Soborskim. Dowódcą Fortu nr 2 był mjr Ulatowski, dowódca III/36. PP. Załoga Fortu liczyła ogółem 300-350 ludzi. Konie i jezdni I/28. PAL zostali w twierdzy. Po wmontowaniu dział na łoża specjalne – załoga pełniła służbę obserwacyjną i pogotowie³³.

Po zapoznaniu się z odcinkiem, w dniu 15 września o godz. 13.00 ppłk dypl. K. Ziemiński wydał rozkaz do obrony³⁴:

„I. Zadanie. 36 pp + batalion 15 pp + V batalion 32 pp³⁵ + pociąg pancerny + cała artyleria dywizyjna + komp. 72 pp ma bronić odcinka «Pomiechówek». Wszystko pod moim dowództwem.

II. Położenie. Własne: sąsiedzi: na zach. 2 DP broni odcinka «Zakroczym», na płd. 8 DP broni odcinka «Nowy Dwór».

Npla: Na odcinku «Zakroczym – Pomiechówek» w dniu 13 IX stwierdzono silniejsze zgrupowanie npla w rej. Pieczolęgi – Odpadki, zaś dalej na wsch. utarczki drobnych patroli. Są to oddziały piechoty i broni zmot.

31 CAW, II/14/5, k. 14, meldunek dowódcy I/36. pp z 15 IX 1939 godz. 6.30. W ciągu dnia sporządzono i przesłano do dowództwa 28. DP zapotrzebowanie na brakujący sprzęt łączności (k. 21). Obejmowało ono m.in. 19 km kabla (typu B) i 6 aparatów telefonicznych, a także zwijaki do kabla (9) i bębny (20).

32 Warto dodać, że w czasie Powstania Warszawskiego na Starym Mieście walczył pod dowództwem tego samego oficera, co w Pomiechówku. Był nim płk dypl. Ziemiński („Wachnowski”), dowódca Grupy „Północ”.

33 IPMS. B.I.46/F, sprawozdanie z kampanii wrześniowej kpt. E. Komopackiego, Niemcy, 13 IV 1940.

34 CAW, II/14/5, k. 26-7, rozkaz dowódcy 36. pp do obrony z 15 IX 1939 godz. 13.00.

35 W składzie 13., 14. i 15. kompania oraz 5. kompania ckm.

W dniu 14 IX własne patrole meldowały przesuwanie się oddziałów npla z rej. Zakroczym w kierunku Wymysty – Szczypiorno, gdzie stwierdzono przeprawiające się oddziały po kładce przez rz. Wkrę w kierunku na Gosławice.

III. Zamiar: obrona odcinka w dwóch rzutach:

IV. Wykonanie:

I rzut przedni skraj – pld. część Pomiechówka od rz. Wkry – fort Nr III – lasek wsch. Fort Nr II – fort Nr II – Cg. Kosewo wsch. – skrzyżowanie dróg 900 m pld. Kosewo.

Dwa odcinki obrony:

1) odcinek fort Nr III– dca mjr Piekarniak Skład: I/36 + komp. 72 pp + plut. art. piech. 36 pp + 1 dz. art. piech. 15 pp + plut. ckm V/32 pp + bezp. wsparcie 8/28 pal («Zosia»).

Zadanie: obrona stała odcinka.

2) odcinek fort Nr II – dca mjr Ulatowski Skład: 13 komp. + plut. 15 komp. V/32 pp + plut. 3 km V/32 pp, 1/28 pal jako przeciwsturmowa i przeciwczołgowa + 1 dz. ppanc 15 pp + bezp. wsparcie 3/28 pal («Sobol»).

Zadanie: obrona stała odcinka.

Rozmieszczenie: lasek przy forcie Nr 2 i Modlin Nowy na odcinku mjr. Ulatowskiego.

II rzut przedni skraj – wzg. 98 przy rozwidleniu szos ptn. wsch. Głasicza – wzdłuż szosy Pomiechówek – Zakroczym do rozwidlenia szos ptn. Modlin.

(...)

Skład: V/32 pp bez pododdziałów oddanych na korzyść I rzutu.

Zadanie: Obrona stała II rzutu – silnie rozbudować się na swoich skrzydłach tj. wzg. 98 i skrzyżowanie szos ptn. Modlin, gdzie zrobić mp dców komp.

Na noc wystawiać placówki w sile do 1 dr:

Nr 1 – pld. część Stanisławowo nad jarem³⁶

Nr 2 – cm. prawosławny

Nr 3 – skrzyżowanie dróg w Modlin Nowy

Nr 4 – cmentarz ewangelicki

W wypadku obrony II rzutu bezp.wsparcie zapewnia dca AD 28 DP.

Odwód

Dca odwodu – Dca 15 pp

Skład: baon 15 pp

Rozmieszczenie w rejonie Głasicza

Zadanie – przeciwnatarcia przede wszystkim na korzyść fortu Nr II, następnie fortu Nr III – ewentualnie zasilenie obrony II rzutu.

V. Różne bronie.

1) Pociąg pancerny «Śmierć» działa od st. Modlin do Stanisławowo-Pomiechówek z zadaniem osłony ogniem prawego skrzydła i współdziałania początkowo z I rzutem (odcinek mjr. Piekarniaka), później z prawym skrzydłem II rzutu.

2) Artyleria.

a) Podział jak w pkcie wykonanie.

b) Bateria ciężka dyspozycyjna ma działać na korzyść obydwóch odcinków, poza tym art. og. działania G.O w sile około 3 dyonów a.c. i 1 dyonu a.l.

³⁶ Ibidem II/14/5, k. 13, meldunek dowódcy placówki nr 1 (m.p. pld. skraj St. Modlin) pchor. NN do dowódcy plutonu zwiadowców konnych z 21.45 informujący o zaciągnięciu placówki.

c) Dcy odcinków w porozumieniu z dcami bat. bezp. wsparcia ustalać żądania ogniowe. Wykaz zadań wraz ze szkicem 1:100000 przedstawić mi do godz. 18.00 dnia dzisiejszego.

VI. Opl i oppanc.

a) Opl czynną zapewni dca V/32 karabinami przygotowanymi do tego zadania.

b) Oppanc I rzutu zapewniają działa art. piech. + działa art. rozmieszczone w fortach + przeszkody przeciwczołgowe.

VII. Łączność

Moje MP – (schron) Warsztaty CWPanc wsch. część twierdzy

Mp mjr Piekarnika fort Nr III

Mp mjr Ulatowskiego fort Nr II

Mp kpt. Małeckiego i dcy 15 pp Głasic

Moje pkt. obs.

a) wzg. 98 równocześnie Mp 15/32 pp

b) trzecia korona twierdzy i równocześnie mp 14/32 pp Łączność telefoniczna zapewni dyw. komp. łączn. ze wszystkimi kompaniami³⁷.

VIII. Różne

– Natychmiast przystąpić do ulepszania pozycji.

– Wyżywienie z kuchni centralnej dla wszystkich oddziałów zapewni ofic. żywnościowy. Raporty stanu przysyłać każdego dnia do godz. 14.00. W dniu dzisiejszym na godz. 16.00. Bez raportów żywność nie będzie dostarczona.

– Meldunki sytuacyjne: godz. 6.00, 12.00, 18.00.

– Szkic ugrupowania do plut. przesłać wraz z żądaniami ognia art. na godz. 18.00.

– Odcinek przeszkód (drut kolczasty) od lewego skrzydła fortu Nr II do lewego skrzydła II rzutu obrony jest zelektryfikowany. Próby odbywają się między godz. 11.00 – 13.00 w tym czasie nie dotykać drutów.

Żądanie włączenia prądu kierować do mnie.

– Dcy odcinków zachować się aktywnie, patrolować”.

Uruchomiony został punkt obserwacyjny nr 2 (kryptonim „Sowa”), który do momentu zaprzestania walk przekazywał bardzo szczegółowe informacje o zaobserwowanych zdarzeniach. Np. w meldunku z tego dnia podano (na podstawie obserwacji błysków), iż artyleria niemiecka znajduje się na skraju lasu Swobodnia – Pomiechówek, między wzg. 103 a leśniczówką, a także w rejonie lasu Strubiny. O godz. 16.00 trzy samoloty niemieckie krążyły nad Modlinem, jeden z nich wystrzelił białą rakietę 3-gwiazdzistą³⁸.

W ciągu dnia pododdziały nadesłały raporty stanów.

V/32. pp miał w swoim składzie 20 oficerów, 20 podchorążych, 51 podoficerów i 568 szeregowych. Był wyposażony w 13 ckm, 20 rkm, 2 moździerze i 564 karabiny, dobrze zaopatrzony w amunicję (po 7 jednostek ognia do broni maszynowej i ręcznej oraz 6 j.o. do moździerzy) oraz granaty (3840 sztuk)³⁹. Dowództwo pułku liczyło 6 oficerów, 2 podchorążych, 9 podoficerów i 42 szeregowych, a kompania zwiadu ppor. Kulińskiego – 2 oficerów, 4 podchorążych, 5 podoficerów i 28 szeregowych,

37 Pominęto kod rakiet i kryptonimy. Te ostatnie były następujące: centrala odcinka „Hubert”, mp dcy „Karol”, mp mjr. Piekarnika „Kuna”, mp mjr Ulatowskiego „Lis”, mp 15. pp i kpt. Małeckiego – „Edward I”, pkt. obs. 98 – „Karol I”, pkt. obs. trzecia korona twierdzy „Sowa”, dca AD 28. DP – „Wincenty”, pociąg pancerny – „Śmierć”.

38 Ibidem, k. 15, meldunek p.o. nr 2 „Sowa” z 15 IX 1939 godz. 17.20.

miała 1 rkm, 31 kbk, 12 koni, 1 rower. Jest charakterystyczne, że żołnierze praktycznie nie mieli masek pgaz. i plecaków (1 maska i 6 tornistrów na kompanię)⁴⁰.

Z raportu stanu, jaki nadesłał mjr Piekarniak wynikało, że podległe mu pododdziały I/36. pp⁴¹ w sile trzech kompanii, z których jedynie trzecia miała stany nieco wyższe od etatowego plutonu⁴², łącznie z kompanią 72. pp, plutonem ckm, plutonem artylerii piechoty 15. pp i częścią 1/28. pal liczyły łącznie 12 oficerów, 38 podoficerów i 297 szeregowych. Były uzbrojone w 4 ckm, 4 rkm i 1 kb panc. Artyleria składała się z dwóch dział – jednego z 15. pp i jednego z 1/28. pal⁴³. Amunicję (łącznie 24 pociski!)⁴⁴ miało jedynie działo z 1/28. pal.

W meldunku sytuacyjnym z godz. 20.45 dowódca III batalionu, mjr J. Ulatowski, informował o wysłaniu silnego patrolu pod dowództwem dwóch oficerów w celu zlikwidowania baterii niemieckiej strzelającej z rejonu Kosewa (400 m na południe od szkoły). Wypad nie zakończył się sukcesem, gdyż niemiecka bateria została przesunięta. Wcześniej bateria ta znajdowała się na polanie lasu Wymysły, była ostrzeliwana przez polską artylerię z Modlina. Jej ogień nie sięgał jednak stanowisk dział niemieckich⁴⁵.

Dowódca I/36. pp w meldunku z godz. 18.00 obszerniej scharakteryzował problemy związane z organizacją obrony odcinka „Pomiechówek”: „Na przedpolu mojego odcinka drobne patrole, w rej. leśniczówka Pomiechówek stała bat. ostrzeliwując fort. Stan moralny dobry. Ilość żołn. powiększają do 1szej[kompanii] 15tu żołn., do 2giej Sciu żołn., do 3ciej 17tu żołnierzy. Żołn. z 15 pp odesłałem, przybyło z 72 pp 90 w tem 14 bez broni. Oficer z 15 pp o b. małej energii – proszę by przysłano do żołn. z 72 pp oficera z 72 pp. Znalazłem kilka kb wz. 88 i te wydałem. Dotychczas przybyło 1 działo o.p.⁴⁶ z 15 pp z ilości 3ch, jakie miałem dostać. Proszę o przydział granatów, 1 1/2 km kabla i 2 aparatów, chcę otrzymać połączenie z placówką. Strawę otrzy-

39 Ibidem, k. 18 i 19, raport stanu faktycznego V/32. pp z 15 IX 1939, godz. 17.45. Kpt. Małecki meldował, że oddział z Pomiechówka (2 oficerów + 117 szeregowych) odszedł do swojego dowództwa, a 3 żołnierzy odesłano do szpitala. Należy wyjaśnić, że jednostka ognia (j.o.) były jednostką kalkulacyjną, według której wyliczano przewidziane zużycie amunicji. Wynosiła ona: na karabin – 30 nabojów, na rkm – 500, na ckm – 2000, na granatnik – 20 pocisków, na moździerz – 25 pocisków.

40 Ibidem, k. 17, raport stanu kompanii zwiadu 36. pp na dzień 15 IX 1939. Raport obejmował również dowództwo pułku, dla którego kompania była pododdziałem gospodarczym.

41 W istocie byli do żołnierze z różnych pododdziałów pułku i dywizji, co wynika z zachowanego w aktach (k. 125) sporządzonego 21 IX uzupełniającego „Wykazu imiennego ofic., podofic. i strzelców, którzy przybyli z pułkiem do Modlina”, z którego wynikało, że z pierwotnego składu I/36. pp byli tylko mjr G. Piekarniak, ppor. R. Andrzejewski, st. sierż. F. Walczewski oraz pięciu strzelców.

42 1. kompania 36. pp – 60 ludzi (w tym 3 oficerów), 2. kompania – 47 (w tym 2 oficerów), 3 kompania – 73 ludzi (w tym 2 oficerów).

43 Ibidem, k. 31, raport stanu I/36. pp i pododdziałów przydzielonych z 16 IX godz. 19.45.

44 Jednostka ognia, czyli przewidywana norma zużycia amunicji, w przypadku dział 75 mm wynosiła 60 pocisków, co wskazuje jak źle przedstawiała się sprawa zaopatrzenia w amunicję.

45 Ibidem, k. 11, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 15 IX godz. 20.45. Na ten temat w meldunku: „(...) patrol w składzie 2 ofic[erów] z piechoty i artylerii, chcąc unieszkodliwić punkt obs. npla położonym między miejscowością Kosewo, 400 mtr od szkoły w kierunku południowym, o godz. 18.30 stwierdził, że punkt ten widocznie poprzednio został zlikwidowany. Bateria korzystająca z tego punktu przesunęła się wg wiadomości od ludności cywilnej w kierunku Kosewko – Pomiechówek. Kosewo wolne od npla. Według dalszych wiadomości od ludności własna artyleria strzelająca z Modlina w kierunku Wymysłów i tej baterii strzelała za krótko, nie sięgając stanowisk dział”. W dalszej części meldunek podawał ugrupowanie: na lewym skrzydle pluton piechoty z ckm, wały fortu obsadzone plutonem z 2 ckm, dalej jeden pluton i drużyna na skraju fortu w kierunku Pomiechówka. Na przedpolu dwie placówki: na południowym skraju lasu m. Cegielnia – Kosewo i na przedpolu lasu przed linią drutów kolczastych. Wysłano patrol dla nawiązania łączności z I/36. pp. Mjr Ulatowski skarżył się, że nie działa linia telefoniczna.

46 Chodzi o działo przeciwpancerne.

małem, brak furazu. Owsa na miejscu nie mogę dostać. Proszę o przysłanie pdf. weterynaryjnego przydzielonego chwilowo ofic. żywnościowemu. Z przydzielonymi (łączność, km, działon o.p.) stan kotła mam 243 + 90 z 72 pp = 333. Mam 4ch żołnierzy w ubraniu cywilnym – takich proszę nie przydzielać, gdyż nie mam umundurowania⁴⁷.

Do meldunku był załączony szkic ugrupowania, z którego wynikało, że przed Fort III wysunięto dwie placówki – do Pomiechówka i Pomiechowa, pozycje obsadziły kompanie batalionu, kompania 72. pp pozostała w odwodzie. Batalion dysponował czterema ckm (po jednym z 15. i 36. pp oraz dwoma z 32. pp) oraz 1 działkiem ppanc 15. pp.⁴⁸

W ciągu nocy zbiegło pięciu strzelców z 5. kompanii ckm V/32. pp. Wszyscy byli wyznania ewangelickiego⁴⁹.

Jak wynika z meldunków, organizację obrony ułatwiło bierne zachowanie się pododdziałów niemieckiego 400. pp. Odcinek pułku nie był również bombardowany, chociaż 16 września około 13.40 nad pozycjami batalionu mjr. Piekarniaka krążyło kilkanaście samolotów niemieckich, które jednak nie zrzuciły bomb.

W tym dniu około 14.00 od strony Nasielska zbliżył się niemiecki pociąg pancerny Nr 7, wspierający grupę „Radtkę”. Podjechał do zerwanego mostu w Pomiechówku, gdzie prowadzono z niego ostrzał znajdującej się tam placówki I/36. pp, a następnie wycofał się w kierunku Nasielska. Dowódca placówki zameldował o stanowisku niemieckiego działka, znajdującym się 800 m od szosy Nasielsk-Pomiechówek, około 600 m od Wkry. Mjr. Piekarniak polecił ostrzelać je ogniem artylerii.

W meldunku sytuacyjnym z 16 września mjr Piekarniak ponowił prośbę o amunicję artyleryjską: „Amunicji posiadam tyle, ile wykazałem w raporcie. 1/28 bateria ma tylko 24 szt. (kalibru 75). Art. z plut. 15 pp ma wystarczającą ilość, gdyż znalazła w schronie. Brak amunicji do kb ppanc⁵⁰”.

W tym samym meldunku przedstawiony został wniosek o awansowanie do stopnia plutonowych dowódcy placówki w Pomiechówku, kpr. Pawła Mojsy i jego zastępcy kpr. pchor. saperów Tadeusza Kuczyńskiego, którzy ze stanowiska pod zwalonym mostem skutecznie ostrzelali niemiecki patrol, zabijając 9 żołnierzy z jego składu. Mjr Piekarniak pisał, że „duszą animuszu żołnierzy placówki jest kpr. Mojsa⁵¹”.

Obserwator z punktu obserwacyjnego nr 2 zameldował m.in. o samolotach niemieckich nad Kosewem (o 12.20). O 13.30 i 13.55 artyleria niemiecka ostrzeliwała

47 Ibidem, k. 16, meldunek sytuacyjny dowódcy I/36. pp z 15 IX 1939, godz. 18.00 (doreczony o godz. 22).

48 Ibidem, k. 23, oleat rozmieszczenia I/36. pp w skali 1:100 000 z naniesionym rozmieszczeniem pododdziałów.

49 Ibidem, k. 36, meldunek dowódcy plutonu ppor. Eichlera do dowódcy 5. kompanii ckm por. Gosiewskiego z 16 IX. Treść meldunku: „(...) dn. 15 IX 1939 o godz. 22.30 stwierdzono brak następujących strzelców z naszego plutonu: 1. strz. Kortals Erik, 2. strz. Piekarz Ernest 3. strz. Radzanowski Emil 4. strz. Streichert Oswald 5. strz. Kuhn Maksymilian. Powyższe stwierdzono przy zmianie wartowników. Na warcie wówczas stali (...) st. strz. Kortals i strz. Piekarz, którzy samowolnie zeszliz ze stanowiska. Pomimo dokonanych poszukiwań w n/rejonie powyższych strzelców nie znaleziono. Zaznaczam, że wyżej wymienieni są wyznania ewangelickiego. Zbiegli zabrali ze sobą karabiny i bagnety. (...) Przypuszczam, że udali się w kierunku na fort Malewicz”. Dodać trzeba, że żołnierze narodowości niemieckiej byli również w innych pododdziałach. Patrz – meldunek dowódcy III/36. pp z 17 IX (ibidem, k. 47), w którym wymieniono strz. Hermana Bohna i Otto Rode z 7/36. pp (dawna 13. kompania). Wspomniani strzelcy zostali potem aresztowani, ale 27 IX wypuszczono ich z aresztu i skierowano do I/36. pp.

50 Ibidem, k. 35, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 16 IX godz. 14.00 (doreczony o 15.16). Dowódca batalionu meldował: „Brakuje owsa dla koni. Na śniadanie było za mało kawy. 100 ludzi nie brało zupełnie. W dalszym ciągu brakuje granatów”.

51 Ibidem. W treści nazwisko zniekształcone kaprala – na „Moise”.

rowy strzeleckie koło schronów km przy stanowisku obserwacyjnym, częściowo je uszkadzając. Ogień ten uszkodził również połączenia telefoniczne⁵². Nie było łączności telefonicznej z I batalionem⁵³.

Sporządzony w tym dniu raport podaje organizację i stan V/32. pp, który przedstawiał się następująco:

- 13. kompania – 6 oficerów, 6 podchorążych, 11 podoficerów, 119 szeregowych, 5 rkm, 128 kbk;
- 14. kompania – 2 oficerów, 4 podchorążych, 8 podoficerów, 172 strzelców, 7 rkm, 179 kbk;
- 15. kompania – oficerów, 5 podchorążych, 15 podoficerów, 155 strzelców, 8 rkm, 169 kbk;
- 5. kompania ckm – 8 oficerów, 5 podchorążych, 17 podoficerów, 120 strzelców, 13 ckm, 2 moździerze, 85 kbk.

Łączny stan batalionu – 20 oficerów, 20 podchorążych, 51 podoficerów, 566 strzelców, a uzbrojenie – 13 ckm, 20 rkm, 2 moździerze, 561 kbk i 9 pistoletów, 7 j.o. do broni strzeleckiej oraz 6 j.o. do moździerzy⁵⁴.

Dużą wartość poznawczą ma również raport stanów liczbowych 15. pp „Wilków”, jeden z kilku zachowanych dokumentów tego pułku z okresu Kampanii Wrześniowej. Pułk ten, do którego stopniowo dołączali kolejni żołnierze, którzy odłączyli w czasie odwrotu, 16 września liczył 15 oficerów, 36 podoficerów i 258 szeregowych⁵⁵.

15. pp składał się w tym czasie z:

- dowództwa pułku, kwatermistrzostwa i kompanii gospodarczej – 6 oficerów, 7 podoficerów i 33 szeregowych, 11 koni;
- 1. kompanii w składzie: – 1 oficer, 6 podoficerów i 53 szeregowych, 3 konie;
- 2. kompanii – 1 oficer, 8 podoficerów i 52 szeregowych, 3 konie;
- 3. kompanii – 1 oficer, 6 podoficerów i 41 szeregowych;
- plutonu artylerii piechoty – 2 podoficerów i 12 szeregowych, 8 koni;
- kompanii ppanc. – 1 oficer, 1 podoficer i 7 szeregowych, 3 konie;
- kompanii zbiorczej – 5 oficerów, 5 podoficerów i 70 szeregowych⁵⁶.

Ważniejsze zdarzenia zaobserwowane z punktu obserwacyjnego „Sowa”, zostały przekazane przez ppor. Parzyńskiego o godz. 17.20:

- 12.30 – samoloty niemieckie wystrzeliły nad Kosewem białą rakietę;
- 13.30 – artyleria niemiecka ostrzeliwała rowy strzeleckie koło schronów km oraz stanowisko obserwacyjne, które zostało uszkodzone;
- 13.55 – po raz drugi ogień artylerii na p.o. nr 2;
- 14.10 – pociski artylerii uszkodziły linię telefoniczną⁵⁷.

O wydarzeniach nocy informował meldunek punktu obserwacyjnego nr 2 z godz. 5.20 17 września:

52 Ibidem, k. 36, meldunek punktu obserwacyjnego „Sowa” z 16 IX godz. 17.20.

53 Ibidem, k. 19, meldunek dowódcy I/36. pp z 16 IX godz. 18.

54 Ibidem, k. 29, 32, 33, meldunki sytuacyjne i raporty stanu faktycznego V/32. pp z 16 IX. W zestawieniu uwzględniono 5 żołnierzy z 5. kompanii ckm, którzy zdezerterowali w nocy z 15 na 16 IX. Z zestawienia wynika, że batalion w ciągu dnia nie poniósł strat.

55 Ibidem, k. 34, raport stanu liczbowego 15. pp z 16 IX 1939.

56 Jako kompanię zbiorczą ujęto uzupełnienie skierowane 16 IX około 12.00 do pułku przez dowództwo dywizji.

57 Ibidem, k. 18, meldunek komendanta p.o. „Sowa” z 16 IX 1939 godz. 17.20 (18.35). Łączność telefoniczna została naprawiona dopiero nad ranem 17 IX. Patrz – meldunek p.o. „Sowa” z 17 IX godz. 5.20.

„(...) w dniu 16 IX 39 o godz. 22.45 zaobserwowano dużo rakiet zielonych i jedną czerwoną z za lasku saperskiego w kierunku na Zakroczym oraz słychać było gęstą strzelaninę rkm i kb.

O godz. 22.50 zauważono pożar w Kosewie, który natychmiast ugaszono oraz pożar w Zakroczymiu, godz. 24 strzelanina z kierunku Zakroczymia ucichła”⁵⁸.

Nad ranem 17 września, o godz. 3.20 artyleria niemiecka ostrzelała placówkę I/36. pp w Pomiechowie, która nie poniosła jednak strat⁵⁹. Poza tym – jak głosiły meldunki dowódców batalionów – Niemcy „zachowywali się biernie”.

W istocie jednak ani ta, ani następne noce nie należały do spokojnych. Mówi o tym relacja plut. Pawła Mojsy, jednego z najbardziej aktywnych patrolowców I batalionu:

„16 września otrzymałem rozkaz, by w nocy na 17 września urządzić zasadzkę na liniach wychodzących patroli wroga. Ubezpieczenie stanowił pluton pod dowództwem pchor. Więckowskiego. Zgodnie z założeniami taktycznymi do godz. 2.00 placówki nieprzyjaciela zostaną ostrzelane ogniem artyleryjskim, po którym o świcie miałem wykonać uderzenie i zająć silnie obsadzony przez nieprzyjaciela skraj lasu w pobliżu szkoły w Pomiechówku. Działając w myśl założeń z zaskoczenia uderzyliśmy na niemiecką placówkę, zlikwidowaliśmy ją biorąc do niewoli 4 jeńców.

Wycofując się po wykonaniu zadania raptem zostaliśmy ostrzelani od strony fortu w m. Czarnowo. Szybko wydałem decyzję wycofania żołnierzy placówki na drugi brzeg Wkry, sam natomiast zająłem pozycję obronną i ogniem karabinu «wyborowego strzelca» zacząłem razić rozpoznane cele nieprzyjaciela. Niemcy zorientowali się o mojej pozycji i odcinając mi możliwość powrotu zaczęli się zbliżać. Było to dla mnie wielkie przeżycie. Serce waliło jak młot. Miałem 45 sztuk amunicji karabinowej i cały magazynek do «Visa». To wszystko. Pomyślałem: «wystarczy dla wielu, mnie jest potrzebny tylko jeden nabój» – żywcem się nie oddam.

Rozejrzałem się. Stanowisko obronne miałem dobre. Przede mną w odległości 200-250 m teren otwarty. Widoczność jak na dłoni. Nie tracąc czasu wyszukuję jak najbardziej dogodnych i pewnych celów. Każdego z podrywających się w moim kierunku Niemców, biorę na muszkę mego optycznego celownika. Gdy zlikwidowałem 11 żołnierzy, wróg rozpoczął paniczny odwrót. Ogarnął mnie jakiś nerwowy szok. Strzelałem szybko, bez celowania. Potem, mając już dogodne warunki odwrotu, wróciłem do fortu Nr 3. Jak się tam dowiedziałem, zarówno przełożeni, jak i koledzy sądzili, że zginąłem. Pluton, który miał mnie osłaniać wycofał się pod naporem wroga”⁶⁰.

W ciągu dnia została przeprowadzona reorganizacja 36. pp, której wyniki podano w rozkazie dziennym nr 4 dowódcy 36. pp Legii Akademickiej⁶¹.

W punkcie 4 („Organizacja pułku”), głosił on, że „z dniem dzisiejszym pułk zostaje zreorganizowany w dwa bataliony o numeracji I i III-ci”. Jako trzeci batalion wszedł w skład pułku V/32. pp., którego kompanie przemianowano w następujący sposób: 13. kompania 32. pp stała się 7/36. pp LA, 14. kompania – 8/36. pp LA, 15. kompania – 9/36. pp, a 5. kompania ckm – 3. kompanią km 36. pp.

58 Ibidem, k. 56, meldunek p.o. nr 2 z 17 IX 1939 godz. 5.20.

59 Ibidem, k. 44, meldunek sytuacyjny dowódcy I/36. pp z 17 IX godz. 6.00.

60 P. Mojsa, *Wspomnienia z obrony Modlina*, relacja z 15 VII 1969 udostępniona autorowi przez dr. hab. G. Nowika. Prawdziwość przedstawionego opisu poświadczą przytoczony niżej fragment sporządzonego 19 IX 1939 wniosku na odznaczenie plut. Mojsy krzyżem VM: „(...) W dniu 17 IX 39 r. jako dowódca placówki pod Pomiechówkiem, gdy w czasie natarcia npla placówka rozbiegła się, pozostał z zastępcą na stanowisku i odparł natarcie kładąc trupem 9-ciu Niemców oraz kilku raniąc.”

61 Ibidem, k. 40-42, rozkaz dzienny nr 4 dowódcy 36. pp LA z 17 IX 1939.

Rozkaz podawał obsadę personalną, która przedstawiała się następująco:

- dowódca pułku – ppłk dypl. Karol Ziemski
- I adiutant pułku – kpt. Bogusław Rytel
- II adiutant pułku – ppor. Tadeusz Jerzmanowski
- oficer łączności – kpt. Władysław Herman
- kwatermistrz – kpt. Mieczysław Małecki⁶²
- oficer żywnościowy i płatnik – ppor. Marcin Fijałkowski⁶³
- oficer broni – ppor. Włodzimierz Cieszkowski⁶⁴
- naczelny lekarz – kpt. lek. dr Mieczysław Ropek
- kompania zwiadowców⁶⁵
 - dowódca – ppor. Józef Kuliński
 - dowódca plutonu – ppor. Leopold Kohler
 - pluton pionierów i pğaz. – plut. pchor. Tadeusz Kuczyński
 - pluton ppanc. – ppor. Zenon Anderst
 - pluton art. – Jerzy Reszka
 - pluton łączności – plut. pchor. Andrzej Sosiński
- I batalion
 - dowódca – mjr German Piekarniak
 - adiutant – ppor. Roman Andrzejewski
 - oficer żywnościowy – ppor. Zbigniew Noskiewicz⁶⁶
 - oficer płatnik – vacat
 - lekarz batalionu – ppor. rez. dr Forcajg
- dowódca 1. kompanii – ppor. Zdzisław Kordziałek
- dowódcy plutonów – ppor. Sidorek
 - ppor. Adam Rapacki
- dowódca 2. kompanii – ppor. Stanisław Stopyra
- dowódcy plutonów
 - ppor. Zbigniew Pękała
 - ppor. Władysław Skuba
- dowódca 3. kompanii – kpt. Lucjan Zieliński
- dowódcy plutonów
 - por. Klemens Kuzitowicz
 - chor. Wincenty Czulak
- dowódca 1 kompanii karabinów maszynowych – por. Jerzy Zieliński
- dowódcy plutonów
 - ppor. Czesław Ćwikiel
 - ppor. Marian Korć
- III batalion
 - dowódca – mjr Julian Ulatowski
 - adiutant – ppor. Mieczysław Nadratowski
 - oficer żywn. – ppor. Jan Tuross

62 Dotychczasowy dowódca V/32. pp. Jego nazwisko jest jednak skreślone, co oznacza, że nie objął tej funkcji. Kpt. Małecki był potem dowódcą batalionu 72. pp.

63 Patrz – II/14/6, k. 309.

64 Nazwisko skreślone i dopisany ręcznie ppor. Zbigniew Noskiewicz.

65 Były do niej przydzielone pod względem gospodarczym – drużyna dowódcy pułku, pluton łączności i personel kwatermistrzostwa.

66 Przekreślone i odręcznie dopisane: ppor. Włodzimierz Cieszkowski.

- oficer płatnik – vacat
- lekarz batalionu – ppor. dr Czesław Wrzesiński
- dowódca plut. łączności – vacat
- dowódca 7. kompanii – ppor. Stefan Chelmicki
- dowódcy plutonów
 - ppor. Ludwik Zalewski
 - ppor. Jan Wróblewski
 - ppor. Władysław Bębenek
- dowódca 8. kompanii – por. Zygmunt Sanecki
- dowódcy plutonów
 - ppor. Feliks Kleszczyński
 - ppor. Walenty Drohan
- dowódca 9. kompanii – por. Leon Lewicki
- dowódcy plutonów
 - ppor. Stanisław Godlewski
 - ppor. Ludwik Morawski
 - ppor. Józef Radkowski
- dowódca 3. kompanii ckm – por. Stefan Gapiński
- dowódcy plutonów
 - ppor. Józef Gęsty
 - ppor. Zygmunt Kęsicki
 - ppor. Stanisław Sobak
 - ppor. Józef Eichler
 - ppor. Kazimierz Sosnowski
 - ppor. Mieczysław Piotrowski
 - ppor. Józef Zieliński

W rozkazie podano również imienną obsadę szeregowych.

W tym samym rozkazie „za męstwo okazane w obliczu nieprzyjaciela i inicjatywę bojową” dowódca 36. pp awansował kaprali nadterminowych Pawła Mojse i Władysława Krzyżanowskiego oraz kaprala podchorążego Tadeusza Kuczyńskiego do stopni plutonowych „z prawem nałożenia odznak z dniem dzisiejszym”. Podawał również listę żołnierzy pułku przedstawionych do odznaczenia Krzyżem Walecznych, obejmującą 18 oficerów, 40 podoficerów i 190 szeregowych.

Według zestawienia z 17 września pułk, z przydzieloną do niego pod względem gospodarczym dywizyjną kompanią kolarzy por. A. Trusowa⁶⁷, liczył 47 oficerów, 159 podchorążych i podoficerów oraz 1131 strzelców⁶⁸. Uzbrojenie, bez dywizyjnej

67 Patrz – wspomnienia A. Trusowa z okresu walk w Modlinie (*Wojna na rowerach w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1981 nr 1, s. 142-145). Por. Trusow, którego dywizyjną kompanię kolarzy 28. DP, w czasie walk pod Ożarowem podporządkował sobie dowódca 4. pp Leg ppik B. Laliczyński, dotarła przez Palmiry do Warszawy meldując się w koszarach 36. pp na Pradze. Por. Trusow wysłany został do lasów otwockich, gdzie rzekomo miała się zbierać 28. DP. Po powrocie do Warszawy w składzie uzupełnień dla dywizji i pułku, skierowany został do Modlina. W grupie, którą dowodził oficer łączności pułku kpt. Rytel, był pluton artylerii 36. pp, kilka km oraz ok. 300 żołnierzy. Oddział skierowano do Modlina drogą prawym brzegiem Wisły, która została już opanowana przez Niemców. Został zaatakowany w rejonie Jabłonnej i musiał zawrócić, docierając do Modlina lewym brzegiem Wisły razem z uzupełnieniami dla 30. DP.

68 Stany batalionów:

- I batalion – 16 oficerów, 55 podoficerów, 384 szeregowych, 6 ckm, 9 rkm, 2 moździerz, 2 działka ppanc, 2 działka (bez jaszczy), 1 granatnik, 1 kb ppanc., 2 radiostacje;
- III batalion – 20 oficerów, 71 podoficerów, 566 szeregowych, 13 ckm, 20 rkm, 2 moździerz;

kompanii kolarzy, stanowiło 19 ckm, 31 rkm, 4 moździerz, 2 działa, 2 działka ppanc., 1 granatnik i 1 kb ppanc. Na wyposażeniu były 2 radiostacje. Pułk miał 127 koni, 3 taczanki, 18 biedek, 27 wozów i 3 kuchnie polowe⁶⁹.

Dowódca 36. pp wydał rozkaz bojowy, w którym uzupełnił treść rozkazu bojowego do obrony odcinka „Pomiechówek” z dnia 15 września 1939 r.⁷⁰ Pomijając punkty dotyczące zadania i położenia, warto zatrzymać się na pkt. III, który zawierał szczególne wytyczne dotyczące obsady odcinków:

„III. Wykonanie.

Podaję do wiadomości i wykonania obsadę I i II rzutu obrony, odnośne zarządzenia, wydane ustnie dcom odcinków w dniu 16 IX 39 winny być wykonane do południa dnia dzisiejszego, a mianowicie:

I rzut:

1. Odcinek fort III. Dca bez zmian.

Skład: I/36 pp z 1 km 36 pp + plut. ppanc. (2 działony) + 1 dz. art. piech. 15 pp + 1 dz. z 1/28 pp. Wsparcie art. bez zmian.

Uwaga: mjr Piekarniak powinien odesłać komp. 72 pp do 15 pp, 1 ckm z 15 pp do 15 pp, plut. ckm 32 pp do Głasicy do III/36 pp (były V/32 pp).

2. Odcinek fort II. Dca bez zmian.

Skład: III/36 pp (dawny V/32 pp) w składzie 2 kompanie strzel., tj. 7 i 9 (dawne 13 i 15) + dwa plut. ckm a 6 km + 1 arm. ppanc. z 15 pp + bat art. (1/28 pal) + druž. i poczet dcy baonu. Wsparcie art. bez zmian⁷¹.

II rzut i odwody odcinka. Dc – dc 15 pp

1. Załoga bezp. II rzutu:

– komp. 72 pp w rejonie wzg. 98

– komp. 8/36 (dawna 14/32 pp) w rejonie lewego skraju krzyżowania szos pñ. skraj Modlin.

– komp. km 36 pp (dawniejsza V/32 pp) 9 km

– plutony specjalne i dowództwo pułku – 8 oficerów, 27 podoficerów, 122 szeregowych.

Dywizyjna kompania kolarzy składała się z 3 oficerów, 6 podoficerów i 59 szeregowych oraz 18 koni. Patrz również – k. 45 i 46 i 142, meldunki sytuacyjne dowódcy V/32. pp z 17 IX 1939. Podano tam zestawienie amunicji w batalionie, z którego wynika, że jej zapas zmniejszył się do 4 j.o. do broni maszynowej i strzeleckiej i 3 j.o. do moździerzy (84 pociski). Z kolej raport stanu I/36. pp z tego dnia (ibidem, k. 48) wskazuje na znaczne powiększenie stanów kompanii w stosunku do dnia poprzedniego: 1. kompania miała 3 oficerów, 12 podoficerów i 79 strzelców, razem 94 ludzi, 2/36. pp – 3 oficerów, 2 podoficerów i 76 szeregowych, łącznie 87 żołnierzy, 3. kompania – 2 oficerów, 18 podoficerów i 88 szeregowych, razem 108, a 1. kompania km – 3 oficerów, 14 podoficerów i 88 szeregowych, razem 106 ludzi. Wyposażenie w broń było niestety nadal słabe – 1. kompania miała 5 rkm, a 2. i 3. tylko po dwa. Ilość amunicji była niewielka: w I/36. pp ok. 6 tys., w 2. kompanii – 11 tys., a w 3. kompanii – 10 tys. Do 6 ckm było 78 tys. amunicji. Do 2 działek ppanc (pluton w składzie 1 oficer, 3 podoficerów i 18 szeregowych) było 375 pocisków. Pluton 1/28. pal miał 30 pocisków, a pluton artylerii 15. pp – 34. W aktach znajduje się również raport bojowy 1. kompanii km (ibidem, k. 53), w którym podano stany nieco inne niż w zestawieniu ogólnym: 4 oficerów, 14 podoficerów, 79 szeregowych, 5 ckm, 2 moździerze, 14 biedek, 3 taczanki, 3 wozy, 34 konie. Zachowały się również stany dowództwa pułku, kompanii zwiadowców i plutonu pionierów (ibidem, k. 50-52).

⁶⁹ Ibidem, k. 57, raport stanu 36. pp z dnia 17 IX 1939.

⁷⁰ Ibidem, k. 54, rozkaz bojowy dowódcy 36. pp z dnia 15 IX 1939 – uzupełnienie rozkazu do obrony odcinka „Pomiechówek” z dnia 15 IX 1939.

⁷¹ Zachował się raport stanu III/36. pp z 17 IX 1939 sporządzony już po zajęciu stanowiska zgodnie z tym rozkazem. Wynika z niego, że obsada odcinka, tj. 7. i 9. kompania, pluton ckm, bateria „Lis” i dowództwo batalionu liczyły łącznie 23 oficerów, 42 podoficerów i 345 szeregowych, razem 410 żołnierzy. Ponadto na odcinku batalionu znajdował się zwiad 30. pal w składzie 2 oficerów, 4 podoficerów i 6 szeregowych.

– plut. art. piech. 36 pp dla pogłębienia obrony ppanc.

2. Odwód.

Skład: 15 pp (sformowany jako jeden batalion).

Rozmieszczenie jak dotychczas.

Zadanie – przeciwdziałać wdarciu się npla między fortami oraz między Fortem II i Twierdzą;

– dozorowanie i osłona prawego skrzydła między wzg. 98 i rz. Narew,

– wystawiać placówki jak dotychczas z tym, że placówkę w Nowym Modlinie wystawić na stałe, ze składu załogi bezpieczeństwa wzgl. odwodu”.

W rozkazie przypomniano jeszcze raz o obowiązku ulepszenia pozycji, oczyszczeniu przedpola oraz zamknięciu dróg i szos zaporami oraz przeszkodami przeciwczołgowymi.

Istotne były też ustalenia dotyczące organizacji zaopatrzenia. Do czasu przejścia na gospodarkę batalionową miało być ono przygotowywane centralnie przez oficera żywnościowego pułku i wydawane pododdziałom dwa razy dziennie. Żywnienie pododdziałów 15. pp miał zorganizować jego dowódca, zapewniając również wyżywienie 72. pp. Dowódcom odcinków I i II rzutu zalecono, ażeby spędzili bydło znajdujące się na przedpolu poza druty.

Sytuacja na pierwszej linii nie uległa istotniejszym zmianom.

O 3.30 17 września placówka w Pomiechówku została ostrzelana ogniem artylerii, który nie spowodował jednak strat. Poza tym w ciągu nocy Niemcy na tym odcinku nie przejawiali większej aktywności. Z lasu Pomiechówek dochodziły odgłosy motocykli, a jego południowy skraj był obsadzony przez grupki żołnierzy niemieckich z bronią maszynową⁷².

Pełniejszy obraz zawierał meldunek, który mjr Piekarniak przysłał o godz. 18.15:

„Nasilenie ognia artylerii npla w dniu dzisiejszym na moim odcinku było mniejsze niż wczoraj.

Jedynie npl przeprowadził naloty: I o 13.00, II o 17.11, III o 17.45 – strat nie było.

Stwierdzono podwożenie piechoty npla do lasu Pomiechówek pld. skraj. Jeden motocykl uszkodzony og[iem] km pozostał na przedpolu.

Am[unicja]

do kb 3 j.o.

ckm 7 j.o.

moździerz (2) – 2 j.o.

granatniki – 3 j.o. lecz bez spłonek, o przydział których proszę.

Proszę o am. ppanc. Granaty ręczne otrzymałem – 140 obronnych, 240 zaczepnych.

Konie: 50% mocno odparzonych

– proszę o przydział pdf. wet. z mat. san. wet.

– proszę o przydział podkuwacza. Konie wymagają podkucia

– dotychczas nie otrzymałem ani kg owsa od 12 bm.

Stan zdrowotny żołnierzy dobry.

Stan moralny – powoli żołnierze otrząsają się z przygnębienia spowodowanego cofaniem się i stratami, jednak dyscyplina pozostawia dużo do życzenia. Zarządziłem ćwiczenia musztry⁷³.

72 Ibidem, k. 44, meldunek dowódcy I/36. pp z 17 IX godz. 6.00 (doręczony o 6.30).

73 Ibidem, meldunek dowódcy I/36. pp z 17 IX godz. 18.15.

Noc z 17 na 18 września była dość niespokojna. P.o. „Sowa” meldował o natarciu niemieckim z kierunku Zakroczymia i placu ćwiczeń, które miało miejsce tuż po północy. Wkrótce potem wybuchł pożar w Kosewie, jednak 18 września około 1.00 ogień niemieckich km i kb ucichł⁷⁴.

Dowódca 28. DP podlegał pociąg pancerny Nr 15 „Śmierć”, który pozostawał – jak meldował jego dowódca por. Kubaszewski – w Bronisławce i w ciągu nocy nie prowadził akcji bojowej⁷⁵.

Poranny meldunek dowódcy 36. pp z godz. 6.00 18 września następująco przedstawiał wydarzenia na odcinku pułku: „Na odcinku I batalionu npla artyleria oddała 10 strzałów na stanowiska placówki Pomiechówek. Strat baon nie poniósł. Npl innej działalności nie przejawiał. Stwierdzono ruch maszyn w kierunku północnym. Płd. skraj lasu Pomiechówek obsadzony jest przez grupki żołnierzy npla z bronią maszynową.

Na odcinku III batalionu został dokonany wypad w sile 1 plus 20. Wypad wyszedł o godz. 2.00 z powodu strzelaniny, jaka miała miejsce na lewym skrzydle baonu. Wypad podszedł pod m. Wymysły, przed wsią stwierdził opuszczony rów strzelecki i stanowisko ckm. Wypad był oświetlony raketami i ostrzelany. Wypad dalej nie posuwał się, ponieważ po drodze wielu ludzi z patrolu zgubiło się. Część zgubionych ludzi nie powróciła do baonu. Poza tem na odcinku spokój”⁷⁶.

Ranek nie był jednak spokojny, bo około 7.00 do Fortu III zbliżył się, wykorzystując poranną mgłę, niemiecki pociąg pancerny Nr 7, który zaczął ostrzeliwać fort. Ranny został dowódca 8/28. pól kpt. Szymanowski, dwóch bombardierów z jego baterii oraz żołnierz z 1. kompanii ckm. Pociąg wycofał się, ale przez kilka godzin prowadzono z niego ostrzał fortu. Jak meldował mjr Piekarniak o 11.30, Niemcy podsunęli w stronę fortu działo, które również nekłało swoim ogniem obsadę, mimo że na jego stanowisko⁷⁷ ogień położyła bateria wspierająca batalion⁷⁸.

Na odcinku III batalionu do wieczora panował spokój. Na odcinek II rzutu obrony w rejonie wzg. 98 artyleria niemiecka położyła bardzo silny ogień, który wywołał straty w piechocie obsadzającej stanowiska.

O 11.30 dowódca batalionu odwodowego kpt. Małecki zameldował, że podczas ostrzeliwania wzgórze uszkodzony został polski pociąg pancerny, którego jeden wagon zapalił się⁷⁹.

Ponieważ pociąg pancerny Nr 15 „Śmierć” odegrał w walkach na odcinku „Pomiechówek” bardzo istotną rolę, a w dokumentach 36. pp zachowały się jedynie lakoniczne wzmianki na ten temat, przytaczam fragment relacji oficera z jego załogi, artylerzysty ppor. rez. R. Marcinkiewicza:

„Działalność Pociągu Pancernego polegała przeważnie na działalności artylerii, ogniem której kierowałem ja jako oficer artylerzysty.

74 Ibidem, k. 45, meldunek p.o. „Sowa” z 18 IX 1939 godz. 5.30 (doreczony o 6.20).

75 Ibidem, meldunek dowódcy pociągu pancernego Nr 15 „Śmierć” por. Kubaszewskiego z 18 IX godz. 7.30 (poręczony o godz. 10.00).

76 Ibidem, k. 76, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp LA do dowódcy 28. DP z 18 IX 1939 godz. 6.00.

77 Znajdowało się ono 300 m na północny zachód od mostu, 200-300 m w głębi lasu.

78 Ibidem, k. 78, meldunek dowódcy I/36. pp z 18 IX godz. 11.30. Podano w nim również, że o 9.00 przybyło niewielkie uzupełnienie, które zostało rozdzielone między poszczególne kompanie: plut. A. Dębski z 9 strzelcami do 1/36. pp, kpr. zaw. M. Nusko z 5 strzelcami do 2/36. pp. Ponadto kpr. Szymański i kpr. E. Wysocki z dowództwa II/36. pp przydzieleni zostali do 2. kompanii.

79 Ibidem, notatka na odwrócenie wspomnianego wyżej meldunku dowódcy pociągu pancernego Nr 15, z treści wynikałoby, że został zapalony wagon administracyjny albo amunicyjny.

W pierwszej fazie wojny ostrzeliwałem z pociągu pancernego haubicami 100 mm i armatami 75 mm cele wskazywane przez 32 p.p. w rejonie Zakroczymia ogniem dokładnie przygotowanym.

Po zerwaniu mostów na rzece Bugo-Narwi i rzece w Pomiechówku odcinek ruchu pociągu został ograniczony. Modlin zostawał przez Niemców coraz więcej bombardowany i ostrzeliwany z artylerii niemieckiej. Wspierałem wtedy pierwszą linię naszej piechoty, na którą nacierali Niemcy od strony północno-wschodniej Modlina.

Pociąg pancerny stał w wykopie kolejowym, ja zaś z patrolem telefonicznym z narażeniem własnego życia przedostawałem się na fort «Pomiechówek» tj. pierwszą linię ówczesnego frontu i stamtąd pod silnym ostrzałem artylerii niemieckiej ostrzeliwującej forty i przednie pozycje – okopy naszego wojska, kierowałem ogniem artylerii naszego pociągu pancernego. Ostrzeliwałem pierwsze pozycje niemieckie zacieśniające Modlin.

Ostrzelałem skutecznie 3 baterie niemieckie. Jedną w rejonie byłej willi generała Sławoja Składkowskiego, drugą w rejonie fortu na południowy wschód od m. Pomiechówek, trzecią na skraju lasu za rzeką na południe od Pomiechówka.

Ostrzelałem dwukrotnie niemiecki pociąg pancerny, który działał na odcinku Nasielsk – Pomiechówek, który się zbliżał aż prawie do rzeki i stamtąd ostrzeliwał nasze okopy, forty i Modlin. Ostrzelałem kilkakrotnie tabory samochodów niemieckich dowożące żołnierzy i amunicję do pierwszej linii frontu. Zniszczyłem obserwatora niemieckiego i CKM na wieży kościoła w Pomiechówku.

Kiedy przeprowadziłem ostrzeliwanie artylerii niemieckiej, nasz pociąg pancerny został przez Niemców silnie ostrzelany dokładnym ogniem artylerii. Pocisk jeden trafił w parowóz, drugi [w] wagon bojowy wypadowy raniąc podoficerów i żołnierzy.

Po wyrzuceniu ze składu wagonu bojowego i zamianie parowozu pancernego parowozem zwyczajnym, który był na stacji Modlin i zmianie stanowiska ogniowego, w dalszym ciągu przeprowadzałem ostrzeliwanie pozycji niemieckich, aż do zupełnego prawie zużycia amunicji artyleryjskiej, w którą już nie można było się zaopatrzyć. Największe walki były w okresie od 23 do 28 września 1939 r.”⁸⁰.

O dalszych wydarzeniach w dniu 18 września informował meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z godziny 18.00:

„O godz. 11.40 słychać było strzały z broni maszynowej z kier. wschodniego za Narwią. Z kier. Janówek strzały broni maszynowej i kb słychać od godz. 18.00. Stwierdzono pożary w Pomiechówku, w Głasicy i Pomiechowie. O godz. 17.00 lotnik npl wystrzelił 3 rakiety białe w kier. płnc. od korony Nr 1”⁸¹.

Coraz bardziej we znaki dawał się brak żywności. Dowódca I batalionu meldował, że 17 września żołnierze dostali tylko po 1/4 bochenka chleba, a wieczorem po 1/2 1 rzadkiej grochówki. „Obecnie – pisał – jest godz. 14.30, a jednak kuchnia nie przyjechała. Żołnierze są głodni, pełniąc służbę na placówkach”⁸². Nie najlepiej przedstawiała się także sprawa paszy dla koni. Batalion otrzymał tylko 2 worki owsa na 60 koni⁸³.

80 WBBH, II/2/100, relacja dowódcy plutonu ogniowego pociągu pancernego Nr 15 „Śmierć”, ppor. rez. R. Marcinkiewicza z 8 IV 1948.

81 CAW, II/14/5, k. 80, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 18 IX godz. 18.00. Cytowana wyżej część meldunku oparta była na meldunku p.o. „Sowa” z godz. 17.20 (ibidem, k. 79).

82 Ibidem, k. 77, meldunek dowódcy I/36. pp do dowódcy 36. pp z 18 IX godz. 15.00. W tym samym meldunku informacja o braku łączności telefonicznej z pułkiem i pociągiem pancernym.

83 Ibidem, k. 78, meldunek dowódcy I/36. pp do dowódcy 36. pp z 18 IX godz. 11.30. Według raportu stanu pułku z tego dnia (ibidem k. 73) batalion miał nie 60, a 72 konie.

Według raportu z tego dnia pułk, łącznie z dywizyjną kompanią kolarzy 28. DP, liczył 48 oficerów, 170 podchorążych i podoficerów oraz 1151 szeregowych. W stanie uzbrojenia wykazano: 19 ckm, 29 rkm, 5 moździerz, 2 granatniki, 2 działa ppanc. i 2 kb ppanc. oraz 2 działa artylerii⁸⁴.

Dowódca 28. DP polecił dowódcom pułków przedstawić listę kandydatów do odznaczenia Krzyżem *Virtuti Militari* V kl., w liczbie nie przekraczającej 6 kandydatów. Jednocześnie należało nadesłać do sztabu dywizji spisy żołnierzy, którzy „wytrwali przez cały czas odwrotu i spełnili do końca swój obowiązek – celem odznaczenia ich Krzyżem *Walecznych*”. Osobno miały być przedstawione wnioski na odznaczenia pośmiertne⁸⁵.

Z p.o. „Sowa” meldowano o sytuacji sąsiadów oraz pożarach w Pomiechówku i Głasicy⁸⁶. 18 września ukazał się wydany przez dowódcę łączności 28. DP, kpt. Dąbrowskiego rozkaz organizacji łączności do obrony odcinka „Pomiechówek”⁸⁷. Zawierał on schemat połączeń telefonicznych oraz określał zasady łączności radiowej, przewidując, że cztery posiadane radiostacje N2 (po dwie w 28. pal i 36. pp) zostaną wykorzystane do dublowania linii ogniowych 3. i 8. baterii 28. pal⁸⁸. Dowódcy pododcinków mogli z nich korzystać tylko w przypadku niemożliwości użycia innych środków. W punkcie „Środki żywe” określono zasady organizacji łączności za pośrednictwem cyklistów między pododcinkami, dowództwem 36. pp i dowództwem dywizji. Oficer łączności 36. pp miał zorganizować sztafetę gońców pieszych z fortów II i III do pkt. 98,1 (płn. wsch. Głasicy), a stamtąd do mp. dowódcy pułku⁸⁹. Obszerny punkt dotyczył sygnalizacji raketami, podając znaczenie poszczególnych kolorów i typów rakiet.

84 Ibidem, k. 73, raport stanu 36. pp z 18 IX 1939. I batalion z plutonem art. piechoty 15. pp i plutonem ppanc – jak wynika z jego zestawienia (ibidem, k. 83) – liczył 15 oficerów, 63 podoficerów i 383 szeregowych, łącznie 462 ludzi. Batalion miał 6 ckm, 8 rkm, 2 moździerze (ze 100 pociskami), 2 działa ppanc. (z 375 pociskami), 2 granatniki i 2 karabiny ppanc. (z 10 nabojami!) oraz 1 działo (z 35 pociskami). Zmiany liczbowe spowodowane były przydzieleniem do batalionu 4 podoficerów i 7 strzelców oraz odejściem 1 oficera (ppor. Denk), 2 podoficerów i 6 szeregowych do 28. pal. Strz. Antoni Jędrusiak, ranny 18 IX, został odesłany do szpitala. W III batalionie było 20 oficerów, 20 podchorążych, 50 podoficerów i 562 strzelców. Zmian w uzbrojeniu nie było (ibidem, k. 83).

85 Ibidem, k. 81, pismo szefa sztabu 28. DP ppłk. dypl. Habiny z 18 IX 1939 w sprawie wniosków odznaczeniowych na VM i KW.

86 Ibidem, k. 51, meldunek p.o. „Sowa” z 18 IX godz. 17.00 (doreczony o 17.40): „(...) w dniu dzisiejszym godz. 11.42 słycać było silny ogień km w kierunku wschodnim (za Narwią). O godz. 12.30 w kierunku nr 307 znajdowała się na skrzyżowaniu dróg w Głasicy i o 16.10 w Pomiechówku – pożary. O godz. 17 lotnik npla wystrzelił 3 rakiety białe w kierunku północnym od korony nr 1. (...)”.

87 Ibidem, k. 62, rozkaz organizacyjny łączności 28. DP do obrony odcinka „Pomiechówek” z 18 IX 1939. Do rozkazu dołączony był (k. 63) szyfr miejscowości, stron świata i punktów terenowych (4 cyfrowy) oraz kryptonimy i sygnały wywoławcze radiostacji. Dodać należy, że już w następnym dniu szyfr ten został unieważniony i zastąpiony szyfrem 3-cyfrowym. Patrz – pismo p.o. dowódcy łączności 28. DP kpt. Dąbrowskiego z 18 IX (ibidem, k. 68) przesyłające nowy szyfr miejscowości rejonu Modlina, wykaz kryptonimów oddziałów wchodzących w skład GO oraz schemat połączeń telefonicznych (ibidem, k. 69 i n.).

88 Radiostacja nr 307 znajdowała się na stanowiskach ogniowych 8/28. pal, a nr 308 – na p.o. tej baterii, radiostacje nr 19 i 20 – rozmieszczono analogicznie w ramach 3/28. pal.

89 W związku z tym oficer łączności 36. pp kpt. Herman opracował rozkaz organizacji łączności do obrony odcinka „Pomiechówek” (ibidem, k. 60), dołączając do niego stosowne załączniki. Charakterystyczny jest pkt. 4 (Środki żywe): „Dowódca plut. kol. zorganizuje sztafetę kolarzy w następujący sposób: 1 stacja (4 kolarzy) na skrzyżowaniu szos przy wzg. 98, 2 stacja (czterech kolarzy) szlaban przy magazynach marynarki wojennej, 3 stacja (czterech kolarzy) w moim mp. Dowódcy na forcie II i III przesyłają meldunki własnymi kolarzami do pierwszej stacji kolarzy, skąd sztafeta dostarcza do mojego m.p. – na stacjach kolejno zmieniają się gońcy kolarze”.

Również w nocy z 18 na 19 września na odcinku 36. pp panował względny spokój⁹⁰. Rozpoznanie wysłane przez I batalion nie stwierdziło obecności Niemców w Brodach i Czarnotach, jednak las na północ od tej ostatniej miejscowości był obsadzony. Patrol zbliżył się na odległość 400 m do lasu, dalej nie mógł się posuwać z względu na ciągłe oświetlanie przedpola przez Niemców⁹¹. Ciężka artyleria niemiecka od 22.15 przez kilka godzin z dużymi przerwami ostrzeliwała rejon, w którym znajdowało się dowództwo pułku⁹².

Na odcinku III/36. pp około 8.00 placówka w Cegielni Kosewo wycofała się przed patrolem niemieckim. Dowódca batalionu polecił niezwłoczne odebranie stanowisk placówki, co dowódca 9/36. pp wykonał, wysyłając dwie odwodowe drużyny. Niemcy uciekli, zostawiając 2 zabitych (kaprała i st. strzelca)⁹³ i 2 rannych. Rannego sierżanta, dowódcę patrolu, należącego do 9/400. pp (228. DP) wzięto do niewoli i po opatrzeniu odesłano do dowództwa pułku. Drugi jeńiec, również sierżant, zmarł z ran⁹⁴.

W czasie akcji szczególnie wyróżnił się st. strz. Michał Gostomski z II plutonu 9/36. pp, który w silnym ogniu osłonił odejście plutonu. Zdobyto rkm, 2 kb, 2 pistolety oraz granaty i ładownice⁹⁵.

Patrol III/36. pp wysłany na przedpole odcinka dotarł aż do Szczypiorna, stwierdził stanowiska niemieckiej artylerii w rejonie Berencizny na północ od Pomiechówka⁹⁶.

Odcinek I batalionu był ostrzeliwany ogniem moździerzowym, na ogień ten odpowiadała artyleria wspierająca odcinek, starając się zlokalizować stanowiska niemieckie, które były stale zmieniane⁹⁷. Wieczorem dowódca batalionu meldował: „Na moim odcinku bez zmian jest prowadzona walka artyleryjska. Npl od godz. 15.00 nie strzelał.

90 Punkt obserwacyjny nr 2 podał w meldunku z 19 IX godz. 5.20 (ibidem, k. 98), że wieczorem 18 IX o godz. 19.20 z kierunku Nowego Dworu słychać było silny ogień km i kb. Na kierunku Janówek I zaobserwowano rakiety zielone, a na kierunku Janówek II rakiety czerwone i dużo rakiet białych. W ciągu nocy działała głównie artyleria niemiecka.

91 Ibidem, k. 99, meldunek dowódcy I/36. pp z 19 IX godz. 3.30. Dowódca batalionu prosił o uzupełnienie zapasu amunicji do moździerzy (do 4 j.o.), gdyż dysponował tylko 3/4 j.o.

92 Ibidem, k. 102, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 19 IX godz. 6.00, a także (ibidem, k. 72) meldunek p.o. „Sowa” z 19 IX godz. 17.20. Wynika z niego, że ostrzał drogi z Modlina do Kosewa i zachodniej części Kosewa nasilił się po 14.00. W tym czasie (14.30 i 16.05) obserwowano pożary w Zakroczymiu i Nowym Dworze.

93 Patrol zabrał ich dokumenty.

94 Jeńiec zeznał w dowództwie batalionu, że „przybył pod własne placówki po to, aby przejąć dalszych naszych 40 żołnierzy, którzy okazują chęć przejścia na stronę niemiecką. Przeszło do nich już 5ciu, z których jeden był przewodnikiem i patrol niemiecki tu przyprowadził pod własne pozycje (...)”. Ibidem, k. 97, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 19 IX 1939 godz. 11.50). Zachowało się również pismo sztabu 28. DP z 19 IX godz. 14.00 do dowództwa Grupy Operacyjnej o treści: „Przesyłam rannego jeńca sierżanta Meckelburga oraz jego dokumenty z 9 komp. 400 pp, który zeznaje, że za namową pięciu żołnierzy polskich (Ukraińców), którzy oświadczyli, że obok szkoły w Kosewie przed stawem znajduje się ok. 40 żołnierzy, w tym 20 Ukraińców, którzy chcą się poddać. Wystarczy podejść i kiwnąć na nich a zaraz się poddadzą. Sierż. poszedł z patrolem 6 ludzi, sierż. został ranny oraz 1 st. strzelec. Szczegóły poda sam”.

95 Zachował się sporządzony 19 IX wniosek na odznaczenie kpr. M. Gostomskiego krzyżem *Virtuti Militari*, zawierający szerszy opis czynu. Napisano w nim m.in.: „Na patrolu pod Nowym Modlinem w dniu 19 IX 1939 r. pluton jego znalazł się pod silnym ogniem npla, obchodzącego patrol. Pluton począł w popłochu wycofywać się. Kaprał Gostomski pozostawiony sam z kilku strzelcami, celnym ogniem wstrzymał natarcie Niemców. Sam przeszedł do natarcia, zabił kilku Niemców. Wziął do niewoli dwóch jeńców, zdobył 2 rkm (...) W dotychczasowych walkach kaprał Gostomski dawał zawsze przykład karnego i odważnego żołnierza, dobrze orientującego się w sytuacji i panującego nad podwładną mu drużyną”. Ibidem, k. 132.

96 Ibidem.

97 Ibidem, k. 100, meldunek sytuacyjny dowódcy I/36. pp z 19 IX godz. 12.00. Artyleria wspierająca batalion starała się zniszczyć najbardziej dokuczliwy moździerz, ten jednak często zmieniał stanowisko.

Za mało dostałem chleba, nawet licząc po 1/8 bochenka brak mi na 32 żołn. Tak samo i z papierosami”⁹⁸.

W ciągu dnia nie odnotowano poważniejszych zmian w stanach osobowych. Według wykazów, 36. pp – bez liczonej dotąd łącznie z nim kompanii kolarzy 28. DP – miał 41 oficerów, 148 podchorążych i podoficerów oraz 964 szeregowych⁹⁹.

Z analizy zestawień stanów wynika, że przyczyną ubytków w szeregach nie były straty krwawe, ale dezercje i zaginięcia, zwłaszcza żołnierzy innych narodowości. Z meldunku dowódcy III/36. pp z 19 września wynika, że od 15 września z 7. kompanii zdezerterowało pięciu żołnierzy, a z 9/36. pp – od 17 września – aż dziewięciu. Jak meldował mjr Ulatowski, niektórzy „jeszcze przed zaginięciem zdradzali między kolegami chęć powrotu do domu”¹⁰⁰.

Niestety w ciągu nocy z 9/36. pp oddaliło się kolejnych 7 żołnierzy. Jak meldował dowódca plutonu, sześciu samowolnie odeszło do tyłu, a jeden – narodowości ukraińskiej (jak wynikałoby z imienia i nazwiska) prawdopodobnie zdezerterował do Niemców¹⁰¹.

Druga faza obrony (20-25 września 1939 r.)

Walki o Pomiechówek

W okresie tym, poprzedzającym przygotowywane natarcie na Modlin od strony północnej, wzmożła się działalność lotnictwa niemieckiego, a także nasilił ogień artylerii nieprzyjaciela. Niemcy prowadzili natomiast w tym czasie przede wszystkim działania rozpoznawcze, kilkakrotnie zmuszali nasze placówki do wycofania się, jednak organizowane przeciwnatarcia doprowadzały do odzyskania utraconego terenu.

Artyleria polska odpowiadała coraz rzadziej, gdyż topniejące zapasy amunicji zmuszały ją do prowadzenia ognia tylko do dokładnie rozpoznanych celów lub na rozkaz dowódców.

W nocy z 19 na 20 września okążenie Modlina na froncie północnym między Wisłą i Narwią miała objąć Dywizja Pancerna Kempf¹⁰². Obok własnych sił, miały zostać jej podporządkowane: 1. pułk policji krajowej brygady Eberhardt¹⁰³, 4. i 12/9. pp¹⁰⁴, 228. oddział rozpoznawczy, osłaniający na odcinku Wkry (Kosewko – Brody), 602. dac¹⁰⁵, pociąg pancerny 7, działający już pod Brodami.

W związku z tym winny być zluźnione znajdujące się dotąd na północnym froncie Modlina oddziały 228. DP, które miały odejść do macierzystej dywizji: 400. pp, III/228. pa, 228. dppanc. i 228. bpion.¹⁰⁶

98 Ibidem, k. 96, meldunek dowódcy I/36. pp z godz. 21. Obserwator z p.o. nr 2 meldował o godz. 17.20 (ibidem, k. 101) o ostrzeliwaniu przez artylerię niemiecką drogi z Kosewa do Modlina oraz pożarach w Nowym Dworze i Zakroczeniu.

99 Ibidem, k. 93-95, wykazy stanów osobowych 36. pp oraz I i III/36. pp z 19 IX 1939.

100 Ibidem, k. 92, meldunek dowódcy III/36. pp z 19 IX 1939, zawierający imienne wykazy dezercerów. Sprawcy w większości rekrutowali się z V/32. pp.

101 Ibidem, k. 127, meldunek dowódcy III/36. pp z 20 IX 1939 godz. 9.00. W meldunku wymieniono nazwiska zbiegów. Jak meldował mjr Ulatowski, zbiegły „odeszli bądź to jako wystąpi gońcy, bądź to po wodę, po jedzenie itp.”.

102 Ibidem.

103 Miał do południa 19 IX przybyć do rejonu Dębinki – Paucin – Krogule – Budy Siennickie (płd. Nasielsk). Patrz – T-312, r. 31, kl. 7539533, meldunek wieczorny II KA z 19 IX godz. 19.45.

104 Były już użyte na północnym froncie Modlina.

105 Znajdował się już na północ od Modlina.

106 Jednocześnie ze składu 228. DP wyłączono 9 batalion ckm, skierowany do dyspozycji dowództwa II KA w Karolinowie.

O zmianach w ugrupowaniu sił niemieckich informował ppłk Ziemiński w meldunku przesłanym do sztabu 28. DP o godz. 6.00 20 września: „Na odcinku I batalionu stwierdzono w ciągu nocy, że cały południowy skraj lasu Pomiechówek oraz szosa i tor przy mostach został obsadzony. Broń maszynowa tworzy ciągłą zapórę ogniową. Czujek nie było, lecz w okopach bezpośrednio załoga. Źródła ognia artylerii znajdują się jedno około 200 m do 300 mtr na zachód od mostu na szosie i około 500 mtr w głąb. Drugie w leśniczówce. Działa te ciągle zmieniają stanowiska. Przedpole było ciągle oświetlane rakietami. Został lekko ranny 1 strzelec¹⁰⁷.”

Na odcinku III batalionu nasz patrol natknął się o godz. 20.30 na patrol npla, który uciekł zostawiając 1 karabin. Inne nasze patrole npla nie stwierdziły. Fort Nr 2 był ostrzeliwany o godz. 21.30 i 23.30 ogniem artylerii. Pojedynczymi strzałami ostrzeliwano fort przez całą noc. Do godz. 2.30 słychać było ogień broni maszynowej oraz widać było wielką ilość białych rakiet i 1 czerwoną w kierunku na m. Okunin i m. Góra¹⁰⁸.

Przez cały dzień 20 września stanowiska pułku były ostrzeliwane ogniem artylerii, który nie spowodował jednak poważniejszych strat¹⁰⁹. Coraz gorzej było z wyżywieniem ludzi i koni¹¹⁰.

Stany pułku nie uległy zmianom¹¹¹. Nasiliły się natomiast dezercje, szczególnie w III/36. pp. Dotyczyło to zwłaszcza żołnierzy, którzy służyli poprzednio w V/32. pp. W ciągu nocy – jak meldował mjr Ulatowski – z 9/36. pp oddaliło się samowolnie 6 szeregowych. Pięciu z nich odeszło do tyłu (byli wysłani jako gońcy albo po wodę lub jedzenie i wykorzystali to jako pretekst do oddalenia się), a jeden – o którym sądzono początkowo, że został ranny – prawdopodobnie zdezerterował do Niemców. Dowódca kompanii podał, że uciekinierzy rekrutują się głównie z żołnierzy wyznania prawosławnego, przedstawiając listę dalszych 12 żołnierzy, na których lojalność nie mógł liczyć. Dowódca batalionu najchętniej wycofałby ich z pierwszej linii, zastępując żołnierzami, którzy „odbyli wojnę i zdają sobie sprawę z działań WP”¹¹². Miał tu na myśli żołnierzy, którzy w przeciwieństwie do stanu osobowego batalionów marszo-

107 CAW, II/14/5, k. 114, meldunek sytuacyjny dowódcy I/36. pp z 20 IX godz. 5.30. Rannym był strz. Cz. Bogusławski, który po opatrzeniu przez lekarza pozostał w batalionie.

108 Ibidem, k. 116, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 20 IX 1939 godz. 6.00. Patrz również – meldunek p.o. nr 2 z 20.9 godz. 5.20.

109 Ibidem, k. 121, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 20 IX 1939 godz. 18.00. Bliższe szczegóły zawiera meldunek p.o. „Sowa” z godz. 17.20: „(...) w dniu dzisiejszym w kierunku na Górę i Kunin słychać serie km. Cmentarz ewangelicki pod ostrzałem artylerii npla. godz. 11.30 w Okuninie pożar, godz. 12.40 artyleria npla ostrzelała rowy strzeleckie przed laskiem modrzewiowym, godz. 17 samoloty npla zrzuciły na Modlinem ulotki, z których jedną załączam” (tekst ulotki – ibidem, k. 116). Natomiast dowódca III/36. pp o godz. 17.50 informował: „Ponownie fort Nr 2 był ostrzelany artylerią npla. Ranny jeden strzelec telefonista, kontrolujący linię. Na przedpolu spokój.” (ibidem, k. 119). Również meldunek sytuacyjny dowódcy I batalionu z godz. 18.00 (ibidem, k. 120) nie przynosił żadnych nowych informacji. Mjr Piekarniak prosił o przydział map.

110 Dowódca I/36. pp meldował o godz. 11.30 (ibidem, k. 126), że nie otrzymał wystarczającej ilości chleba (obowiązywała norma 1/8 bochenka na żołnierza), jak również nie dostał w ogóle owsa dla koni. Z tego samego meldunku dowiadujemy się, że lekarz batalionu zorganizował prowizoryczną izbę chorych, w której znajdowało się 3 żołnierzy (w tym ppor. Władysław Skuba), a w ciągu dnia przybył kolejny (ibidem, k. 120).

111 Ibidem, k. 123 i 124, raporty stanu 36. pp i III/36. pp z 20 IX 1939. Stan amunicji strzeleckiej w poszczególnych kompaniach III batalionu wynosił 4 j.o. do kb i kbk, od 3 do 5 j.o. do rkm oraz 4 j.o. do ckm.

112 Ibidem, k. 118, pismo dowódcy III/36. pp z 20 IX 1939 do dowódcy pułku przesyłające listę żołnierzy 9. kompanii podejrzanych o zamiar ucieczki.

wych, z których składała się początkowo załoga Modlina, uczestniczyli we wcześniejszych etapach walk.

W nocy z 20 na 21 września artyleria niemiecka intensywnie ostrzeliwała rejon fortów II i III. Niemcy stale oświetlali przedpole I batalionu, utrudniając ruch patroli. Do godz. 6.00 nie powrócił patrol ppor. Stopyry z I/36. pp.¹¹³

O działaniu tego patrolu dowódca batalionu mógł poinformować dopiero w następnym meldunku, podając: „Patrole, wysłane w nocy są na przedpolu w styczności z npl. Ppor. Stopyra oczyścił wieś Brody z npl. Brody są podpalone przez npl. W ciągu nocy rozpoznanie napadło na śpiących Niemców w Czarnowie, z których kilku zostało zabitych. Po rozproszeniu ich rozpoznanie cofnęło się do mostu, skąd obecnie po otrzymaniu uzupełnienia ppor. Stopyra wykonuje zadanie jak wyżej”¹¹⁴.

Od godz. 12.00 Fort III ostrzeliwany był silnym ogniem artylerii, szczególnie lewe skrzydło stanowisk obronnych I/36. pp. Zostało zabitych dwóch strzelców, a czterej ciężko ranni. Ponadto jeden żołnierz został zabity w czasie patrolu, a drugi zaginął bez wieści¹¹⁵. Od godz. 17.30 ogień artylerii niemieckiej na odcinek I/36. pp stał się ciągły.

Wiedzę o wydarzeniach na odcinku pułku w dniu 20 września, uzupełnia meldunek punktu obserwacyjnego na koronie twierdzy, złożony o godz. 17.20: „(...) w dniu dzisiejszym pod ciągłym ogniem artylerii npl znajdował się fort nr 2, Kroczewo, cmentarz ewangelicki i skrzyżowanie dróg przed bramą Szulca i linia rowów strzeleckich przed laskiem modrzewiowym oraz Modlin. O godz. 9.40 w kierunku na plac ćwiczeń słychać było ogień km, a o godz. 10.10 w kierunku Zakroczymia długie serie”¹¹⁶.

Żołnierzom odczytano rozkaz dzienny gen. Thommée, w którym dowódca obrony Modlina nawoływał do wytrwania w oporze:

„ŻOŁNIERZE !

Minęło 21 dni ciężkich i bohaterskich walk. Przeważające siły wroga, wsparte lotnictwem, zalały nasz kraj. Bohatersko broni się Warszawa, Brześć, Lwów, bronimy się i my w Modlinie. (...)

Wróg – rzucając wszystkie swe siły na Polskę, nie liczył się z tak bohaterskim oporem i dzisiaj, napierany od tyłu przez naszych sprzymierzeńców Anglię i Francję, stara się wszelkimi sposobami zakończyć jak najszybciej wojnę z Polską.

Stara się nas zniszczyć nie tylko siłą orężną, ale i propagandą.

Widocznie jego siła orężna się zmniejsza, dlatego też, razem z bombami nieprzyjaciół zarzuca nas ulotkami, aby zmniejszyć naszego ducha oporu, aby w duszach i sercach naszych siać zwątpienie i zniechęcenie.

Żołnierze! Do ostatniego tchu w piersiach Waszych nie zapominajcie, że jesteście Polakami! (...)

113 Ibidem, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 21 IX godz. 6.00. Dowódca I/36. pp podał o godz. 6.00: „W ciągu nocy npl ostrzeliwał fort 3. Pld. skraj lasu obsadzony przez npl. Przedpole ciągle oświetlane. Moje patrole wysłane wczoraj wieczorem nie powróciły dotąd, w tym jeden pod dowództwem ppor. Stopyry” (ibidem, k. 146, meldunek sytuacyjny dowódcy I/36. pp z 21 IX godz. 6.00). Z p.o. nr 2 o godz. 5.20 zameldowano: „(...) w dniu 20 IX 39 o godz. 19.10 w kierunku na Nowy Dwór słychać pojedyncze strzały kb. godz. 20.50 słychać gęsty ogień artylerii na fort nr 2. godz. 21.30 widać łunę w kierunku na Ostrzykowitzę. godz. 0.10 dn. 21 IX 39 r. słychać ogień km i kb kierunku na Zakroczym. godz. 0.30 widać pożar w Nowym Dworze. godz. 4.00 słychać dłuższe serie km oraz kb w kierunku na plac ćwiczeń. Innych ruchów wojsk npl nie zaobserwowano”.

114 Ibidem, k. 141, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 21 IX 1939 godz. 12.00.

115 Ibidem, k. 151, meldunek dowódcy I/36. pp mjr. Piekarniaka z 21 IX godz. 18.00. W meldunku podano nazwiska poległych, rannych i zaginionych.

116 Ibidem, k. 147, meldunek p.o. „Sowa” z 21 IX 1939 godz. 17.20.

Ja, jako Wasz dowódca, mimo otrzymanej rany, trwam na stanowisku razem z Wami, nie odchodzę i nie odejdę od Was i rozkaz Wodza Naczelnego wykonam.

Razem z Wami spełnię święty nasz obowiązek – obrony Honoru Żołnierza Polskiego i Wolności Rzeczypospolitej Polskiej.

Czym uporczywiej i dłużej bronić się będziemy, – to tym mocniej wspomagamy Wodza Naczelnego i tym bliżsi będziemy zwycięstwa.

Przez trudy nasze, przez śmierć naszą niesiemy otuchę i wolę zwycięstwa dla całego Narodu!

Naród Polski – od którego wróg odbiera wszelką żywność, wywozi cały nasz majątek do Niemiec, a mężczyzn zabiera i pędzi do obozów pracy w Niemczech – widzi w nas żołnierzach Polskę – Polskę, która walczy do ostatniego tchu i nigdy wrogowi broni nie złoży.

Żołnierze! W imieniu wiernej służby Ojczyźnie Naszej dziękuję Wam za dotychczasową ofiarność, oraz w imieniu własnym i Waszym melduję Wodzowi Naczelnemu, iż rozkaz Jego wykonamy! (...)

Dowódca Grupy Operacyjnej¹¹⁷.

Jak wynika z codziennych raportów stanów 36. pp i jego poszczególnych pododdziałów z tego dnia¹¹⁸, nie zaszły w nich istotniejsze zmiany.

Wydany został nowy rozkaz techniczny łączności, mający obowiązywać przez okres od 22 do 30 września¹¹⁹. W dziedzinie szyfrów, łączności telefonicznej i radio-telegraficznej, jak również sygnalizacji rakietami, nie nastąpiły większe zmiany. Zwrócono uwagę na prawidłowe używanie kryptonimów. Charakterystyczne jest zarządzenie dotyczące łączności telefonicznej: „Ze względu na ciągłe uszkodzenia linii telef. od ognia art. polecam na centralach telef. posiadających dłuższe linie, wyznaczać osobne patrole liniowe na każdą linię”.

Zgodnie z poleceniem¹²⁰, przesłano do intendencji 28. DP wykaz brakujących sortów mundurowych¹²¹. Lista była bardzo długa, ponieważ trzeci batalion – stwo-

117 Ibidem, k. 152, rozkaz dzienny dowódcy Grupy Operacyjnej z 21 IX 1939 r.

118 Ibidem, k. 148, 150, 153, raporty stanów 36. pp oraz I i II batalionu i kompanii zwiadowców (łącznie z dowództwem pułku i plutonami artylerii, pionierów, łączności oraz p.o. „Sowa”. 1/36. pp z pododdziałami przydzielonymi oraz plutonem 8/28. pal liczył 16 oficerów, 71 podoficerów, 402 szeregowych, razem 489 żołnierzy, miał 6 ckm, 10 rkm, 378 kb, 2 działka ppanc., 2 moździerz, 3 granatniki, 2 kb ppanc. Jeśli chodzi o amunicję – były 4 j.o. do ckm i broni strzeleckiej, 28 poc. do 2 kb ppanc. (w 1/36. pp), 35 poc. do działka plut. art. 15. pp. Na odwrocie sprawozdania podano zmiany w obsadzie. Wynika z nich, że przybyli por. Józef Lewandowski, ppor. Stanisław Kalita i pchor. Konrad Kucharski oraz 1 podoficer i 13 szeregowych z 8/28. pal oraz 7 żołnierzy przydzielonych przez pułk z kompanii zwiadowców. Odszedł natomiast kpt. Zieliński z 4 strzelcami do 3. kompanii km. Z raportu stanu kompanii zwiadu wynika, że dowództwo pułku i pododdziały pozabatalionowe miały następujący skład (stanu żywnionych): dowództwo pułku – 9 oficerów, 15 podoficerów i 62 szeregowych; pluton artylerii – 1 oficer, 3 podoficerów, 30 szeregowych, 2 działka (ze 120 pociskami); pluton pionierów – 2 podoficerów, 15 szeregowych; pluton łączności – 6 podoficerów, 42 szeregowych; kompania zwiadowców – 2 oficerów, 11 podoficerów, 53 szeregowych; punkt obserwacyjny „Sowa” – 1 oficer, 2 podoficerów, 5 szeregowych.

119 Ibidem, k. 139, rozkaz techniczny okresowy łączności 28. DP na czas od 22 do 30 IX 1939. Jednocześnie ukazał się okresowy rozkaz techniczny 36. pp z 21 IX 1939, przygotowany przez oficera łączności pułku kpt. Hermana (ibidem, k. 132).

120 Ibidem, k. 155, pismo szefa intendencji 28. DP kpt. Antoniego Konopko z 21 IX w sprawie sporządzenia wykazów braków.

121 Ibidem, k. 154, pismo dowódcy 36. pp do szefa intendencji 28. DP z 21 IX 1939 w sprawie braków w umundurowaniu. Brakowało m.in. 151 płaszczy, 568 bluz, 585 spodni, 588 koszul, 603 kalesonów, 43

rzone z V/32. pp, umundurowany był jedynie w drelichy i furazerki, żołnierze nie mieli hełmów i chlebaków.

Również w ciągu kolejnej nocy nie odnotowano poważniejszych wydarzeń, co potwierdza meldunek dowódcy 36. pp z godziny 6.00 22 września. Podawał on: „Na odcinku I batalionu w nocy sytuacja bez zmian. Przez rzekę w Pomiechówku przedostał się patrol npla. Nasza placówka wycofała się na skraj miejscowości. Celownicy zostali zabity. W czasie wczorajszego ostrzeliwania fortu Nr. 3 przez artylerię zabity został wieczorem 1 strzelec.

Na odcinku III batalionu sytuacja bez zmian. Patrole nasze stwierdziły, że w lesie pfn. Cegielnia Kosewo, m. Cegielnia Kosewo i w okolicy npla nie ma. Patrol, który dostał się do m. Kosewko stwierdził, że npla tam nie ma, natomiast na pfn. brzegu Wkry zauważył odbłyски strzałów armatnich i słyszał przetaczanie 1 działa. Poza tym na przedpolu spokój”¹²².

O 13.30 wpłynął meldunek dowódcy I batalionu potwierdzający, że o godz. 7.00 Niemcy wyrzucili placówkę z Pomiechówka, rozlokowując się w tej miejscowości. Poległo 3 żołnierzy, 3 odniosło rany, a czterech – w tym dowódca placówki ppor. rez. Adam Rapacki – zaginęło¹²³. Dowódca batalionu informował, że trzyma się w Pomiechowie, a wieczorem chce wyrzucić Niemców z Pomiechówka.

W godzinach rannych artyleria niemiecka położyła silny ogień na odcinek II rzutu, ostrzeliwując ze szczególnym natężeniem rejon cmentarza ewangelickiego oraz wzg. 98. Na wzgórzu ranni zostali obaj oficerowie znajdującej się tam kompanii 72. pp: jej dowódca por. Ziółkiewicz i dowódca plutonu ppor. Kwapiński. Chwilowo dowodzenie przejął podoficer zawodowy w stopniu plutonowego¹²⁴.

par butów, 181 par trzewików, 482 czapek, 669 par onuc, 878 ręczników. Z zachowanego brudnopisu wynika, że braki występowały przede wszystkim w III/36. pp. Patrz również – ibidem, k. 156, wykaz braków mundurowych w kampanii zwiadowców 36. pp. W wykazie sygnalizowano przede wszystkim brak ciepłej bielizny oraz hełmów.

122 CAW, II/14/6, k. 162, meldunek poranny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 22 IX godz. 6.00. Zachowało się zestawienie meldunków, jakie napłynęły w ciągu nocy do dowództwa pułku, zaprezentowane niżej po to, aby pokazać, co w istocie kryło się pod określeniami „na odcinku spokój” czy „położenie bez zmian”: „g. 1.15 dyż. tel. «Józef» melduje lunę z kier. na Zakroczym oraz na przedpolu lunę z jaśniejszymi rozbłyskami. 1.45 j. wyż. na kier Kosewo i Modlin rakiety oświetlen[iowe]. 2.15 j. wyż. na kier. plac ćwiczeń dwie długie serie ckm. 4.00 jak wyżej z kier na Zakroczym walka – ogień ckm i art. z lasu Strubiny. 4.05 «Wrona» melduje z kier. Zakroczym pożar, gęsta strzelanina. 5.40 Meldunek «Jan» [III/36 pp]. Patrol, który wyruszył w kier. wsi Kosewko dotarł do wsi, stwierdził, że npla tam nie ma, natomiast na pfn. brzegu Wkry zauważono odbłyски strzałów armatnich i słyszano przetaczanie 1 działa stąd przypuszczenie, że npl zmieniał stanowisko 1 działa w czasie strzelania, poza tym na przedpolu spokój; od patrolu który wyruszył na Kosewo jeszcze nie ma dokładnych informacji. 5.50 «Wrona» melduje «art. npla strzela na twierdzę z kier. Zakroczym». 6.05 «Józef» melduje «z kierunku na Zakroczym słychać gęsty ogień km» 6.40 «Janina» melduje: patrol npla przedostał się przez rzekę w m. Pomiechówek, placówka wycofała się na skraj miejscowości, 1 celowniczy zabity. 6.45 Pchor. Kuczynski [dowódca plutonu pionierów 36. pp] melduje po powrocie z patrolu fort Nr 2 spatrolowano (las pfn. Ceg., Kosewo, Cegielnia i okolica) npla nie stwierdzono”. Dla porównania – treść obserwacji p.o. „Sowa” z nocy z 21 na 22 IX (ibidem, II/14,6, meldunek z 22 IX godz. 5.20): „(...) w dniu 21 IX o godz. 18.45 widać łuny pożaru w kierunku na Pomiechowo. O godz. 0.30 pomiędzy Pomiechowem a kota 99 zaobserwowałem błysk dział. Czas od błysku do wybuchu pocisku w pobliżu korony Nr 1 wynosił 8 sek. O godz. 2.20 słychać kilka serii km w kierunku na plac ćwiczeń i Zakroczym, który po dłuższej przerwie powtórzył się o godz. 4.30. Artyleria npla przez całą noc ostrzeliwała stanowiska naszych oddziałów”.

123 Nazwiska poległych, rannych i zaginionych (wszyscy z 1. kompanii) – ibidem, meldunek dowódcy I/36. pp z 22 IX godz. 13.00.

124 Ibidem, k. 164, meldunek uzupełniający dowódcy 36. pp z 22 IX 1939.

O 16.30 dowódca 28. DP wydał nowy ogólny rozkaz operacyjny do obrony odcinka „Pomiechówek”:

„Część I

I. ZADANIA.

Zadania 28 DP bez zmian.

II. POŁOŻENIE.

O świcie dnia dzisiejszego nieprzyjacieli zepchnął naszą placówkę z Pomiechówka i usadowił się na zachodnim brzegu rz. Wkry. Poza tym na odcinku zaznaczyła się jedynie wzmozżona działalność artylerii i lotnictwa.

III. ZAMIAR.

Bronić nadal powierzonego odcinka oraz oczyścić przedpole na zachodnim brzegu rz. Wkry.

IV. WYKONANIE.

1. Organizację obsady odcinka zmieniam o tyle, że II rzut obrony podporządkowuję całkowicie dowódcy 15 pp, który po zmierzchu dnia 22 IX zluzuje kompanię 72 pp w rejonie wzg. 98 – kompanią 15 pp. Zluzowana kompania przechodzi pod rozkazy dowódcy 72 pp do Starego Modlina.

2. Dowódca 36 pp zorganizuje oczyszczenie przedpola na zachodnim brzegu rz. Wkry, wykonując wypad po zmroku przy współdziałaniu pociągu pancernego. W wypadzie tym weźmie udział kompania 15 pp. Oslonę artyleryjską uzgodni dowódca 36 pp z dowódcą 28 pal.

Oczyszczenie przedpola ma na celu odzyskanie utraconego stanowiska placówki, opanowanie koszar w Pomiechówku – a w razie słabego oporu nieprzyjaciela odrzucenie go z Berencizny na wschodni brzeg rz. Wkry. Po dojsciu do rzeki należy zniszczyć przeprawę w rejonie Pomiechówka i Berencizny.

3. Ruch nieprzyjaciela na szosie Pomiechówek-Dębe powinien być dezorganizowany przygotowanym celnym ogniem ckm, moździerz i artylerii.

4. Dowódcom pododcinków I rzutu rozkazuję stale patrolować i oczyszczać przedpole celem uniknięcia zaskoczeń i zbędnych strat. Nieprzyjacieli na przedpolu jest słabszy od nas i nie wolno pozwolić mu się rządzić bezkarnie na naszym przedpolu.

V. OPL I OPPANC.

1. Do zwalczania lotnictwa nieprzyjaciela przy pomocy broni maszynowej należy używać co trzeci pocisk ppanc., ponieważ niektóre płatowce niemieckie mają od spodu pancierz.

Dowódca 15 pp zorganizuje OPL dowództwa dywizji i fortu Ostrołęckiego przy pomocy 2-3 ckm.

2. Do zwalczania broni pancernej nieprzyjaciela z km i kb należy używać amunicji ppanc., ponieważ stwierdzono, że pancierz wozów niemieckich jest łatwo przebijany przez karabinowe pociski ppanc.

VI. RÓŻNE.

1. Przypominam o konieczności celowego i oszczędnego używania amunicji, jednak przestrzegam przed szkodliwą przesadą pod tym względem.

2. Nie przepuszczać przez linie bojowe do wnętrza pozycji i nie wypuszczać na przedpole ludności cywilnej.

Natomiast polecam zorganizować na odcinku informację cywilną – kilku dobrych i godnych zaufania informatorów może przynieść duże usługi. Ludzi tych zaewidencjonować i karmić.

Dowódca 28 Dywizji Piechoty

W. Bończy-Uzdowski, gen. bryg.¹²⁵

Jednocześnie w części II rozkazu uregulowane zostały bieżące zarządzenia kwatermistrzowskie. Szczególnie ważny był punkt dotyczący służby uzbrojenia, wprowadzający restrykcyjne zasady oszczędzania amunicji: „W związku z rozkazem Grupy Operacyjnej zarządzam jak najdalej idącą oszczędnością amunicji, zwłaszcza do kb, ckm i granatników. Ponadto polecam odebrać od jednostek piechoty nie walczących w pierwszej linii całą amunicję, pozostawiając im tylko po 5 nb na kb. Amunicję odebraną zdać szefowi uzbrojenia dywizji – miejsce wskaże kpt. Staniszewski. Termin zdania – do dnia 23 bm. godz. 16.00. Wszystkim dowódcom przypominam ze szczególnym podkreśleniem jak najdalej idącą dbałość o stan uzbrojenia, jego przydatność i czystość. Warunki dotychczasowe pozwalają korzystać z warsztatów naprawczych, posiadanie smaru na dobrą pielęgnację broni. Począwszy od dnia 24 bm nakazałem dorywczo sprawdzenie wykonania niniejszego zarządzenia. Oficerom broni nakazuję dotożyć starań, by utrzymywali stan amunicji stale w nakazanej ilości 4 j.o. Zużyta amunicja powinna być natychmiast uzupełniana. Niektóre jednostki przedstawiły braki w uzbrojeniu. Polecam to samo przedstawić tym jednostkom, które tego dotychczas nie zrobiły. W miarę przydziału będą posiadane uzbrojenie rozdzielać równomiernie. 28 pal i 28 dac polecam pozostawić po 30 nb na kb. Resztę amunicji przekazać do dywizji do dnia 23 bm godz. 16.00. Oficerowie broni stawią się w dniu 23 bm. godz. 10.00 na odprawę u Szefa Uzbrojenia Dywizji – kpt. Staniszewskiego w mp «Ludwik» z wykazami posiadanego uzbrojenia i brakami”.

W ciągu popołudnia, od 16.00 do 17.30 Niemcy ostrzeliwali silnym ogniem artylerii forty II i III. Na odcinku III batalionu zaobserwowano wzmożony ruch patroli. Na odcinku I batalionu odparto natarcie piechoty niemieckiej, które o 17.30 wyszło z Pomiechówka. Natarcie załamało się w ogniu polskiej artylerii i broni maszynowej batalionu¹²⁶. Wieczorem, po 21.00, artyleria niemiecka ostrzeliwała gwałtownym ogniem Fort II, cmentarz ewangelicki oraz linie okopów strzeleckich¹²⁷. Stany oddziałów nie uległy istotniejszym zmianom¹²⁸.

125 Ibidem, k. 171, ogólny rozkaz operacyjny dowódcy 28. DP z 22 IX 1939 godz. 16.30.

126 Ibidem, k. 175, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 22 IX 1939 godz. 19.30.

Wyniki obserwacji p.o. „Sowia”, przekazane w meldunku z 22 IX godz. 17.20, przedstawiały się następująco: – 13.30 – ogień km z kierunku Zakroczymia, – 14.15 – pożar w Starym Modlinie, – od 13 do 15.20 – artyleria niemiecka ostrzeliwała Fort II, cmentarz ewangelicki oraz twierdzę Modlin, – o godz. 15.30 rozpoczął się nalot na Modlin, połączony z bombardowaniem twierdzy i jej okolic. W czasie bombardowania zrzucano również ulotki.

127 Ibidem, k. 25, meldunek p.o. „Sowa” z 23 IX godz. 5.20. Wieczorem, a także w nocy o godz. 3.30 i 4.50 od strony Zakroczymia i placu ćwiczeń dochodził silny ogień ckm.

128 Ibidem, k. 165-168, raporty stanów 36. pp, I i III batalionu oraz kompanii zwiadowców 36. pp. Pułk liczył 43 oficerów, 161 podchorążych i podoficerów oraz 1005 szeregowych. 1/36. pp, z pododdziałami przydzielonymi (pluton 1/28. pal, plut. art. 15. pp, pluton ppanc.) liczył 16 oficerów, 69 podoficerów i 389 szeregowych, razem 474 żołnierzy, miał 6 ckm i 9 rkm, 2 działa (jedno 1/28. pal i jedno z plut. art. 15. pp, 2 działa ppanc., 2 moździerz, 3 granatniki. W zestawieniu pominięty został pluton 8/28. pal (2 oficerów, 2 podoficerów, 13 szeregowych). Wliczony w stan batalionu plut. 1/28. pal składał się z 1 podoficera i 6 szeregowych, a pluton art. piech. 15. pp – z 2 podoficerów i 11 szeregowych. Stany kompanii batalionu: 1/36. pp – 3 oficerów, 13 podoficerów, 72 szeregowych, łącznie 88 ludzi, 3 rkm, 85 kb, 1 granatnik, 2 kb ppanc.; 2/36. pp – 3 oficerów, 11 podoficerów, 76 szeregowych, razem 90, 4 rkm, 74 kb, 2 granatniki, 3/36. pp – 1 oficer, 19 podoficerów, 85 szeregowych, razem 105 ludzi, 2 rkm, 98 kb, 1. kompania km – 3 oficerów, 17 podoficerów, 83 szeregowych, razem 103 ludzi, 6 ckm, 79 kb, 2 moździerz. Stan amunicji do broni maszynowej i strzeleckiej wynosił 4 j.o. Plut. art. 15. pp

Nakazana przez dowódcę dywizji nocna akcja wypadowa zakończyła się wynikiem pomyślnym¹²⁹. Dowódca 36. pp meldował o godz. 7.00 23 września: „Kompania wykonująca ubiegłej nocy wypad zajęła bez walki Pomiechówek łącznie z koszarami. W czasie akcji była ostrzeliwana przez artylerię npla z rejonu Leśniczówki «Ndl.» Nadleśnictwa Pomiechówek. W Berenczinie npla nie ma. Płd. skraj lasu Pomiechówek obsadzony przez npla, skąd ostrzeliwana jest nasza placówka przez broń maszynową.

Na pododcinku III/36. pp obustronna akcja patroli. Cały odcinek bacnu ostrzeliwany był w godzinach 21-22 silnym ogniem artylerii ciężkiej i lekkiej, przypuszczalnie strzelała 1 bateria ciężka i 1 lekka. Straty z nocy nie meldowane¹³⁰.

O godz. 8.00 mjr Piekarniak informował o rozwoju walk o Pomiechówek, wyrażając nadzieję na jego utrzymanie i oczyszczenie z Niemców: „(...) w Pomiechówku w poszczególnych domach znajdują się Niemcy i ostrzeliwiają komp. 2gą, która zajęła Pomiechówek. Domy te kolejno są zdobywane. Jednak jest to połączone z trudnościami ze względu na ogień broni maszynowej z przeciwległego brzegu¹³¹.

Dalszy przebieg walk był jednak niepomyślny. O 11.15, po koncentracji ognia artylerii i ckm, Niemcy uderzyli na Pomiechówek, wyrzucając z niego 2. kompanię, która musiała się wycofać, pozostawiając ubezpieczenie przy torze na wysokości połowy cmentarza. Natomiast obsada 1. kompanii pozostała na miejscu. Dowódca batalionu meldował, powołując się na meldunki oficerów, plut. Mojsy oraz własne obserwacje, że „bez zduszenia źródła ognia przez naszą artylerię” nie widzi możliwości utrzymania Pomiechówka. W dotychczasowych walkach batalion stracił 6 zabitych i 12 rannych, a dwóch oficerów zginęło¹³².

Charakterystyczny jest dopisek mjr. Piekarniaka do tego meldunku: „Zwracałem się do dowódcy baterii by pomógł. Oświadczył, że nie ma łączności ze sprzętem oraz, że dowódca jego pułku¹³³ kazał oszczędzać amunicję¹³⁴.

Dowódca III batalionu meldował o 17.40, że na jego odcinku panował „ogólny spokój”, co odnosi się przede wszystkim do działań na przedpolu, gdzie trwały utarczki z patrolami niemieckimi podchodzącymi do lasu modrzewiowego, w trakcie któ-

miał 35 pocisków (stan amunicji artyleryjskiej w plutonie 1/28. pp nie został podany), było 390 pocisków do działek ppanc., 47 poc. do kb ppanc., 170 poc. do moździerz.

129 Zachowała się notatka pt. „Sygnały dla wypadu”: cel osiągnąłem – biała 1x, żądam ognia artylerii – gąsienica zielona, wydużyć ogień artylerii – gąsienica czerwona, wracam po wykonaniu zadania – biała 6x (ibidem, k. 152).

130 Ibidem, k. 180 meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 23 IX 1939 godz. 7.00. O godz. 1.15 tego dnia (ibidem, k. 22, meldunek doręczony o 2.05) dowódca I batalionu zameldował, że bez walki opanowano Pomiechówek, aż do koszar. Koszary były pod silnym ogniem artylerii niemieckiej, od którego zapaliły się sąsiednie zabudowania. „Nasza artyleria – pisał – jest bezczynna, łączność zerwana, art. ciężka nie wykonuje swego zadania. Na mnie jest położony ogień. Poc. panc. też nie kładzie ognia na npla po drugiej stronie Wkry. Art. npla strzela z rejonu leśniczówki – nadleśnictwo Pomiechówek obsadzam. Na Berenczinę rozpoznaję. Kompania 1 obsadza Pomiechowo. Proszę zmusić art. ciężką do położenia ognia na art. npla. Jeżeli obserwują, to będą mogli wykrzyć (...)”. O 3.45 mjr Piekarniak informował (ibidem, k. 23) dowódcę 36. pp o rozwoju sytuacji: „1. Meldowałem w chwili dochodzenia do koszar «Pomiechówek» (...) że stanowiska art. npla są w rejonie leśniczówki «Ndl.» 3. Pomiechówek włącznie z koszarami obsadziłem bez walki jedynie pod ogniem art. npla. 4. Rzeki Wkry nie przekroczyłem. Płnc. skraj lasu Pomiechówek jest obsadzony przez npla i stamtąd ostrzeliwuje broń maszynową naszą Placówkę działu z rejonu k. 70,4”.

131 Ibidem, k. 24, meldunek dowódcy I/36. pp z 23 IX godz. 8.00. Mjr Piekarniak prosił o przydzielenie amunicji – 3 j.o. do „stokesów”, 2 j.o. do granatników, 1 1/2 j.o. do kb oraz 1 j.o. do ckm.

132 Ibidem, k. 26, meldunek dowódcy I/36. pp mjr. G. Piekarniaka z 23 IX godz. 11.45 (doręczony o godz. 12.15).

133 Chodzi o dowódcę 28. pal płk Ostyhaskiego.

134 Ibidem.

rych placówka 9. kompanii dostarczyła dokumenty zabitego żołnierza niemieckiego z jednego z tych patroli¹³⁵.

Cały odcinek batalionu był silnie ostrzeliwany przez artylerię i granatniki niemieckie, między 17-17.30 tylko wokół miejsca postoju dowódca batalionu wybuchło kilkadziesiąt pocisków. Straty były stosunkowo niewielkie (poległo 2 strzelców 7/36. pp, a jeden został ogłuszony). W tej sytuacji pisanie o „spokoju”, co będzie się powtarzać w dalszych meldunkach, świadczyło o przyzwyczajeniu do nieprzerwanej działalności artylerii niemieckiej, traktowaniu jej jako zjawiska „normalnego”.

W ciągu dnia zaplecze odcinka pułku pozostawało pod silnym ostrzałem artylerii. Około 15.00 ostrzeliwała ona gwałtownym ogniem Nowy Modlin i cmentarz ewangelicki, a o 16.30 koroną nr 1 i linię okopów strzeleckich przed koroną¹³⁶. Według raportu stanu faktycznego, jaki przesłał dowódca III batalionu mjr Ulatowski, batalion liczył 19 oficerów, 16 podchorążych, 54 podoficerów i 452 strzelców¹³⁷, razem 532 żołnierzy, miał 7 ckm, 17 rkm oraz 482 kb-kbk. Kompanie miały po 3-4 j.o. do kb i rkm.

P.o. „Sowa” odnotował, że o 5.40 po lewej stronie szosy przed koroną nr 1 wylądował polski samolot ze znakami SPAZA, który wkrótce potem odleciał do Warszawy¹³⁸.

Jak meldował rano 25 września dowódca 36. pp, na odcinku I batalionu noc minęła spokojnie. Fort III ostrzeliwany był ogniem artylerii. Na przedpołu Niemcy obsadzili Pomiechówek. Miała z nimi styczność placówka batalionu usadowiona na torze kolejowym przy skrzyżowaniu z drogą. Patrol wysłany w nocy do Pomiechówka do godz. 6.00 nie wrócił.

Spokój, poza ogniem artylerii, panował również na odcinku III batalionu. W ciągu nocy na Fort II spadło kilka nawał artylerii. Patrol wysłany do Wymysłów stwierdził, że południowy skraj tej miejscowości nie jest obsadzony, natomiast w części południowo-zachodniej zauważono dwa stanowiska ckm. Opuszczone stanowisko ckm stwierdzono również w północnej części wsi Kosewo – Cegielnia. Patrol bez powodzenia usiłował schwycić dwóch żołnierzy niemieckich zauważonych w zagajniku przed wsią Wymysły.

135 Ibidem, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp mjr. Ulatowskiego z 23 IX godz. 17.40 (doręczony 18.45).

136 Ibidem, k. 32, meldunek p.o. „Sowa” z 23 IX godz. 17.20.

137 Stany kompanii: 7/36. pp – 4 oficerów, 3 podchorążych, 6 podoficerów i 80 szeregowych, razem 93 ludzi, 5 rkm i 84 kb; 8/36. pp – 2 oficerów, 4 podchorążych, 9 podoficerów i 164 strzelców, łącznie 179 ludzi, 7 rkm, 179 kb, 9/36. pp – 4 oficerów, 5 podchorążych, 15 podoficerów i 132 szeregowych, razem 156 żołnierzy, 5 rkm, 144 kb; 3. kompania ckm miała 5 oficerów, 2 podchorążych, 7 podoficerów i 50 szeregowych, razem 64 ludzi, wyposażonych w 7 ckm, 51 kb, poczet dowódcy liczył 2 oficerów, 2 podchorążych, 5 podoficerów, 17 szeregowych (razem 27), a lekarz dysponował 12 osobami personelu medycznego (3 podoficerów, 9 szeregowych). Ibidem, k. 191, raport stanu faktycznego III/36. pp z 23 IX 1939.

138 Ibidem, k. 32, meldunek p.o. „Sowa” z 23 XI godz. 17.20. Warunki pracy punktu były bardzo trudne. Ppor. B. Paczyński meldował (ibidem, k. 90), że nie ma żadnego oświetlenia koniecznego do pisania meldunków, poza lampą naftową, do której nie było nafty). Przyłot samolotu był wcześniej awizowany przez dowództwo dywizji, o czym świadczy pismo z 22 IX godz. 22.30: „Zawiadamiam, że jutro dn. 23 IX 39 o świcie z Warszawy przyleci lotnik własny. Proszę o wydanie zarządzenia, by własna Opl nie ostrzelała go. Oficer dyż. Ludwik”. Należy wyjaśnić, że pilotem, który wykonał kilka nocnych lotów z lotniska mokotowskiego do Modlina (lejąc wzdłuż Wisły), przywoząc m.in. lekarstwa i materiały opatrunkowe, był kpr. Ignacy Radziwiński, który 27 IX odleciał z Warszawy samolotem „Sum” do Kowna, skąd przez Szwecję dotarł do Wielkiej Brytanii. Zginął w lutym 1941 w locie bojowym jako pilot 301. Dywizjonu Bombowego.

Od popołudnia dnia poprzedniego i w ciągu nocy artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon rozmieszczenia dowództwa pułku. Dowódca pułku, ppłk dypl. K. Ziemiński został ranny w nogę. O 3.00 pocisk artyleryjski zapalił stajnię pułku¹³⁹.

O dalszych wydarzeniach informował meldunek ppłk. Ziemińskiego z godz. 18.00: „Na odcinku I batalionu patrole npla dochodzą do Pomiechówka i ostrzeliwiają fort Nr 3 bronią maszynową. Własne patrole znajdują się również w Pomiechówku, placówka zaś bez zmian przy torze kolejowym.

Koszary w Pomiechówku palą się. Stwierdzono ruch samochodów dużych npla w kierunku Czarnowo i do lasu Pomiechówek oraz odwrotnie. Na szosie do Serocka 1 klm na wsch. od przecięcia się toru z szosą stwierdzono jakieś roboty ziemne, a 200 m w tyle czołgi oraz ruch cyklistów po szosie na wschód i zachód¹⁴⁰. Dwóch cyklistów npla zabito ogniem moździerza.

Na odcinku III batalionu na ogół spokój. Artyleria ostrzeliwuje seriami fort Nr 2. Patrol npla podszedł pod stanowiska obronne i został ostrzelany¹⁴¹.

Dowódca 28. DP w rozkazie szczególnym dla dowódcy 72. pp ppłk Gajdy uregulował zasady działania odvodu dywizyjnego. Zadania odvodu przedstawiały się następująco:

- „1. 4/72. pp obsadzić II rzut w rejonie Nowego Modlina z zadaniem:
 - a) obrony na przygotowanych stanowiskach;
 - b) przeciwuderzenia na korzyść kompanii «Pomiechowo» na żądanie dowódcy I/36 pp – pozostawiając na stanowiskach załogę bezpieczeństwa. Przeciwuderzenie to dowódca artylerii dywizyjnej wesprze ogniem co najmniej jednej baterii;
 - c) ewentualnego restytuowania I-ej linii między fortami.
- 2. 72. pp bez 4 kompanii rozmieszczony:
 - a) II/72. pp bez 4 kompanii (dowódca kpt. Małecki) w rejonie 300 m na południowy wschód od fortu Ostrołęckiego;
 - b) I/72. pp w rejonie fortu Ostrołęckiego, I-ej korony twierdzy oraz chłodni z zadaniem:
 - wzmocnienia lub restytuowania II rzutu obrony w rejonie wzg. 98;
 - przeciwnatarcia z rejonu Głasicy na fort Nr 2. – wsparcie artyleryjskie tego natarcia zapewni dowódca AD.”¹⁴².

139 Ibidem, k. 205, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 24 IX 1939 godz. 6.00. P.o. „Sowa” meldował o 2.40 (k. 204) o strzelaniu z km i ogniu artylerii dochodzącym z rejonu Góry i Okunina. W meldunku z godz. 5.30 (ibidem) obserwator z tego punktu informował o pożarze w Modlinie i silnym ostrzale artyleryjskim korony nr I. Patrz również – ibidem, k. 207, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 24 IX 1939 godz. 5.45.

140 Dowódca I/36. pp domyślał się – jak meldował o 17.30 (ibidem, k. 196) – że znajduje się tam jakieś dowództwo niemieckie. Cel wskazał obserwatorowi pociągu pancernego, ten jednak miał przerwana łączność telefoniczną i ognia nie położył. W tej sytuacji mjr Piekarniak polecił ostrzelać szosę serocką ogniem moździerzy.

141 Ibidem, k. 194, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 24 IX 1939 godz. 18.00. Mjr Ulatowski meldował o godz. 17.15 (ibidem, k. 197): „Na froncie ogólnie spokój. Artyleria npla seriami ostrzeliwała poszczególne części fortu, zwłaszcza część położoną w pobliżu m. Kosewo. Na dalszym przedpolu za laskiem modrzewiowym widać było ruch kilku ludzi. Bateria własna ostrzelała ten punkt trzema strzałami. Patrol npla, który podszedł na skraj lasu pod nasze stanowiska obronne, został ostrzelany ogniem kb. Jeden z Niemców prawdopodobnie ranny”. Patrz również (ibidem) meldunek p.o. „Sowa” z godz. 17.00, w którym informowano m.in. o ostrzeliwaniu przez artylerię lasu Stanisławowo, Fortu II, cmentarza ewangelickiego, drogi z Kosewa do bramy Szulca, szosy wzdłuż Głasicy i Modlina.

142 Ibidem, k. 193, rozkaz szczególny dowódcy 28. DP dla dowódcy 72. pp z 24 IX godz. 17.30. Dokument opublikowany w zbiorze *Wojna obronna...* dok. 514, jednak ze sporymi zniekształceniami.

72. pp miał przyjąć nakazane ugrupowanie do świtu 25 września, meldując dowódcy dywizji nowe miejsce postoju dowództwa pułku i dowództw batalionów. Dowódcy batalionów 36. pp przedstawili listy strat za okres od 16 do 23 września godz. 16.00. W III/36. pp było w tym czasie dwóch zabitych (obaj z 7. kompanii)¹⁴³ i 12 rannych, w tym siedmiu ciężko, z tego 2 zmarło. Największe straty poniosły 7. i 9. kompania (po sześciu ludzi), w 8/36. pp i 3. kompanii ckm było tylko po jednym lekko rannym. Pięciu rannych odesłano do GPO, a pozostali byli leczeni w izbie chorych batalionu¹⁴⁴.

Straty I batalionu były poważniejsze – wyniosły łącznie 32 ludzi, w tym 4 zabitych w dniach 22-23 września, 7 rannych oraz 20 zaginionych i 1 wzięty do niewoli. Batalion stracił dwóch oficerów. 22 września do niewoli dostał się ppor. rez. Adam Rapacki, powojenny minister spraw zagranicznych. Tego samego dnia, wraz z 15 strzelcami zginął ppor. Sidoryk¹⁴⁵. 23 września ranny został również dowódca 36. pp ppłk dypl. Ziemiński, ale nadal dowodził pułkiem.

W tym dniu ukazał się również rozkaz dowódcy 28. DP w sprawach porządkowych. Ponieważ jest jednym z nielicznych dokumentów tego rodzaju nie tylko z okresu obrony Modlina, ale z całej Kampanii Wrześniowej, przytaczamy w całości:

„W związku z rozkazem Grupy Operacyjnej z dnia 23 IX 1939 r. wobec stwierdzonych wypadków rabunków mieszkań prywatnych, magazynów, składów, taborów itp. rozkazuje:

1) Wysyłani gońcy, patrole, oddziały kolumn taborowych mają być zaopatrzone w odpowiednie pisma stwierdzające cel ich marszu.

2) Wszyscy dowódcy do dowódców komp. i samodzielnych pododdziałów włącznie:

a) stworzą na swoich odcinkach patrole policyjne, które będą miały za zadanie wyłapywanie i aresztowanie wszystkich «łazików» i odstawianie ich do swoich punktów zbornych względnie ich oddziałów z odpowiednią adnotacją.

b) są osobiście odpowiedzialni, aby w ich pododdziale względnie taborze nie było żadnych obcych nieprzynależnych macierzyście żołnierzy, koni, wozów, biedek itp. – stwierdzone nadwyżki tego rodzaju kierować na punkt zborny Grupy Operacyjnej w Kazuniu,

c) zarządzają, aby w ich rejonach panował wzorowy porządek – wszystkie nieczystości, śmiecie, padłe konie itp. mają być zakopane. W rejonie każdego pododdziału ma być wykopana latryna – która ma być stale dezynfekowana,

d) po zakupy wolno wysyłać jedynie z pisemnym upoważnieniem co najmniej dowódcy kompanii¹⁴⁶.

24 września nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy I batalionu. Jak podaje w swoim opracowaniu W. Herman: „Mjr Piekarniak, który całą kampanię bez dnia przerwy i odpoczynku dowodził podległymi mu kompaniami został odwołany do dowództwa pułku, a dowództwo I batalionu objął I adiutant kpt. Rytel. Decyzję tę podjął dowód-

143 Zostali pochowani na forcie II.

144 Ibidem, k. 198, Wykaz strat III/36. pp za okres od dnia 16 do 23 IX 1939 godz. 16.00. Ibidem, k. 198, wykaz strat III/36. pp za okres od 16 do 23 IX, sporządzony przez lekarza III/36. pp ppor. lek. Wrześnińskiego.

145 Ibidem, k. 199, straty I batalionu podane imiennie w raporcie stanu za 24 IX. Straty w koniach – 12 zabitych, 5 rannych.

146 Ibidem, k. 206, zarządzenie szczególne dowódcy 28. DP z 24 IX 1939 godz. 18.00 w sprawach porządkowych i dyscypliny. W rozdzielniku figurują: dowódca AD, dowódcy 15., 36. i 72. pp oraz 28. pal, kwatermistrz, dowódcy kompanii łączności i kolarzy oraz dowódca pociągu pancernego Nr 15.

ca pułku, biorąc pod uwagę konieczność odpoczynku dla mjr. Piekarniaka, z którego meldunków dało się wyczuć wyczerpanie fizyczne i psychiczne. O tym, że odwołanie miało charakter czasowy świadczy fakt, że nie powierzono majorowi żadnego stanowiska, a I adiutantem został oficer łączności¹⁴⁷.

Wieczorem kpt. Rytel przesłał do dyspozycji dowódcy pułku kaprała z 2/36. pp, który – jak podał mu oficer z dywizji, samowolnie opuścił wraz z ludźmi placówkę, na której pozostał tylko jeden strzelec jako czujka, a sam z pozostałymi plądrował wieś Pomiechówek¹⁴⁸. Następnego dnia dowódca pułku odesłał go do dyspozycji Sądu Polowego 8. DP w celu ścigania karnego¹⁴⁹.

Meldunek złożony do dowództwa 28. DP o godz. 6.00 25 września¹⁵⁰ informował o prowadzonej w nocy intensywnej działalności rozpoznawczej z naszej strony, zwłaszcza na przedpolu III batalionu: „Na odcinku I batalionu przez noc spokój. Od godziny 19.00 do 4.30 ogień nękający na fort Nr. 3. Pomiechówek wolny od npl. Na szosie Pomiechówek – Nasielsk o godz. 2.00 było słycać szum motorów.

Odcinek III batalionu: npl. w ciągu nocy ostrzeliwał z przerwami fort Nr. 2 i rowy. Wysłany patrol stwierdził placówkę npl pod m. Wymysły. Trzech ludzi tego patrolu jako ubezpieczenie wysłane w kierunku północnym nie wróciło. Patrol stwierdził w rejonie litery «K» Kosewo opuszczone stanowiska jednego ckm i dwóch lkm. Południowy skraj m. Wymysły silnie obsadzony placówkami. Z błysków artylerii patrol ocenił baterie npla w rejonie Janów grzbiet 104. Placówka npla ostrzelała z lkm ubezpieczenie (trzech ludzi patrolu), którzy znajdowali się na pfn. litery «W» napisu Wymysły. Drugi patrol wysłany tuż przed świtem w zagajnikach nie stwierdził nieprzyjaciela¹⁵¹.

W ciągu przedpołudnia artyleria niemiecka nadal silnie ostrzeliwała odcinek III batalionu, artyleria ciężka zaś „ze szczególną zawziętością” kładła ogień na placówki w Kosewie. Zabudowania wsi częściowo spłonęły, z tego względu dowódca batalionu meldował, że „pobyt placówek na miejscu staje się coraz nieznaczniejszy, gdyż placówki nie mogą znaleźć ukrycia. Straty w ludziach coraz liczniejsze¹⁵². Uważał jed-

147 WBBH, II/3/154, W. Herman, op. cit., k. 38-39.

148 Ibidem, k. 215, pismo dowódcy I/36. pp kpt. Rytyla do dowódcy 36. pp z 24 IX 1939 godz. 22.50.

149 Ibidem, k. 212, pismo dowódcy 36. pp z 25 IX 1939 do Sądu Polowego 8. DP przesyłające do jego dyspozycji kpr. Stanisława D. z 2/36. pp. Jednak nie podjęto dalszych działań wobec niego, bo w dniu następnym kpr. D. został zwolniony z aresztu i odesłany do pułku, a dowódca pułku skierował go do I/36. pp, polecając wcielić do kompanii. Razem z nim skierowano, również zwolnionych z aresztu strz. Hermana Bona i Ottona Rode (obaj wcześniej służyli w V/32. pp). Ibidem, k. 291, pismo dowódcy 36. pp do dowódcy I/36. pp z 27 IX 1939.

150 Jako uzupełnienie meldunków sytuacyjnych można podać informacje zebrane przez p.o. „Sowa” (meldunek z 25 IX godz. 5.50): „(...) w dniu 24 IX 39 o godz. 17.30 widać pożar w Pomiechówku. W godz. 19.10, 20.20, 23.50 i 25 IX o godz. 3.50 w kierunku na plac ćwiczeń słycać ogień km. W dniu dzisiejszym w godz. 3.45 i 5.15 npl huraganowym ogniem artylerii ostrzelał Kosewo, rowy strzeleckie przed łaskiem modrzewiowym i bramę Szulca” (...).”

151 Ibidem, k. 211, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 25 IX 1939 godz. 6.00. W meldunku powtórzona została treść meldunków sytuacyjnych dowódców batalionów. Patrz – ibidem, k. 223, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 25 IX godz. 6.15. Dodatkowo informował on, że z obsadą odcinka nawiązał łączność patrol I/36. pp.

152 Ibidem, k. 211, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 25 IX 1939 godz. 11.00. Jeden z rannych w dniu 24 IX zmarł w drodze do GPO. Rano 25 IX jeden strzelec został zabity, a drugi ranny, później zginął także strzelec 7/36. pp. O godz. 17.00 mjr Ulatowski meldował (ibidem, k. 82) o tym, że około 15.30 artyleria niemiecka bardzo silnie ostrzeliwała jego m.p. Na przedpolu panował jednak spokój. Łączność z fortem III utrzymywał z pośrednictwem patroli łącznikowych.

nak, że wycofanie placówek „nie dałoby pełnego bezpieczeństwa obsadzie linii obronnej, a wysunięcie ich naprzód jest niemożliwe”.

Wobec ustalenia, że placówka niemiecka znajduje się w południowej części Ceg. Kosewo, mjr Ulatowski uznał za konieczne zniszczenie wylotu z tej miejscowości, ażeby utrudnić zaskoczenie, gdyż teren umożliwiał Niemcom skryte podejście bezpośrednio pod linie obronne batalionu. Meldował również o potrzebie uzupełnienia wykruszających się stanów osobowych, ażeby umożliwić ludziom odpoczynek.

Meldunek, jaki dowódca 36. pp złożył dowódcy 28. DP o godzinie 18.00 potwierdzał narastanie sił niemieckich przed frontem odcinka. Podawał również rozmieszczenie naszych placówek wysuniętych przed front I batalionu: „Na odcinku I batalionu patrolo własne stwierdziły, że npl małymi patrolami z bronią maszynową podchodzi do Pomiechówka, przeprowadzając się przez kładkę za koszarami, lub po drodze Brody w nawiasie – Pomiechówek.

Obecnie placówki znajdują się: placówka Nr. 1 wschodni skraj zabudowań na wschód od cmentarza, placówka Nr. 2 skrzyżowanie drogi idącej wzdłuż zachodniego skraju cmentarza z torem kolejowym. Na noc placówka Nr. 1 zachodni skraj Pomiechówka, placówka Nr. 2 stanowiska przy torze 150 mtr. [na] półn. wsch. [od] domu dróżnika. Miejscowa ludność podaje, że w lesie Nadleśnictwa Pomiechówek na wysokości fortu XVI znajduje się dużo Niemców z samochodami. Baterie zaś npla mają znajdować się około 250 mtr za wsią Toruń. Fort Czarnowo obsadzony przez Niemców «z zielonymi naramiennikami». Znajdują się tam samochody i motocykle. Koło bramy fortu okopy z c.k.m.

W godzinach południowych drogą 104,7 na Gajówkę (płn. krawędź mapy) posuwała się kolumna amunicyjna npla z jaszczami oraz zawierająca ponad 20 wozów. Artyleria własna nie miała wtedy łączności z dcą pal. Oddała kilkanaście strzałów – rezultat nieznan.

Na odcinku III batalionu artyleria npla ostrzelała bardzo silnie ogniem M.p. dcę baonu. Poza tym na odcinku sytuacja bez zmian¹⁵³.

Kpt. Rytel zamierzał w ciągu nocy, w lasach w rejonie Pomiechówka, urządzić zasadzkę na patrolo niemieckie penetrujące przedpole. Ponieważ w forcie znaleziono kilkanaście skrzynek z raketami do garłacza, które można by wykorzystać do oświetlenia przedpola, dowódca I batalionu prosił dowództwo pułku o przydział 3-4 garłaczy.

W ciągu dnia odcinek pułku leżał pod ciągłym ogniem artylerii, celami której były w szczególności Kosewo, cmentarz ewangelicki, skrzyżowanie dróg przy bramie Szulca i Modlin. Około 15 samolot niemiecki zrzucił ulotki nad Głasicą¹⁵⁴.

Obaj dowódcy batalionów donosili o pogarszającym się zaopatrzeniu. „Wyżywienie ludzi – informował dowódca III/36 pp – nieregularne w niedostatecznej ilości przy stałym braku chleba¹⁵⁵. Również kpt. Rytel podawał, że wyżywienie żołnierzy szwankuje¹⁵⁶.

153 Ibidem, k. 229, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z 25 IX 1939, godz. 18.00. Cytuje on dosłownie treść meldunku sytuacyjnego przekazanego o 17.30 przez dowódcę I/36. pp kpt. Rytlą (ibidem, k. 229-230).

154 Ibidem, meldunek p.o. „Sowa” z 25 IX godz. 17.20. O wzroście natężenia ognia artylerii świadczy fakt, że zrezygnowano, z dokładnego określania czasu, w którym padały nawały niemieckie co dotąd skrupulatnie robiono.

155 Ibidem.

156 Prosił dowódcę pułku o skierowanie do niego oficera żywnościowego batalionu, pozostającego dotąd w dyspozycji oficera żywnościowego. Chciał, ażeby pozostał on na stałe w Stanisławowie, skąd

W celu uregulowania tych kwestii ppłk dypl. Ziemiński wydał rozkaz, którego treść warto przytoczyć w całości: „Ze względu na trudności w zaopatrzeniu zarządzam:

Dcy baonów I i III przygotowują w drodze zakupu (pieniądze na zapotrzebowanie dostarczy płatnik pułku), względnie rekwizycji, z przedpoła bądź też swoich rejonów, do dnia 27 bm. włącznie po: 2 sztuki świń, 5 krów, 30 metrów ziemniaków oraz warzyw jak kapusty, marchwi, buraków, cebuli.

Ilości te zostaną przewiezione środkami pułkowymi do Modlina jako zapas dla pułku.

Niezależnie od tego dcy baonów zarządzają uzupełnienie w drodze zakupu – rekwizycji, produktów wydawanych w niewystarczającej ilości z punktu rozdzielczego dywizji na użytek biejącej.

Wykop ziemniaków przeprowadzić bądź ludnością cywilną względnie we własnym zakresie w godzinach podanych moim rozkazem z dnia 23 bm.”¹⁵⁷.

Stany pododdziałów nie uległy istotniejszym zmianom. Warto jednak zaznaczyć, że do macierzystych oddziałów nadal docierali żołnierze zaginieni w czasie wcześniejszych walk¹⁵⁸.

W tym dniu dowódca 36. pp przedstawił dowódcy 28. DP listę żołnierzy, którzy jako pierwsi winni zostać odznaczeni Krzyżem Walecznych, zawierającą nazwiska 11 oficerów, 8 podoficerów oraz 6 strzelców¹⁵⁹.

Formą podniesienia morale żołnierzy był otrzymany w tym dniu rozkaz dowódcy 28. DP, który uprawniał dowódców oddziałów do awansowania w ramach swych uprawnień podoficerów i szeregowych „wyróżniających się podczas odwrotu oraz swą pracą w obecnych warunkach”. Jednocześnie dowódcy mieli przedstawić dowódcy dywizji wnioski awansowe na sierżantów i starszych sierżantów, biorąc pod uwagę „nie starszeństwo, lecz energię, inicjatywę i zdolności”¹⁶⁰. Stosownie do tego dowódcy batalionów mieli przedstawić wnioski awansowe na st. strzelców, kaprali i plutonowych, kierując się zasadami ustalonymi przez dowódcę dywizji¹⁶¹.

Wobec zbliżania się natarcia niemieckiego, którego szeptem było rosnące natężenie ognia artylerii niemieckiej; również po naszej stronie dzień minął na intensywnych przygotowaniach do jego odparcia. Ppłk dypl. Ziemiński polecił dowódcom batalionów przedstawić dokładne szkice ugrupowania, zaznaczając na nich rozmieszczenie kompanii i samodzielnych plutonów ze wskazaniem stanowisk ciężkiej broni piechoty. Stanowiska kompanii winny być pokazane do drużyny strzeleckiej włącznie¹⁶². Dzięki

mógł w pilnych sprawach jeździć do oficera żywnościowego 36. pp w Modlinie. Ibidem, k. 222, pismo dowódcy I/36. pp do dowódcy pułku z 25 IX godz. 7.00.

157 Ibidem, k. 247, zarządzenie dowódcy 36. pp z 25 IX 1939 w sprawach kwatermistrzowskich.

158 Stan żywnościowy wynosił 55 oficerów, 163 podoficerów i podchorążych oraz 1043 strzelców, a stan bojowy – 41 oficerów, 154 podchorążych i podoficerów oraz 965 strzelców. Ibidem, k. 216, raport stanu 36. pp z 25 IX 1939. Raport wymienia przybycie pchor. Więckowskiego i jednego strzelca (obaj zaginęli w walkach odwrotowych), ubycie dwóch żołnierzy do kompanii łączności, jednego do dyspozycji sądu oraz 1 zabitego strzelca i 1 rannego. Istotne dane zawiera raport stanu III/36. pp z tego dnia (ibidem, k. 218), albowiem podaje, że w Forcie II było 26 oficerów i 417 szeregowych, a w Głasicy – 2 oficerów i 177 podoficerów i szeregowych (8. kompania).

159 Ibidem, k. 227, pismo dowódcy 36. pp z 25 IX 1939 zawierające listę oficerów, podoficerów i szeregowych proponowanych do odznaczenia Krzyżem Walecznych.

160 Ibidem, k. 251, rozkaz dowódcy 28. DP gen. bryg. Bończy-Uzdowskiego z 25 IX 1939 w sprawie awansów podoficerskich.

161 Ibidem, k. 248, pismo dowódcy 36. pp z 25 IX 1939 w sprawie wniosków awansowych.

162 Ibidem, k. 220, pismo dowódcy 36. pp do dowódcy III/36. pp z 25 IX 1939 w sprawie przedstawienia szkiców ugrupowania.

zachowaniu tych szkiców w aktach pułku możliwe jest szczegółowe poznanie obsady poszczególnych pododcinków¹⁶³.

Ze szkicu sytuacyjnego III/36. pp i załączonego do niego opisu wynika, że 7/36. pp miała 6 drużyn na stanowiskach, a 8/36. pp – 3 na placówkach (każda w sile drużyny) i 3 na stanowiskach oraz 2 drużyny w odwodzie. Oleat przedstawiony przez I batalion był mniej dokładny, wyszczególnione były na nim pozycje kompanii – 3/36. pp na lewym skrzydle oraz 1/36. pp na prawym oraz stanowiska placówek (na noc i na dzień). Oba szkice unaoczniają zarówno słabość obsady całego odcinka, jak i znikomą w stosunku do jego wielkości liczbę środków ogniowych. Dowódca III batalionu polecono „bezwzględnie wystawić placówkę w sile drużyny na skrzyżowaniu dróg Kosewo – Twierdza z drogą do Cg. Kosewo oraz z drogą do Nowego Modlina”¹⁶⁴.

Nowy rozkaz dowódcy łączności 28. DP w sprawie organizacji łączności na odcinku obronnym „Pomiechówek” zawierał schemat połączeń telefonicznych¹⁶⁵. W pkt. II („Łączność radiotelegraficzna”) rozkaz określał przydziały radiostacji N2: radiostacja nr tożsamości 19 – dowódca 28. DP; radiostacja nr 73 – punkt obserwacyjny 3. baterii 28. pal; radiostacja nr 74 – stanowisko ogniowe 3. baterii.

Przede wszystkim jednak rozkaz regulował sprawę łączności raketami, przyjmując, że w przypadku generalnego natarcia niemieckiego, nie techniczne środki łączności i gońcy, ale przede wszystkim rakiety staną się podstawowym środkiem komunikacji między oddziałami. Z tego względu wszyscy oficerowie, podoficerowie i obserwatorzy powinni mieć przy sobie kartki z wypisanymi sygnałami rakiet oraz pamięciowo opamiętać ich znaczenie.

Dowódca Artylerii Dywizyjnej płk dr Dembiński wydał swój rozkaz bojowy Nr 4, który zasługuje na przytoczenie w pełnym brzmieniu:

„Rozkaz bojowy Nr 4
Mapy 1:100 000 Modlin
Plan 1:25 000 Modlin wydanie własne
REGULACJA OGNI
I. Przygotowanie ognia

Cele nakazane planem ognia należy przygotować wykorzystując przede wszystkim dane wstrzelane, następnie obliczyć posiadanymi środkami i w miarę rozwoju prac topograficznych ulepszać takowe.

Wstrzeliwanie na kierunkach przypuszczalnych przeprowadzić przy pomocy sąsiednich P.O.

W załączeniu przesyłam karnety sygnałów raketowych.

163 Patrz, ibidem, k. 236, szkic ugrupowania obronnego III/36. pp oraz oleat ugrupowania obronnego I/36. pp (oba w skali 1:25 000).

164 Ibidem.

165 Ibidem, rozkaz dowódcy łączności 28. DP z 25 IX 1939 dotyczący organizacji łączności na odcinku obronnym „Pomiechówek”. Patrz również wydane na tej podstawie zarządzenie dowódcy 36. pp. Ibidem, k. 246.

II. PLAN OGNI

Nr celu	Nazwa celu	Kto wykonuje	Sposób wykonania	Ilość amunicji	Sposób wywołania i na czyj rozkaz	Uwagi
			Ognie zapobiegawcze			
A1	Pomiechówek Południe	8 bat.	ześrodkowanie 2 nawała dla 100 – 4sdn	32	Na rozkaz Dcy AD	Pociąg pancerny z obserwacji
A2	– „ –	3 bat.	dla 75 – 6sdn	48	Czas rozpoczęcia telefonicznie, w przeciwnym razie po 5 minutach	
B 4	Pomiechówek – koszary	Bat. ciężka	Dla 155 5 pocisk.	5		
D1	Pomiechówek	8 bat.	Ześrodkowanie 2 nawała dla 100 – 4sdn	32	„detto”	
D2	Pomiechówek – koszary	3 bat.	dla 75 – 6sdn	48		
		Bat. ciężka		5		
C1 1h C2 2h C3 1h	Las południe Kosewko	8 bat. Ciężka bat. 3 bat.	Ześrodkowanie 2 nawała Dla 100 – 4sdm Dla 75 – 6sdm	32 5 48	„detto”	
D1 2ha D1 2h D Cały cel	Kosewo	8 bat. 3 bat. Ciężka bat.	Ześrodkowanie 2 nawała Dla 100 – 4sdm Dla 75 – 6sdm	32 48 5	„detto”	
1 E 1 h	Cegielnia Kosewo	Bat.ogólnego działania			„detto”	Wykonanie ognia równocześnie z ogniem D
			Ognie zapobiegawcze			
			Fragment natarcia na całym odcinku			

A 1ha	Płdn. Pomiechówek	8 bat.	2 nawała 4 sdm	32	Na rozkaz Dcy AD. czas rozpoczęcia telef. w przeciwnym razie po 5 min., z braku łącz telef. Znak rakieta oddany przez piechotę dym żółty
C	Kosewo	3 bat.	2 nawała 4 sdm	48	
D	Kosewo	Ciężka bat.	2 – 2 sdm	4	
E 1h	Cegielnia Kosewo	Bat. ogólnego działania	2 – 2 sdm	12	
			Fragment natarcia na kierunku Pomiechówek gdy brak połączeń telefonicznych (odcinek prawy)		

Ilość amunicji, którą mogły zużyć polskie baterie wskazywała, że szykuje się pojedynek Dawida z Goliatem!

Natarcie niemieckie na odcinek „Pomiechówek” i zakończenie walk (26-29 września 1939 r.)

26 września

Rozstrzygające decyzje dotyczące operacji przeciwko Modlinowi zapadły w sztabach niemieckich 23 września 1939 r. Kierowanie natarciem z północy i wschodu, które miało rozpocząć się 29 września, dowództwo 3. Armii powierzyło dowództwu II Korpusu Armijnego. Jeszcze w tym samym dniu zarządzono przegrupowanie korpusu do natarcia. W tym celu ściągnięto z frontu pod Pragę 32. DP oraz większość artylerii korpusu i oddanej mu artylerii armii. Zostały one przegrupowane na północny front pod Modlinem.

32. DP, po zluzowaniu jej w nocy z 23 na 24 września przez oddziały 217. DP, została skierowana na północ, z zadaniem zebrania się na południe od Nasielska w celu użycia jej do natarcia na Modlin. 25 września oddziały dywizji przekroczyły Narew po moście wojennym w Zegrzu. Wykorzystano przy tym forty zegrzyńskie, ze względu na ich podobieństwo do umocnień modlińskich, w celu zapoznania oddziałów z zasadami walk o twierdze.

Okres między 24 a 26 września został wykorzystany na przeprowadzenie koniecznych przesunięć i działania rozpoznawcze. Na podstawie ich wyników dowództwo II KA zdecydowało, że punkt ciężkości natarcia znajdzie się na odcinku 32. DP, która miała uderzyć przez linię między fortami II i III. Współdziałająca z nią DPanc. Kempf miała nacierać przez otwarty teren na północny wschód od Fortu I w kierunku zachodniej części cytadeli, określanej w niemieckich dokumentach sztabowych jako jądro twierdzy. Fort I i Zakroczym, uznany za silnie umocniony polski punkt oporu, miały zostać zneutralizowane ogniem. 228. DP, wspieranej przez znacznie słabszą artylerię, przypadło zadanie związania polskich oddziałów od wschodu¹⁶⁶.

¹⁶⁶ Szerszy opis działań zawiera artykuł autora *Kapitulacja Modlina we wrześniu 1939 r. w świetle materiałów niemieckich...*

Z wyżej podanych powodów noc z 25 na 26 września na odcinku 36. pp minęła bez specjalnych wydarzeń. Placówki pozostały na stanowiskach, nie było strat.

Dowódca III batalionu wysłał w nocy patrol rozpoznawczy, który stwierdził silniejszą obsadę nieprzyjaciela w Wymysłach. Patrol ostrzelany został ogniem ckm z pierwszych zabudowań wsi, gdy usiłował się do nich zbliżyć małym zagajnikiem. Placówki niemieckie były bardzo czujne, oświetlając przez cały czas przedpole rakietami. Dowódca patrolu meldował, że nie napotkał patroli niemieckich. Według jego oceny, w Wymysłach miały znajdować się moździerze lub działa piechoty¹⁶⁷.

Fort II oraz linie obronne III/36. pp ostrzeliwane były przez artylerię niemiecką, która położyła krótkie nawały o godz. 23.30 i 2.00¹⁶⁸. „Wczoraj – meldował płk Ziemiński o wydarzeniach nocy z 25 na 26 września – artyleria ciężka nieprzyjaciela ze szczególną zawziętością ostrzeliwała placówki w m. Kosewo, którego zabudowania częściowo spłonęły. Pobyt placówki na miejscu coraz nieznośniejszy, gdyż placówki nie mogą znaleźć ukrycia. Straty w ludziach coraz liczniejsze. Okopy na całym odcinku baonu zniszczone przez artylerię npla. Uzupelnienie stanu ludzi konieczne. W nocy rejon dowództwa pułku ostrzeliwany był kilkakrotnie bardzo długimi seriami artylerii ciężkiej”¹⁶⁹.

Po południu 26 września artyleria ciężka prowadziła intensywny ostrzał fortu i stanowisk III batalionu¹⁷⁰. W ciągu dnia poległo trzech żołnierzy tego batalionu, a jeden zdezerterował¹⁷¹.

Ważne wiadomości zawierał meldunek, jaki złożył o godz. 12.00 dowódca I batalionu kpt. Rytel: „(...) W nocy słychać było szum motorów w rej. Fortu Czarnowo. Od godz. 6.40 do 11.30 byłem ostrzeliwany przez dość gęsty ogień artylerii, w tym kalibry dotychczas niestosowane (duże lewe drzwi żelazne, gruba blacha przebita jednym z odłamków).

Panika jeśli chodzi o uciekanie z okopów opanowana, może na skutek należytego pogłębienia stanowisk, może na skutek b. intensywnej kontroli. Placówki w nocy bez usprawiedliwionego powodu uciekły ze stanowisk. Wysłałem je z powrotem. Zasadzka siedzi w Pomiechówku aż do osiągnięcia jakiegoś skutku. Zarządziłem w czasie wczorajszego popołudnia ściągnięcie kuchen do fortu, gdzie będą już stale przebywały. Znalazłem w forcie ponad 100 pocisków (bez zapalników) do h[au]b[ic] 100 mm i trochę ładunków dodatkowych. Zawiadomiłem o tem por. Lewandowskiego. Odczuwam bardzo brak nafty i garłaczy, o które prosiłem. Mogę oddać 2 l.k.m., którymi mógłby III/36 zastąpić brakujące ckm, o ile postara się o niemieckie taśmy.

Ze względu na duży rozchód ludzi do służby z kompanii odwodowej, gromadzenie żywności dla pułku (akcją kieruje ofic. żywn. baonu) idzie dość trudno, zwłaszcza że

167 CAW, II/14/6, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 26 IX 1939 godz. 5.00.

168 Gęstym ogniem artylerii ostrzeliwane były również rowy strzeleckie przy lasku modrzewiowym i korona nr 1. Patrz – Ibidem, k. 93, meldunek p.o. „Sowa” z 26 IX, godz. 5.20.

169 Ibidem, k. 255, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z nia 26 IX 1939, godz. 6.00.

170 Ibidem, k. 271, meldunek dowódcy III/36. pp z 26 IX 1939, godz. 17.30.

171 Polegli strzelcy Franciszek Wojtkowski (z 7/36. pp), Lejzor Goldwesser (z 9/36. pp) i Zygmunt Pikulski (z 8/36. pp). Ibidem, k. 268, raport stanu faktycznego III/36. pp. Strz. Martyniuk z 9/36. pp samowolnie oddalił się z placówki. Sytuacja w tej kompanii było powodem dużego zaniepokojenia mjr. Ulatowskiego, który meldował dowódcy pułku: „W związku z przedstawioną listą niepewnych strzelców 9 komp. proszę o decyzję, co z nimi zrobić, gdyż nie mogę ich użyć do żadnej służby w pierwszym rzucie. Wymagają oni ciągłej kontroli i jest obawa zbiegnięcia”. Ibidem, k. 270, pismo dowódcy III/36. pp do dowódcy 36. pp z 26 IX 1939, godz. 18.00.

Stanisławowo było równie intensywnie ostrzeliwane jak i ja. Ludność nie chce kopać ziemniaków, siedzi w piwnicach, Stanisławowo pali się. Jeszcze coś zbiorę i dam znać.

Łączność drutowa nie działa.

W ostatniej chwili otrzymałem meldunek, że placówka Nr 2 znajduje się na wyznaczonym miejscu i jest w walce z patrolem npla przy torze kolejowym¹⁷².

O ogólnym położeniu informował meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp z godz. 18.00: „Na odcinku I batalionu nowych wiadomości o nplu brak.

Fort Nr 3 ostrzeliwany jest gęstym ogniem artylerii ciężkiej większego kalibru.

Na odcinku III batalionu artyleria npla ostrzeliwała w godzinach popołudniowych fort Nr 2 kilkunastoma ciężkimi pociskami. Duża ilość niewypałów. Samoloty npla ostrzeliwały z ckm nasze linie obronne. W godzinach popołudniowych dalsza działalność artylerii ciężkiej. Na przedpolu bez zmian¹⁷³.

Meldunek mjr. Ulatowskiego, który wpłynął w tym samym czasie donosił, że przed południem niemiecka artyleria ciężka intensywnie ostrzeliwała rejon Fortu II, jednak pociski były w dużym procencie niewypałami. Jednocześnie samoloty niemieckie ostrzeliwały linie obrony batalionu z broni pokładowej¹⁷⁴. Czołowe linie nie były jednak bombardowane, w przeciwieństwie do zaplecza i cytadeli modlińskiej, gdzie – jak zanotował obserwator p.o. „Sowa” – naloty miały miejsce o godz. 10.00, 14.20 i 16.40¹⁷⁵.

Jeszcze bardziej nasiliły się problemy z wyżywieniem ludzi, którzy dostawali już posiłki tylko raz dziennie i to nieregularnie, ze względu na trudności dowozu. Dowódca I/36. pp meldował, w związku z tym że „słabe odżywienie żołnierza wpływa na ponury nastrój”. W tej sytuacji zdecydował, że posiłki nie będą dowożone, a gotowane na miejscu z prowiantu przywożonego z pułku. „Obecne moje zarządzenie – informował przełożonego – ma na celu (...) dostarczanie strawy gorącej w czasie przerwy ognia art., choćby mniejszymi partiami na nie ostrzeliwane stanowiska¹⁷⁶.

Deprymująco na żołnierzy pierwszej linii wpływały docierające z zaplecza informacje o tym, że szpital w Modlinie jest bardzo przepełniony i ranni po kilka dni muszą czekać na zmianę opatrunków. Dostrzegając negatywny wpływ tych wiadomości na samopoczucie żołnierzy mjr. Ulatowski w tym samym meldunku zawarł następującą propozycję: „Wobec tej sytuacji uważam za słuszne zameldować Panu pułkownikowi, że obecnie 2ch lekarzy na moim odcinku obrony jest za wielkim dobrodziejstwem, gdyż rannych u mnie nie ma tylu. Lekarz baterii artylerii mógłby wraz ze swoim personelem (chorąży, kapral i sanitariusz) być bardzo wykorzystany w szpitalu w Modlinie. Poza tym otrzymałem od Pana Kapitana Zielińskiego¹⁷⁷ [informację], że w I baonie jest znaczna ilość sanitariuszy (na baon około 13). Wprawdzie etaty przewidują takie ilości sanitariuszy, ale w obecnych warunkach może kilku z nich dać do pomocy w szpitalu. Melduję to dlatego, ponieważ chciałbym przyjść z pomocą lecznictwu wojskowemu, a żołnierze tracą zaufanie do leczenia¹⁷⁸.

172 Ibidem, k. 163, meldunek sytuacyjny dowódcy I/36. pp z 26 IX godz. 12.00 (doreczony o godz. 13.25).

173 Ibidem, k. 272, meldunek sytuacyjny dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 26 IX 1939, godz. 18.00.

174 Ibidem, k. 162, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp z 26 IX godz. 12.00 (dostarczony o godz. 13.35).

175 Ibidem, meldunek p.o. „Sowa” z 26 IX godz. 17.20.

176 Ibidem, k. 273, meldunek dowódcy I/36. pp do dowódcy 36. pp z 26 IX 1939, godz. 19.30.

177 Kpt. Lucjan Zieliński, dowódca 3. kompanii ckm, w Modlinie początkowo był dowódcą 3. kompanii w I/36. pp, a następnie przeszedł do III/36. pp. źródło: Wyjaśnienia L. Zielińskiego udzielone autorowi we wrześniu 1972.

178 CAW, II/14/6. Straty na pierwszej linii nie były duże. W dziennym sprawozdaniu sanitarno-statystycznym za czas od godz. 12.00 26 IX do 12.00 27 IX lekarz I/36. pp ppor. rez. lek. Forcąg wymienił

W ciągu dnia dowództwo 28. DP skierowało do pułku uzupełnienie w składzie jednego podoficera i 60 szeregowych, z przeznaczeniem dla III batalionu¹⁷⁹. Według zestawienia z 26 września, pułk liczył: 43 oficerów, 155 podoficerów i podchorążych oraz 959 strzelców¹⁸⁰. Miał w tym dniu jeszcze 137 koni taborowych i 71 wierzchowych. Uzbrojenie to: 1052 kb-kbk, 30 rkm, 19 ckm, 2 moździerz, 2 działka ppanc., 5 granatników. I batalion miał 4 j.o. do kb, 84 tys. sztuk am. do ckm, 150 granatów moździerzowych, 400 poc. ppanc. Do przydzielonych dwóch dział artylerii zostało 35 pocisków, a do dwóch posiadanych kb ppanc. – 48 nabojów. III batalion miał po 3 j.o. do kb i rkm oraz 4 j.o. do ckm oraz 1126 granatów. Kompania zwiadu (1 ckm i 2 rkm) i plutony specjalne posiadały 2 j.o. do kb i 1 j.o. do rkm.

Dziwiesięciu podchorążych dowódca 36. pp przedstawił do awansu oficerskiego. Byli to plutonowi podchorążowie: Tadeusz Kuczyński, Andrzej Sosiński, Stanisław Sokołowski, Stanisław Zychatliński i Henryk Kurczyk oraz kaprale: Tadeusz Jędrzejewski, Janusz Nowicki, Stanisław Wróblewski i Kazimierz Gierzyński¹⁸¹.

tylko jednego rannego (kpr. Z. Jezierski), który został odesłany do GPO. W sprawozdaniu za ten sam okres lekarz 15. pp wymienił 10 osób, w tym dwie osoby cywilne – mieszkańców Bronisławki (w tym Stanisława Zygackiego, ze zmiążdżeniem kości biodrowej, który zmarł nad ranem). Z rannych odesłano 2 żołnierzy z 1. kompanii 15. pp do szpitala w Kazuniu, dwóch – do GPO, a 6 osób (w tym cywile) otrzymało pomoc na miejscu. Wśród osób, którym udzielono pomocy było 7 rannych (głównie rany szarpane, 2 postrzały) oraz 3 chorych (przeziębienie, czyraki, zapalenie uda).

179 Ibidem, k. 258, pismo szefa sztabu 28. DP ppłk. dypl. Habiny do dowódcy 36. pp z 26 IX 1939. Z dopisku na dokumencie wynika, że faktycznie przybyło 43 żołnierzy.

180 Ibidem, k. 265, raport stanu 36. pp z 26 IX 1939. Stan żywnionych był wyższy – 56 oficerów, 163 podoficerów i 1093 strzelców. I batalion miał 15 oficerów, 69 podoficerów i 369 strzelców (razem 453) oraz 53 konie, 269 kb, 9 rkm, 11 ckm, 2 moździerz, 2 działka ppanc., 2 kb ppanc. i 5 granatników. Były do niego przydzielone 2 działka. Z zachowanego raportu stanu I/36. pp z tego dnia wynika, że stany kompanii strzeleckich były niskie: I/36. pp – 1 oficer oraz 71 podoficerów i szeregowych, 2/36. pp – 3 oficerów oraz 79 podoficerów i szeregowych, 3. kompania – 1 oficer oraz 97 podoficerów i szeregowych. I. kompania km miała 3 oficerów oraz 106 podoficerów i szeregowych, a poczet dowódcy batalionu składał się z 3 oficerów, 1 podoficera i 28 strzelców. Stany pododdziałów przydzielonych do batalionu wyglądały następująco:

- pluton I/28. pal – 1 oficer, 1 podoficer i 6 szeregowych, 1 działko;
- plut. art. 15. pp – 2 podoficerów, 10 szeregowych, 1 działko;
- plut. 8/28. pal – 2 oficerów, 2 podoficerów i 13 szeregowych (uzbrojeni tylko w kb);
- plut. ppanc. – 1 oficer, 4 podoficerów i 16 szeregowych, 2 działka ppanc.

Ibidem, k. 226, raport stanu I/36. pp z 26 IX 1939. III batalion składał się z 19 oficerów, 15 podchorążych, 44 podoficerów i 444 strzelców (łącznie 522 ludzi). Batalion miał 13 koni. Wyposażony był w 478 kb, 19 rkm i 7 ckm. Według raportu stanu faktycznego III/36. pp z 26 IX (ibidem, k. 268) stany osobowe kompanii batalionu były następujące: 7. kompania – 4 oficerów, 81 podoficerów i szeregowych, 8. kompania – 2 oficerów i 176 szeregowych, 9. kompania – 4 oficerów oraz 151 podoficerów szeregowych, 3. kompania km – 5 oficerów oraz 59 podoficerów i strzelców, patrol sanitarny – 1 oficer, 3 podoficerów, 9 szeregowych, poczet dowódcy batalionu – 3 oficerów, 2 podchorążych, 5 podoficerów i 17 szeregowych. Stan bojowy kompanii zwiadu i plutonów specjalnych wynosił łącznie 9 oficerów, 5 podchorążych, 22 podoficerów, 146 szeregowych oraz 83 konie taborowe i 59 wierzchowych. Uzbrojenie – 205 kb – kbk, 2 rkm i 1 ckm.

Stany żywnionych wynosiły:

- dowództwo 36. pp – 10 oficerów, 13 podoficerów i 61 strzelców;
- pluton artylerii – 1 oficer, 3 podoficerów i 30 strzelców;
- pluton pionierów – 1 oficer, 1 podchorąży, 1 podoficer i 18 strzelców;
- pluton łączności – 3 podchorążych, 3 podoficerów i 30 szeregowych;
- pluton zwiadu – 2 oficerów, 1 podchorąży, 11 podoficerów, 53 strzelców. Ibidem, k. 267, raport stanu kompanii zwiadowców 36. pp z 26 IX 1939.

181 Ibidem, k. 259, pismo dowódcy 36. pp z 26 IX godz. 12.30 do dowódcy 28. DP zawierające listę podchorążych przewidzianych do awansu do stopnia podporucznika oraz (ibidem, k. 256), wykaz podchorążych III/36. pp przedstawionych do awansu do stopnia podporucznika z 26 IX godz. 11.40.

27 września

W nocy z 26 na 27 września na front północny została przesunięta 32. DP, natomiast DPanc. Kempf objęła odcinek zakroczymski. Jednocześnie odbywało się przegrupowanie artylerii. Oprócz artylerii dywizyjnej, obu dywizjom przydzielono osiem dywizjonów artylerii ciężkiej: DPanc. Kempf – trzy dywizjony; 32. DP – pięć dywizjonów, w tym dywizjon ciężkich moździerzy oraz baterię Beck wyposażoną w moździerz 305 mm.

Oddziały 32. DP zajęły podstawy wyjściowe do natarcia na Modlin, w następującym ugrupowaniu: z prawej, w rejonie Kosewka – wzm. 4. pp; z lewej, wokół Pomiechówka, na wschód od Wkry – wz. 94. pp; odwodowy 96. pp został skoncentrowany w lesie na wschód od rejonu wyjściowego pierwszorzutowych pułków. W Pusicinie znajdował się ponownie oddany dywizji 32. dppanc.¹⁸². Po zajęciu pozycji wyjściowych zluzowano znajdujące się tam dotąd oddziały osłonowe, 1. pułk policji krajowej i oddziały gdańskiej obrony krajowej (Danziger Heimwehr).

W pasie natarcia dywizji znajdowały się forty II i III, które miała ona zdobyć. Na podstawie prowadzonej obserwacji ustalono, że stare forty zostały wzmocnione pozycjami polowymi, dostrzeżono też stanowiska dział przeciwlotniczych, wykonane z pni drzew. Na każdym forcie miała znajdować się pancerna kopuła obserwacyjna. Między fortami zauważono głęboko rozmieszczone zapory z drutu kolczastego i pojedyncze bunkry, które – jak sądzono – nie były jeszcze ukończone.

Natarcie, zaplanowane na 28 września zostało poprzedzone całodziennym ostrzeliwaniem polskich pozycji ogniem artylerii¹⁸³, połączonym z bombardowaniem lotniczym. Oprócz wszystkich dywizjonów 32. pułku artylerii uczestniczyła w tym artyleria wojsk lądowych, a także szczególnie skuteczne – ze względu na siłę przebicia – działa przeciwlotnicze 88 mm¹⁸⁴. Dołączyła do nich ciężka broń pułków piechoty, przede wszystkim ciężkie działa piechoty.

Jak podaje historia 32. DP, podczas przygotowania ogniowego w dniu 27 września dotarła wiadomość, że Fort I pod Zakroczymiem chce się poddać. W związku z tym dowództwo I/4. pp postanowiło także wysłać patrol z białą flagą w kierunku Fortu II, ażeby wezwać jego załogę do poddania się. „Wprawdzie przed fort – piszą J. Schröder i J. Schulz-Naumann – wyszło kilku polskich żołnierzy, ale nagle otworzyli ogień do patrolu i zabili przy tym żołnierza niosącego białą flagę. Na odcinku fortu III została nawet – ale nie na polecenie dowódcy – wywieszona biała flaga. Patrol rozpoznawczy II/94. pp zbliżył się do fortu III, otrzymał jednak – tak samo jak oddział 4. pp niespodziewany ogień. Dowódca fortu polecił ściągnąć białą flagę, odpowiedzialnego za jej wywieszenie polecił rozstrzelać na mocy wyroku sądu polowego i rozkazał kontynuować walkę”¹⁸⁵. Wersja ta, powtórzona przez inne źródła niemieckie¹⁸⁶, nie znajduje jednak śladu potwierdzenia zarówno w zachowanych polskich dokumentach, jak i w relacjach.

182 J. Schröder, J. Schulz-Naumann, *Die Geschichte der pommerschen 32 Infanterie Division 1935-1945*, Bad Nauheim 1956, s. 34-5.

183 O natężeniu ognia artylerii niemieckiej może świadczyć informacja zawarta we wspomnieniach dowódcy 602. dywizjonu artylerii ciężkiej, który przez większość kampanii działał na północnym froncie Modlina (początkowo w składzie grupy „Wyszogród”), a w dniach 27-28 IX wspierał 32. DP. 12 dział dywizjonu wystrzeliło łącznie 9000 pocisków. *Eine Artillerie-Abteilung in Polen. Auszug aus einem Briefe de Aartilungskommandeurs*, „Artillerische Rundschau”, 1940 nr 1, s. 4.

184 J. Schröder, J. Schulz-Naumann, op. cit., s. 36 podają, że jedno działo 88 mm uzyskało bezpośrednie trafienie w kopułę pancerną fortu II, eliminując ją z walki.

185 Ibidem, s. 35.

Dowódca 94. pp ocenił, że pod wpływem prowadzonego ognia artylerii wola obrońców słabnie. Z tego względu zdecydował się na wcześniejsze rozpoczęcie natarcia, jeszcze w tym dniu. Po zajęciu koszar w Pomiechówku czołowe pododdziały I/94. pp dotarły – wykorzystując pola martwe w systemie ognia polskich karabinów maszynowych – na 50 m do fos Fortu III, ale zaległy tam pod silnym ogniem. Podsunęły się też do polskich stanowisk między tym fortem a Fortem II. Wieczorem pułk wszystkimi trzema batalionami znajdował się tuż przed polskimi stanowiskami¹⁸⁷. Jednak po zapadnięciu zmroku¹⁸⁸ dowódca pułku zdecydował się wstrzymać natarcie, zamierzając podjąć je ponownie rankiem 28 września przy wsparciu pionierów z miotaczami płomieni.

Stosunkowo pełne i szczegółowe informacje o działaniach I batalionu 94. pp, zawarto w specjalnym opracowaniu, przekazanym 9 grudnia 1939 r. honorowemu szefowi tego batalionu marsz. v. Mackensenowi¹⁸⁹.

25 września batalion przesunięty został do Lorcina, a wieczorem 26 września do Studzianki. 27 września o godz. 9.00 jego dowódca został wezwany na stanowisko dowodzenia pułku, gdzie otrzymał ustnie następujący rozkaz: „Fort III wywiesił białą flagę. Batalion ma natychmiast natrzeć i obsadzić fort III. Prawdopodobnie w forcie jest już 11 kompania 94 pp”. Batalion natychmiast wyruszył, maszerując na południe podtorzem linii kolejowej Nasielsk-Modlin. Około 12.00 natknął się na kompanię III batalionu, który już poprzedniego wieczora zluźował oddziały znajdujące się dotąd przed Fortem III. Kompania ta nad ranem wycofała się pod polskim ogniem i znajdowała się 600 m na północ od Wkry. Nad fortem nie było też białej flagi. Okazało się więc, że obie wiadomości, które przekazał pułk były nieprawdziwe.

„Z brzegu Wkry – podaje sprawozdanie – przedstawiał się następujący obraz: przed rejonem wyjściowym batalionu rzeka, około 35 m szeroka, z dwoma wysadzonymi mostami, mostem kolejowym i drogowym. Za nimi były ruiny domów¹⁹⁰ z poczerniałymi kominami i potem łagodnie wznoszące się kontury fortu III, który wznosił się około 40 m nad doliną rzeki”¹⁹¹.

Dowódca batalionu, aby rozpoznać położenie wysłał w stronę fortu patrole rozpoznawcze, które stwierdziły, że Polacy znajdowali się jeszcze częściowo w Pomiechówku. Z fortu oraz rejonu kościoła w Pomiechowie patrole zostały ostrzelane ogniem kaemów i piechoty. Mimo to dowódca batalionu i znajdujący się przy nim adiutant dywizji uznali, że fort jest słabo obsadzony i możliwe będzie zajęcie go niespodziewanym wypadem.

Postanowiono przeprowadzić na Fort III zbieżne natarcie z dwóch kierunków (zangenförmigen Angriff) siłami dwóch kompanii. Miały one wyjść na jego tyły w Stanisławowie. Rozkazy do natarcia, którego granice obejmowały wąski, stopniowo rozszerzający się wycinek terenowy między szosą Pomiechówek – Modlin i linią kolejową, wydał już kpt. Schalle, albowiem dowódca batalionu otrzymał polecenie przekazania

186 W dzienniku oficera łączności 94. pp (32. DP) ppor. Kleeberga pod datą 27 IX znajduje się wzmianka: „O godz. 6.30 na forcie III Polak pokazał chorągiewkę kapitulacyjną (Kapitulationsfähnchen)”. BAMA, MSg 2/2924, Leutnant Kleeberg, *Regiments-Nachrichtenzug I.R. im Polenfeldzug*, Bonn 1940, s. 24.

187 BAMA, Kleeberg, op. cit., s. 25. Podaje on ugrupowanie pułku w tym natarciu: II/94. pp z prawej, III/94. pp w środku, I/94. pp z lewej.

188 Sprawozdanie I/94. pp mówi, że wstrzymanie natarcia nastąpiło późnym popołudniem.

189 CAW, II/2/14, *Das I. Bataillon (v. Mackensen) Infanterie Regiment 94 im Polenfeldzug 1939*, k. 19-24.

190 Był to Pomiechówek.

191 CAW, II/2/14, *Das I. Bataillon (v. Mackensen) Infanterie Regiment 94 im Polenfeldzug 1939*, k. 20.

dowodzenia i udania się do Szczecina do marsz. von Mackensena w celu złożenia mu życzeń od II Korpusu Armijnego z okazji jubileuszu 70-lecia jego służby wojskowej.

Początek natarcia, które miały wykonać 1. i 2. kompania, wyznaczony został na godz. 14.00. Zostało ono poprzedzone krótkim przygotowaniem ogniowym wykonanym przez 6 baterii ciężkich i lekkich oraz działa piechoty 13. kompanii 94. pp. Kompanie bez strat przeszły na drugi brzeg Wkry po resztkach zniszczonego mostu i rozwinęły się następująco: prawoskrzydłowa 2. kompania na szosie, 1. kompania wzdłuż nasypu kolejowego. Za nimi posuwała się odwodowa 3/94. pp.¹⁹² Gdy kompanie zbliżyły się na 50-150 m do suchych fos fortu i znajdujących się przed nimi zapor z drutu kolczastego, otrzymały silny ogień kaemów i granatników z fortu oraz z lewego skrzydła, gdzie – jak stwierdza niemieckie opracowanie – znajdowała się silnie umocniona pozycja połowa rozciągająca się od południowo-wschodniego skraju fortu do linii kolejowej. Bardzo sprawnie (sehr geschickt) działające polskie moździerze i granatniki¹⁹³ spowodowały duże straty w kompaniach.

„Ogień potęgował się coraz bardziej – podaje sprawozdanie – i wreszcie w walkę włączyła się ciężka artyleria z Modlina. Straty rosły. Z lewa skos z cmentarza kościelnego w Pomiechowie bił w szeregi 1. kompanii ogień piechoty i karabinów maszynowych. Na to zostały tutaj użyte dwa plutony 3. kompanii, wsparte przez pluton ckm i drużynę ciężkiego granatnika 4. kompanii. To ubezpieczenie skrzydła posunęło się wkrótce do przodu i osiągnęło południowy i zachodni skraj Pomiechowa. Tutaj znowu znalazło się w ogniu bocznym fortu”.

Gdy czołowe kompanie, zaciekle powstrzymywane przez polską obsadę, mozolnie „wgrzyzały się”, tkwiąc przed zaporami z drutu kolczastego, nadszedł z pułku rozkaz przerwania natarcia.

Przedstawmy teraz wydarzenia od polskiej strony. Jak podawał poranny meldunek dowódcy 36. pp, noc przebiegła stosunkowo spokojnie. Bataliony były jedynie niepokojone ogniem artylerii¹⁹⁴.

Dowódca I batalionu kpt. Rytel meldował o godz. 5.00: „Na odcinku baonu względny spokój. Fort III był ostrzeliwany od 3 – 4.30 pojedynczymi strzałami artyleryjskimi. Patrole wysłane do Pomiechówka obecności npla nie stwierdziły. O godz. 3.00 zameldował się ppor. Silnicki jako zasadzka wysłana z 28. DP do Pomiechówka. Uzgodniłem z nim działanie artylerii i własnych ckm oraz przydzieliłem powyższemu 14 granatów obronnych, 1 granatnik z obsługą 2 ludzi i 12 pocisków do granatnika. Od ppor. Silnickiego brak dotąd wiadomości”¹⁹⁵. W III batalionie 8 strzelców 9/36. pp nie powróciło z placówki. „Przypuszczam – meldował mjr Ulatowski – że w/w strzelcy – wszyscy narodowości ruskiej – dopuścili się dezercji”¹⁹⁶.

192 Stanowisko dowodzenia batalionu umieszczone zostało w krzakach wikliny przy pierwszym domu Pomiechówka (choć w sprawozdaniu mowa o Pomiechowie). Wieczorem, po przerwaniu natarcia, zostało wycofane 120 m do tyłu, na zniszczony przystanek kolejowy Pomiechówek.

193 W sprawozdaniu podano, że Polacy użyli dużej ilości granatów karabinowych, chodzi jednak nie o garłaczę, lecz o granatniki.

194 CAW, II/14/6, k. 232, meldunek dowódcy 36. pp do dowódcy 28. DP z 27 IX godz. 6.00. Ważniejsze wydarzenia wymienione w meldunku punktu obserwacyjnego „Sowa” z godz. 5.20 (ibidem, k. 277): około 18 pożar w Stanisławowie oraz słyszany rano ok. 4.45 ogień broni maszynowej z kierunku Janówka I.

195 Ibidem, k. 286, meldunek dowódcy I/36. pp z 27 IX godz. 5.00. Nie znamy dalszych losów tej placówki. Być może o niej informował dowódca pociągu pancernego Nr 15 o godz. 20 27 IX (ibidem, k. 298): „Melduję, że zatrzymany strzelec z pp. przez nasz patrol zeznaje, że pochodzi z rozbitej placówki w Pomiechówku. Zatrzymany został na skrzyżowaniu toru z szosą w St. Modlinie. Podaje, że komp. niemiecka zaskoczyła ich z boku i uderzyła na fort 2 (...)”. Wspomniany żołnierz był z 36. pp.

196 Ibidem k. 284. W ciągu nocy zdezerterował również kapral z 3. kompanii ckm. Dowódca 36. pp przesłał ten meldunek dowódcy 28. DP opatrując go następującym komentarzem: „W załączeniu przedsta-

W meldunku sytuacyjnym z 12.10 mjr Ulatowski następująco zrelacjonował sytuację na odcinku swego batalionu: „Od godz. 9.20 fort, a szczególnie punkt obserwacyjny artylerii i mp dcy baonu pod gwałtownym ogniem kilku ciężkich i lżejszych dział npla. Punkt obserw. artylerii znacznie uszkodzony – zmienia swe położenie. Placówka wysunięta do m. Kosewo cofnęła się pod gwałtownym ogniem artylerii. Zarządziłem jej wysunięcie po ustaniu ognia. Lotnictwo pilnie obserwuje nasze linie obronne i ostrzeliwuje je z ckm. Ogień art. trwa. 2 rannych z punktu obs. art.”¹⁹⁷.

O 13.15 dowódca I batalionu przesłał z fortu III jeńca, wziętego przed kwadranssem do niewoli w Pomiechówku. Pisał o nim: „Niemiec sudecki, chętnie i dużo gada. Natarcie, które miało się odbyć dziś wieczorem, o ile nie kłamie, zostało odłożone! (...) Nie jestem w stanie wypełnić luki między sobą a laskiem przy forcie II pomimo działania tam 1 drużyny. Sądzę, że natarcie na mnie może wyjść tylko na któreś ze skrzydeł”¹⁹⁸.

Ocena ta się potwierdziła. O 14.50 kpt. Rytel meldował: „Niemcy (silny patrol) nacierają wzdłuż toru kolejowego. Stopyra ciężko ranny w głowę. Artyleria nie strzela, brak łączności. Do Pomiechówka napływa ich piechota”. Do meldunku dopisano: „Przed nami 94 pułk. Wiadomość od jeńca (...)”, a na odwrocie: „Nie wiem co u Kordziałka¹⁹⁹. Brak łączności drutowej. Własna artyleria nie strzela. Proszę o rozkazy. Zabity jeszcze por. Ćwikiel. Obchodzą coraz bardziej moje prawe skrzydło”²⁰⁰.

Kolejny meldunek, z godz. 16.00, był jeszcze bardziej dramatyczny: „Melduję, że od godz. idzie na mnie natarcie wzdłuż toru kolejowego, wsparte b. silnym ogniem artylerii kalibrów lekkich, średnich i ciężkich. Wojsko broni się bardzo słabo. Ciężko ranny odłamkiem w głowę por. Kmitowicz. Lekko ranny w szyję ppor. Zieliński”²⁰¹.

Pełniejszy obraz wydarzeń na odcinku pułku zawierał meldunek ppłk. dypl. Ziemińskiego z godz. 20.00. Dlatego warto przytoczyć go w całości: „Na odcinku I batalionu npl o godz. 14.50 rozpoczął natarcie silnym patrolem wzdłuż toru kolejowego. Do Pomiechówka napływała stale piechota npla. Npl rozpoczął natarcie przygotowane bardzo silnym ogniem artylerii od godz. 14.00. Gros sił npla poszło na prawe skrzydło pozycji. Na skutek ognia zaporowego naszej artylerii npl cofnął się do Pomiechówka. Na prawym skrzydle baonu npl jeszcze pozostał. W czasie działań został ranny lekko kpt. Rytel i por. Zieliński., bardzo ciężko ranny por. Kmitowicz, zabity ppor. Ćwikiel.

Na odcinku III baonu npl o godz. 9.20 rozpoczął gwałtowne ostrzeliwanie całej pozycji obronnej baonu artylerią wszystkich kalibrów oraz bronią maszynową z samolotów. Silny ogień artylerii npla na lasek na wsch. od fortu Nr 2 spowodował wycofanie się z lasu własnej obsady. Natarcie npla, które wyszło z m. Kosewo zepchnęło naszą placówkę. Natarcie to zostało powstrzymane i odrzucone. Dca baonu na lewym skrzydle odrestaurował pozycję. Obecnie dca baonu stara się odrestaurować pozycję na prawym skrzydle.

wiam meldunek mjr. Ulatowskiego, oceniając jego treść jako przesadzoną. Niemniej jednak meldunek ilustruje nastroj w III batalionie (...) Uważam, że należałoby wymienić żołnierzy III baonu z I baonem, w obecnych jednak warunkach jest to jednak niemożliwe”.

197 Ibidem, k. 290.

198 Ibidem, k. 296, meldunek dowódcy I/36. pp kpt. Rytyla z Fortu III z 27 IX godz. 13.15. W tym sam meldunku prosił o przydział dowódcy plutonu do kompanii ppor. Kordziałka. Jak głosi dopisek na meldunku, jeniec został odesłany do sztabu GO.

199 Chodzi o prawe skrzydło odcinka w Stanisławowie.

200 Ibidem, k. 293, 295.

201 Ibidem, meldunek dowódcy I/36. pp z godz. 16.00.

Pożądane jest obsadzenie luki między I i III baonem oraz działanie odwodem na prawe skrzydło I baonu²⁰².

Wobec przerwania łączności telefonicznej z batalionami, ppłk dypl. Ziemiński polecił dowódcom batalionów systematycznie przekazywać przez gońców sytuację własną i wiadomości o nieprzyjacielu²⁰³.

Zachował się ostatni raport stanu pułku z 27 września. Wynika z niego, że stan pułku wynosił 44 oficerów, 156 podoficerów, 999 szeregowych²⁰⁴. Pułk posiadał 114 koni taborowych i 71 wierzchowych²⁰⁵. Uzbrojenie: 19 ckm, 29 rkm, 1069 kb i kbk, 2 moździerze, 2 armaty ppanc., 5 granatników, 2 kb ppanc. Stan amunicji: I batalion – 84 tys. sztuk amunicji ckm, 150 granatów moździerzowych, 4 j.o. do kb, 440 pocisków do działek ppanc., 35 poc. do dz. art. piechoty, 48 poc. do kb ppanc.; w III batalionie – po 3 j.o., do kb i rkm, 4 j.o. do ckm, 1126 granatów.

28 września

W ciągu nocy artyleria niemiecka kontynuowała intensywny ostrzał stanowisk 36. pp, przy czym do baterii strzelających w ciągu dnia dołączyły kolejne, które zajęły stanowiska po zmroku. Na ich ogień – podaje wspomniane opracowanie niemieckie – „Polak odpowiadał ze wszystkich luf, jakimi dysponował, także bateriami umieszczonymi w głównym forcje”²⁰⁶.

94. pp został wzmocniony 32. dywizjonem ppanc. podciągniętym z Psucina. Pionierzy przystąpili do budowy mostu pomocniczego (Notbrücke) przez Wkrę²⁰⁷.

„Kompanie przy fosach fortecznych i przy zasięgach – dowiadujemy się ze sprawozdania I batalionu 94. pp – leżały w nieprzerwanym deszczu odłamków polskich granatników i artylerii, jak również własnej ciężkiej artylerii, która ostrzeliwała fort. (...) W krótkich odstępach uderzały nawały polskiej ciężkiej artylerii na przedpole fortu i przede wszystkim po obu stronach znajdującego się w budowie mostu prowizorycznego przez Wkrę. Wróg był nerwowo. Nieustannie strzelały karabiny maszynowe i rozrywały się granaty ręczne. Gdy w górę unosiły się rakiety oświetlające, groźnie odcinał się ciemny fort na niebie na południu, gdzie płonęły pożary Modlina i Nowe-

202 Ibidem, meldunek dowódcy 36. pp do dowódcy 28 DP z 27 IX 1939 godz. 20.00. Dalsze informacje o sytuacji na odcinku 36. pp zawierał meldunek punktu obserwacyjnego z godz. 17.20, opisujący sytuację w rejonie fortów II i III.

203 Ibidem, k. 288, pismo dowódcy 36. pp do dowódców I i III batalionu z 27 IX 1939. Na dokumencie dopisek: „pilne i ważne meldunki przysyłać przez sztafetę”. O sytuacji w ciągu nocy meldował p.o. „Sowa” 28 IX o godz. 5.21: „(...) w dniu 29 IX 39 o godz. 19.10 w kierunku między fortem nr 2 a nr 3 słychać było serie km oraz widać było rakiety białe. godz. 21.00 korona nr 1 i rowy strzeleckie przy koronie były pod silnym ogniem artylerii npla. godz. 23.00 w kierunku Zakroczym i plac ćwiczeń słychać ogień km oraz za laskiem modrzewiowym zaobserwowane rakiety zielone – gwiazdy i rakiety czerwona gwiazdę. W dniu dzisiejszym o godz. 2.05 i 2.40 w kierunku na plac ćwiczeń słychać rzadkie strzały kb i krótkie serie km. godz. 5.10 w kierunku Zakroczym i skrzyżowanie dróg przy bramie Szulca słychać ogień km”. Ibidem, k. 310.

204 Stan żywności – 55 oficerów, 164 podoficerów, 1013 szeregowych, 189 koni. Ibidem, k. 278, raport stanu 36. pp z 27 IX. Zachował się również raport stanu kompanii zwiadowców, obejmujący również dowództwo 36. pp, plut. artylerii piech. pionierów i łączności. Z odnotowanych zmian w stanie osobowym wynika, że ppor. Cieszkowski odszedł do I/36. pp (wraz z 1 kapralem i 8 strzelcami), a ppor. Turowski z 8 ludźmi do III batalionu. Jeden żołnierz z plutonu łączności został zabity, a 6 odeszło do GPO (ranni).

205 Tabor: 25 wozów, 22 biedki, 3 taczanki, 3 kuchnie polowe (2 w I/36. pp i 1 w pododdziałach specjalnych).

206 J. Schröder, J. Schulz-Naumann, op. cit., s. 36. Chodzi o artylerię strzelającą z rejonu Modlina.

go Dworu”²⁰⁸. 1. i 2. kompania wykorzystały ciemności, aby przeciąć zapory z drutu kolczastego.

Około godz. 3.00 nadszedł do 94. pp rozkaz dywizji wyznaczający termin ponownego natarcia na godz. 6.00. Ustalono, że w jego wykonaniu 1. i 2. kompania natrą od czoła, wspierane przez miotacze ognia. Natomiast 3. kompania i podporządkowana batalionowi 10/94. pp (kpt. rez. Bluth) miały, oskrzydłając z lewej (przez Pomiechowo) nacierać na środek Stanisławowa, na tyły fortu. Jednocześnie na fort winien uderzyć z północy, z Pomiechówka II batalion. Trzeci batalion 94. pp miał wykonać natarcie oskrzydłujące fort z prawej strony, z kierunku północno-zachodniego, z zadaniem dotarcia do Stanisławowa, gdzie miał nawiązać styczność z 3. i 10. kompanią.

W ciągu nocy po polskiej stronie obsada 36. pp została wzmocniona przed pododziały odwodowe – 4/72.²⁰⁹ i 6/15. pp. Informował o tym kpt. Rytel w meldunku, który dotarł do sztabu pułku o godz. 3.00 28 września: „Melduję, że pomimo wysłania dwóch kolarzy przed dwoma godzinami dotychczas 4/72. pp nie przybyła. Plutonem 6/15. pp wzmocniłem lukę pomiędzy mną a III/36. pp. Proszę o przyspieszenie wymarszu 4/72. pp. Prawe skrzydło bronię obsadą w składzie 1 of. 44 strzel. i podoficerów (w tym tab. i sanitariusze) + dwa ckm i jeden granatnik. Npl okopuje się wzdłuż wsi Pomiechówek, nie posuwając się naprzód. Jedyny mój odwód w chwili obecnej to 12 ludzi (...) i plut. kolarzy dywizyjny w sile 35 ludzi, który o świcie odchodzi do Modlina.

Por. Kordziątek trzyma się w Stanisławowie w nawiasie i grzbiet wsch. (Stanisławowo). Straty poniesione w czasie wczorajszego natarcia obliczone prowizorycznie: 1. komp. 2 zabit. w czasie przeciwuderzenia; 2. komp. 3 podof. i 11 strz. rannych. Zaginionych 28 (prawie wszyscy zabici i przysypani na stanowiskach). Jeszcze całkiem nie zebrani; 3. kckm zabici 1 podof. Ranni 1 oficer, strz. – 10.

Wykaz imienny strat w oficerach:

1. kpt. Rytel – lekko ranny dowodzi nadal.
2. por. Zieliński – lekko ranny nie zdoln. do służby.
3. por. Kmitowicz Kl. – ciężko ranny.
4. ppor. Ćwikiel – zabity.
5. chor. Czulak – atak sercowy, niezdolny do służby.

W Pomiechówku słychać warkot maszyn. W czasie natarcia został zabity między innymi Niemiec, któremu zabrano książeczkę wojskową i takową przesyłam. Proszę o przysłanie amunicji do granatników, bo one były w akcji bojowej i w razie potrzeby też będą używane, a amunicji stosunkowo jest mało. Amunicję można przewieźć wozami san., które zawiozą rannych.

W tej chwili przysłała 4/72.”²¹⁰.

207 Został skończony do świtu, bo – jak informuje sprawozdanie I/94. pp – przerzucono po nim na drugi brzeg Wkry przed rozpoczęciem natarcia 10/84. pp oraz 4/32. dppanc., które zostały użyte na lewym skrzydle batalionu.

208 CAW, II/2/14, *Das I. Bataillon...*, s. 22.

209 O godz. 0.15 28 IX kpt. Rytel wysłał do dowódcy 4/72. pp, która miała wzmocnić jego batalion, następujący rozkaz (doręczony o 1.45): „Dowódca 4/72. pp. W myśl rozkazu 28. DP ma Pan być gotów na moje żądanie do wykonania przeciwuderzenia na korzyść komp. Pomiechowo, tj. I/36 pp. Polecam w związku z powyższym utrzymać z nią łączność obustronną przy pomocy patroli. Moim żądaniem będzie sygnał rakieta „npl przełamał pozycję na moim odcinku”, tj. rakietka zielona 3x wystrzelona przez dcę I/36. pp w rej. pn. skraju m. Stanisławowo w nawiasie”.

210 CAW, II/14/6, k. 306-7, meldunek dowódcy I/36. pp kpt. Rytla do dowódcy 36. pp z 28 IX.

O godz. 5.45 meldunek sytuacyjny nadesłał mjr. Ulatowski: „Noc przeszła bez zmian. Kilkorazowe serie silnego ognia artyleryjskiego ostrzeliwały odcinek obrony. Nad ranem odezwały się na lewym skrzydle obrony niemieckie C.K.M-y. Bliższe szczegóły podam później, gdyż nie mam jeszcze wiadomości od rozpoznania.

Zameldował się D-ca kompanii 72. pp, którego zorientowałem w położeniu i określiłem zadanie. Pozostaje na razie jeszcze w odwodzie. W tej chwili ogień artylerii się wzmaga”²¹¹.

Są to ostatnie meldunki obu dowódców batalionów, jakie się zachowały w aktach 36. pp.

Prawdopodobnie nie zdołali wystąpić kolejnych, gdyż o godz. 5.50 rozpoczęło się 10-minutowe silne uderzenie ogniowe²¹², po którym ruszyły do natarcia czołowe pododdziały 94. pp, wdzierając się do fos fortu III, których jednak nie były w stanie początkowo przekroczyć. Mogły je pokonać, wykorzystując pnie drzew i wędzeć się do fortu dopiero wtedy, gdy inne pododdziały wyszły na jego tyły, zmuszając polską obsadę do przeniesienia ognia. O godz. 7.27 załoga fortu wywiesiła białą flagę²¹³.

„O godz. 6.00, gdy jesienne słońce rozbłysło na bezchmurnym niebie, kompanie wyruszyły do szturm. Bezpośrednio przed fortem 1. i 2. kompania tylko z trudem mogły posunąć robotę do przodu, znajdowały się przecież tak blisko przed zasiekami. Punkt ciężkości znajdował się z lewej, gdzie 3. i 10. kompanie, zrazu dobrze wsparte przez kompanię przeciwpancerną wyruszyły z domów Pomiechowa i posuwały się przez otwartą przestrzeń w stronę Stanisławowa. Tutaj powstały ciężkie straty od ognia ze skrzydła, szczególnie w 3. kompanii. Ze stanowiska dowodzenia batalionu, które z początkiem natarcia zostało przeniesione na miejsce z dnia poprzedniego – widać było jak pododdziały km i strzelców 3. kompanii posuwały się naprzód przy nasypie kolejowym. Niestety cały jej pluton pozostał na polu i w paśmie łąk.

Przed fortem 2. i 1. kompania, ponosząc ciężkie straty dotarły do fos fortecznych, szczególnie na prawym skrzydle (2. kompania), oddalone tylko o niewiele metrów od nieprzyjaciela. Tutaj świetnie posuwał się pluton ckm pod swoim dzielnym dowódcą plutonu, ppor. Schmökel²¹⁴. Ogień polskiej obrony (kaem, granatniki i artyleria) był wciąż jeszcze bardzo silny.

Gdy o godz. 7.30 obie kompanie lewoskrzydłowe już obeszyły fort, czołowe pododdziały 2. kompanii pokonały zaporę i wskoczyły do fos fortu²¹⁵, Polacy wywiesili na prawym skrzydle białą flagę”²¹⁶.

Było to następstwem otrzymania rozkazu dowódcy 28. DP z 28 września godz. 6.30, który mówił:

„Dowódca 15., 36. i 72. pp

211 Ibidem, k. 303, meldunek sytuacyjny dowódcy III/36. pp mjr. Ulatowskiego z 28 IX 1939, godz. 5.45.

212 Do współpracy z I/94. pp wydzielono: dywizjon artylerii ciężkiej, 2 baterie ciężkie, po plutonie ciężkich i lekkich dział piechoty oraz pluton dział przeciwlotniczych i 4. kompanię 32. dywizjonu przeciwpancernego. Jednym z celów działania artylerii było zaryglowanie fortu od tyłu, aby uniemożliwić doptyw odwodów. Jak piszą Niemcy, w czasie tego przygotowania wyeliminowano z walki ogniem dział plot. 88 mm bunkier działa na wieńcu fortu III. Patrz – J. Schröder, J. Schulz-Naumann, op. cit., s. 36; W sprawozdaniu I/94. pp (*Das I. Bataillon...*, s. 23) podano, że podczas oględzin fortu stwierdzono, że polskie działo przeciwszturmowe na szczycie wału zostało zniszczone bezpośrednim trafieniem z działa przeciwlotniczego.

213 J. Schröder, J. Schulz-Naumann, op. cit., s. 36. Kleeberg (op. cit., s. 25) podaje, że nastąpiło to o 7.29.

214 Poległ na 3 minuty przed przerwaniem walki.

Z rozkazu Dowódcy Grupy zawiadamiam, że jest zawieszenie działań, pertraktacje z Niemcami w toku.

Zaprzestać działań. Pozostać na miejscu do dalszych rozkazów.

Wywiesić białe flagi²¹⁷.

Do niego ppłk Ziemiński dołączył swój krótki rozkaz o treści: „Z rozkazu dowódcy Grupy przestać strzelać. Wywiesić białe flagi. Pertraktacje z Niemcami w toku”²¹⁸.

Z opisu niemieckiego wynika jasno, że wbrew wersji ukutej potem przez propagandę, do czasu gdy kpt. Rytel, wykonując rozkaz gen. Thommée, przekazany z opóźnieniem przez dowództwo 36. pp, kazał wywiesić białą flagę, Niemcy nie zdobyli fortu.

Na ten widok dowódca I batalionu 94. pp wydał rozkaz „natychmiastowego ostrego wkroczenia” (Befehl zum sofortigen scharfen Zupacken). Okazał się on zbędny, gdyż obie kompanie „z własnej inicjatywy uderzyły z impetem i wdarły się do fortu”, którego załoga zaprzestała oporu zgodnie z rozkazem swojego dowódcy.

Pierwsze pododdziały III batalionu 94. pp dotarły do fortu już po walce, a kompanie skrzydłowe nie zostały zatrzymane rozkazem przerwania walki, lecz posunęły się dalej, zajmując – wspólnie z II/94. pp – Stanisławów²¹⁹.

Zacięty opór stawiała również załoga Fortu II. Potwierdza to sprawozdanie niemieckie: „Przed prawym skrzydłem 94. pp w międzyczasie przeciwnik podjął próbę wypadu z fortu II, która jednak załamała się w ogniu artylerii. Także gdy pododdziały 94. pp wdarły się do stanowisk połowych leżących między fortami, nastąpił kolejny wypad, który – w porę zauważony – został zdławiony ogniem broni maszynowej. Po tym także fort II wywiesił białą flagę. Fort został obsadzony przez pododdziały 94. pp, które potem musiały oddać go 4. pp”²²⁰.

Polski obrońca Fortu II, por. rez. E. Konopacki następująco zapamiętał ów poranek:

„28 IX w godz. 6-8.00 rano nastąpił atak na Fort w ramach ogólnej akcji na twierdzę. Fort został ostrzelany przez baterię nieprzyjaciela, która z ok. 1,5 km strzelała na wprost. Jednocześnie wyszło natarcie piechoty – szeroką tyralierą. Otworzyłem ogień na północny-wschód na baterię i spędziłem ją z pola, szybko trafiając w jedno z dział. W trakcie dalszego prowadzenia ognia na nacierającą piechotę – przyszedł rozkaz od dowódcy Fortu zaprzestania ognia. Wybiegłem, by to sprawdzić – działo strzelało dalej. Istotnie, na skutek rozkazu z twierdzy Fort musiał się poddać.

W kilkanaście minut potem Fort zajęli Niemcy. Dowodzący podpułkownik niemiecki wskazał swoim oficerom i żołnierzom ręką na gruzy powybijanego Fortu i powiedział: «Tak wygląda dobra obrona», poczem wskazując ręką na grupę oficerów – Polaków: «oddajmy hołd męstwu obrońców». Salutował nas, co i uczynili pozostali oficerowie niemieccy. Następnie zwracając się do nas, powiedział: «Modlin skapitulował na warunkach honorowych, wobec czego zatrzymują panowie broń boczną przy sobie»²²¹.

Jak podają niemieckie źródła, 94. pp swój sukces okupił ciężkimi stratami – poległ 1 oficer oraz 27 podoficerów i szeregowych, rannych było 4 oficerów oraz 50 podofi-

215 Tutaj walczone zacięcie granatami ręcznymi. *Das I. Bataillon...*, s. 23.

216 Ibidem.

217 Ibidem, k. 305, rozkaz dowódcy 28. DP w sprawie zaprzestania działań z 28 IX, godz. 6.30.

218 Ibidem, rozkaz dowódcy 36. pp z 28 IX 1939 w sprawie wstrzymania ognia.

219 Ibidem, s. 24. Podano tam, że 3/94. pp wzięła tam do niewoli „silną obsadę bunkra w sile kompanii”.

220 Ibidem.

221 IPMS, B.I.46/F, sprawozdanie kpt. E. Konopackiego z udziału w kampanii polskiej 1939 r.

cerów i szeregowych²²². Najcięższe straty w zabitych (1 oficer, 1 podoficer i 22 szeregowych)²²³ i rannych (2 oficerów, 5 podoficerów i 31 szeregowych) poniósł I batalion.

Nie można odtworzyć wielkości strat, jakie ponieśli obrońcy Fortu III. Były one zapewne mniejsze od niemieckich²²⁴.

Według sprawozdania I/94. pp 32. DP w rejonie Fortu III wzięto do niewoli 18 oficerów i 940 szeregowych²²⁵. Ponieważ obsada fortu (I/36. pp wzmocniony kompania 72. pp) nie była tak liczna, prawdopodobnie doliczono pododdziały stanowiące drugi rzut obrony, które po dotarciu rozkazu o przerwaniu walki nie stawiły już oporu.

Dwutygodniowymi walkami w obronie Pomiechówka żołnierze 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej w pełni zasłużyli sobie na pochwałę, jaką otrzymali w wydanym w dniu 28 września 1939 r. rozkazie pożegnalnym dowódcy Armii „Warszawa”, gen. Rómmla: „Wszystkie oddziały dywizji walczyły z najwyższym poświęceniem, ofiarnością i męstwem, lecz trzonem 28. DP około którego koncentrował się cały wysiłek i opór, był dzielny 36. pp LA pod dowództwem wybitnego dowódcy ppłk. Karola Ziemskiego”.

222 Straty według Kleeberga, op. cit., s. 25. Wspomina on: „Idę po południu na Fort III. Oddział jest przy grzebaniu swoich poległych. Jest to stanowczo dużo na raz, aby mogło być wynagrodzone radością z ostatecznego zwycięstwa”. Jeden z rannych oficerów (kpt. Bluth) prawdopodobnie zmarł, ponieważ wspomniano o nim w czasie mszy dla uczczenia poległych, która odbyła się 1 X między Wkrą a Fortem III. Ibidem, s. 26.

223 Zostali pochowani przed kościołem w Pomiechowie i na wzgórzu Fortu II, „aby mogli patrzeć w dół na dolinę Wkry i pole ich walki”.


224 Nie jest jednak prawdą to, co napisał w swojej relacji (IPMS, B.I.46/F) jeden z obrońców Fortu III – oficer artylerzysta z 28. pal: „W ciągu półtorej godziny z batalionu piechoty zostało 30 ludzi, a z 32 oficerów – ośmiu wyszło z życiem”.

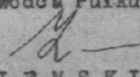
225 CAW, II/2/14, *Das I. Bataillon...*, k. 24.

1 1 13/

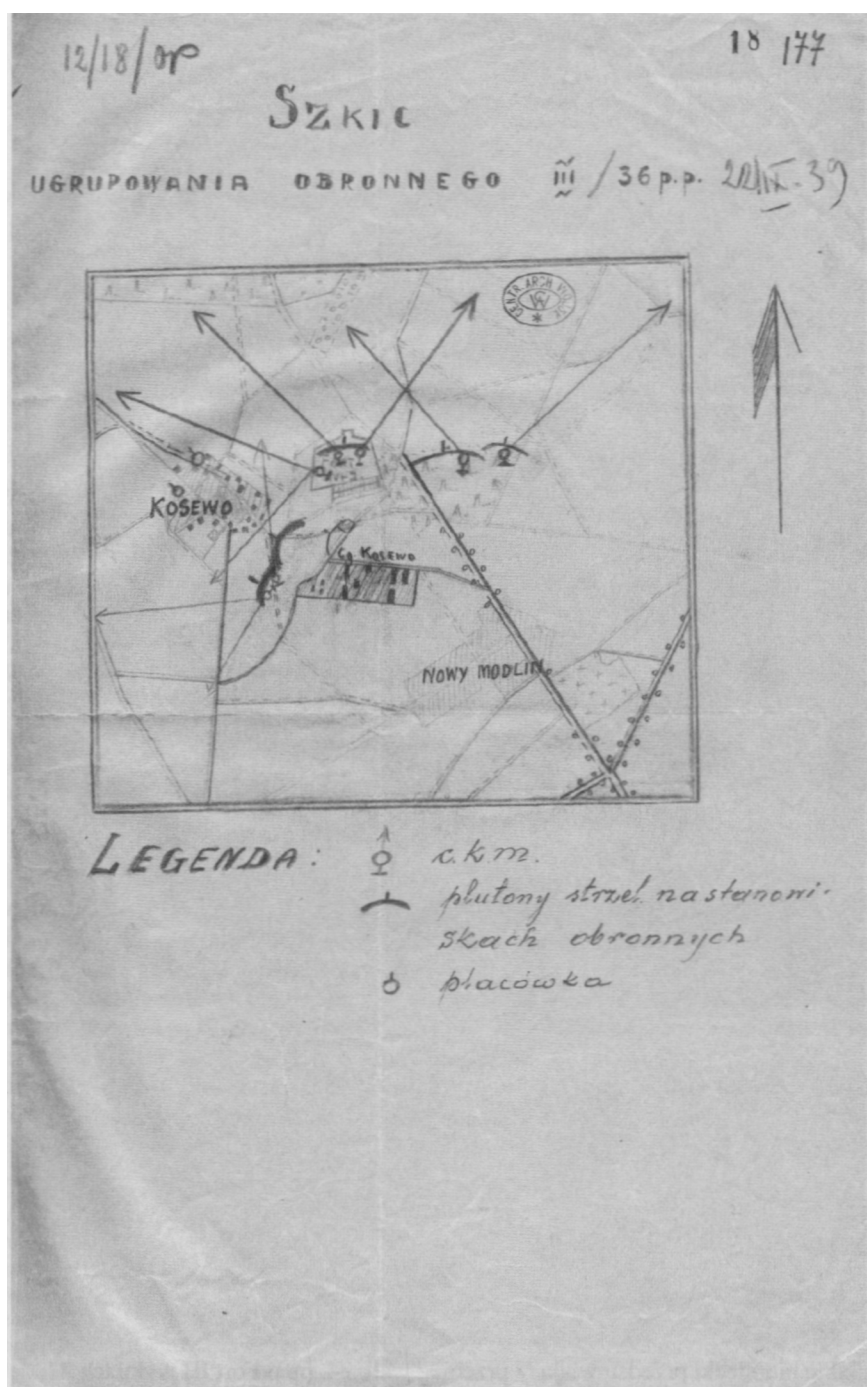
36 PUŁK PIECHOTY LEGII AKADEM.
 Modlin, dnia 19.IX.1939 r.

Wniosek
 na odznaczenie Krzyżem V klasy Orderu Virtuti Militari

Stopień	Nazwisko i imię	Opis czynu
Kpt.	Zachuta Adam	 <p>Dowódca 6 kompanii b.odważny, potrafił w ciężkich chwilach walk opanować całkowicie kompanię, czyniąc ją zdolną do wykonywania zwrotów zaczepnych. Jego kompania zawsze, gdy tego trzeba było, brała jeńców. Energicznym przeciwnatarciem odzyskała utracone stanowiska pod Grabnem - Zamościem, oraz w znacznym stopniu przyczyniła się do zdobycia folwarku Parzniewa w walce pod Brwinowem. Ranny pod Parzniewem opuścił kompanię dopiero po oddaniu dowództwa swemu zastępcy. Swym spokojem i przykładem osobistym potrafił zawsze zaplanować nad najcięższą sytuacją. Oficer na którym można polegać w najcięższej sytuacji bojowej.</p>

Dowódca Pułku

 Z I E M S K I
 ppłk.dypl.

Wniosek odznaczeniowy z dnia 19 września 1939 r. na dowódcę 6. kompanii 36. pp kpt. Adama Zachutę



Szkic ugrupowania bojowego III batalionu 36. pp z dnia 22 września 1939 r.

